

*Dzień*

20 stron  
cena 20 gr

# Pomocza

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

## Otwarcie nadzwyczajnej sesji Izby Pierwsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 21. 5. (PAT) Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszym czytaniom szeregu rządowych projektów ustaw.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Na wstępie marszałek odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, po czym otworzył posiedzenie.

Marszałek podał do wiadomości Izby, że dnia 25 marca br. otrzymał od b. ministra skarbu prof. Wł. Zawadzkiego pismo w związku z krytyką, jakiej poseł Dębicki poddał postępowanie p. Zawadzkiego, jako ministra skarbu. Pismo to zostało odczytane.

Z kolei marszałek zawiadomił, że otrzymał z kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej wiadomienie, że dnia 15 maja br. P. Prezydent R. P. powołał szereg sędziów i zastępców Trybunału Stanu zśród kandydatów wybranych przez Sejm i Senat.

Marszałek doniósł następnie, że poseł dr. Zdzisław Stroński zwrócił się do niego o skierowanie do sądu marszałkowskiego sprawy zarzutów, podniesionych przeciwko niemu przez prasę w związku z jego ustąpieniem ze stanowiska prezydenta m. Stanisławowa. Sprawę tę marszałek skierował do sądu marszałkowskiego.

Z kolei Izba przystąpiła do porządku dziennego.

W pierwszym czytaniu odesłano do poszczególnych komisji szereg ustaw ratyfikacyjnych, ustawę o wykonaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii, ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy, ustawę o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych, ustawę o dodatkowym kredycie na rok 1937/38. nowelę o szko-

łach akademickich.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu zebrały się komisje dla dokonania przydziału referatów projektów ustaw.

(ch) Warszawa, 21. 5. (tel. wł.). Dziś w dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Izby przybył do Warszawy prawie wszyscy posłowie i znaczna większość senatorów. Obecnie nie można jeszcze przewidzieć, czy obecna sesja przyniesie poruszenie zasadniczych zagadnień nurtujących w społeczeństwie polskim a związanych zwłaszcza z pracami organizacyjnymi Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Najciekawszym może wypadkiem godnym podkreślenia jest fakt, że podczas przydziału poszczególnych referatów w komisjach nie znaleziono kandydata, któryby się podjął referatu w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Jak wskazówki do



Tak **Francka**  
przyprawa do każdej kawy!

## Wojna polsko-żydowska zaostrza się

Warszawski „Express Poranny” przy nosi następującą sensacyjną wiadomość z Kalisza:

„W Kaliszu na zebraniu w gminie żydowskiej uchwalono rezolucję o nieprzyjmowaniu do pracy w firmach żydowskich robotników Polaków. Kaliska gmina żydowska rzuca hasło: — „praca dla żydów u żydów”.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji żydowskich, kilku

radnych miejskich, przewodniczący gm. wyznaniowej i pracodawcy żydowscy.

Powzięto również uchwałę nieprzyjmowania służących Polek.

Wiadomość ta wskazywałaby, że wojna polsko-żydowska na terenie gospodarczym zaostrza się coraz bardziej z drugiej strony zaś zmusza do wytyczenia wszystkich sił w walce o polskość handlu i rzemiosła.

## Goście angielscy na O. R. P. „Burza” na lampce polskiego miodu

Min. Beck wyjechał z Londynu do Brukseli

Londyn, 21. 5. (PAT). Minister Beck wraz z ministrem pełnomocnym Michalem Mościckim powrócił w piątek w południe z zatoki Spithead, gdzie jako goście lorda Kinsleya, na jego aychcie „Princess”, przyglądali się zarówno rewii koronacyjnej, jak i iluminacji floty brytyjskiej. Gdy właściwa rewia morską skończyła się, ok. godz. 6-ej po południu po ministra Becka zajęła przed yacht „Princess” motorówka polskiego kontrtorpedowca „Burza”, któ-

ry, jak wiadomo reprezentował polską marynarkę wojenną na tej rewii. Minister Beck wraz ze swym gospodarzem lordem Kinsleyem i kilku osobami, które również były gośćmi lorda Kinsleya, a zaproszone zostały przez min. Becka do udania się z nim na pokład polskiego okrętu, udał się motorówką do stojącej w odległości jednej mili morskiej „Burzy”. Min. Beck pierwszy wszedł na pokład polskiego okrętu i powitany został uroczystie przez komendanta „Bu-

rzy” komandora podporucznika Kodreńskiego i załogę. Następnie min. Beck przedstawił komandora Kodreńskiego gościom angielskim, których dowódca polskiego kontrtorpedowca zaprosił na tradycyjną staropolską lampkę miodu.

Goście angielscy z największym uznaniem wyrażali się zarówno o okręcie polskim, jak o znakomitej postawie załogi. Około godz. 7-ej motorówka „Burzy” odwoziła min. Becka i przybyłych z nim gości angielskich z powrotem na yacht „Princess”.

Londyn, 21. 5. (PAT). W piątek o godzinie 3-ej po południu min. Beck opuścił Londyn, udając się w drogę powrotną do Warszawy przez Brukselę. Polskiej min. spr. zagr. zatrzyma się jutro, na pół dnia, w stolicy Belgii dla przeprowadzenia rozmowy z premierem van Zeelandem i belgijskim min. spraw zagranicznych Spaakiem.

## Bojówkarz Stronnictwa Narodow. skazany na 12 lat więzienia

Łódź 21. 5. (tel. wł.). Sąd Okręgowy w Łodzi wydał dzisiaj o godz. 20 wyrok w procesie członka bojówki Stronnictwa Narodowego 25-letniego Jana Antczaka, oskarżonego o podwójną zbrodnię zabójstwa i dwukrotne usiłowanie zabójstwa. W dniu 6 9. ub. r. Antczak jako członek bojówki Str. Narodowego z którą stał się socjalistyczny pochód, zabił przypadkowego przechodnia, a w dniu 27 stycznia po wyjściu z odczytu ks. Trzeciaka z lokalu koła Stronnictwa Narodowego poranił nożem Szmula Grynsztama, Kopla Czaryskiego i Szymona Cholemniera. Cholemnier przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Antczak przyznał się do popełnionych zbrodni. Sąd skazał Antczaka na karę 12 lat więzienia. Współoskarżoną Smoluchową sąd skazał na 5 miesięcy więzienia, zawieszając jej karę na lat 3.

## Włochy wycofują swe wojska z Hiszpanii?

Możliwość bliskiego rozejmu między powstańcami a wojsk. rządowymi

Londyn 21. 5. (PAT). Wieczorne dzienniki londyńskie donoszą, jakoby Mussolini za mierzał wycofać wojska włoskie z Hiszpanii skutkiem czego gen. Franco wysłać miał swą główną podporę finansową, milionera Juan Marcha wraz z księciem Alba do Rzymu, celem domagania się od Mussoliniego, aby wojsk swych nie wycofywał i nie odmawiał udzielanej dotąd pomocy. Według pogłosek tych w wypadku, gdyby Mussolini istotnie nakazał wycofanie wojsk włoskich, general Franco ustąpiłby ze swego stanowiska przywódcy hiszpańskiego ruchu narodowego.

Do powyższej pogłoski nie przywiązuje się na razie w Londynie większego znaczenia przypisując jej powstanie okoliczności

że rząd brytyjski polecił swym ambasadorom w Paryżu, Berlinie i Rzymie dokonać demarche i zapytać te rządy, czy gotowe są poprzeć wspólny apel do obu stron walczących w Hiszpanii celem zawarcia rozejmu, podczas którego oby oboje mogli by zostać wycofani. Wedle ostatnio nadeszłych wiadomości demarche ta spotkała się z przychylną ceną nie tylko w Paryżu, lecz również w stolicach Włoch i Niemiec. Widoki zawarcia rozejmu wydają się dziś bezwarunkowo lepsze, niż przed tym i na tym tle, zdaniem kół rządowych, powstały pogłoski o zamierzonym wycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii.

**PIEGI GINA**  
KREM  
CAZIMI  
**METAMORPHOSA**  
USUWA PIEGI, ZMARSZCZKI  
WAGRY I INNE WADY CERY

# Rumuński następca tronu w drodze do Polski

## Książę Michał będzie gościem P. Prezydenta R. P.

Londyn, 21. 5. (PAT.) W piątek przed południem opuścił Londyn udając się przez Belgię do Warszawy, rumuński następca tronu książę Michał. Na dworcu zęgnął go z ramienia Polski ambasador R. P. Raczyński. Wojewoda ks. Michał, zatrzyma się po drodze w Belgii.

### Program pobytu rumuńskiego następcy tronu w Polsce

Warszawa, 21. 5. (PAT.) Dnia 24 maja przybywa do Warszawy, jako gość Pana Prezydenta R. P. Jego Królewska Wysokość Książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alby Julii, następca tronu rumuńskiego.

Urzędowy program pobytu w Polsce J. K. W. ks. Michała przewiduje: oficjalne powitanie na dworcu przez ministra spr. zagran. Becka, wiceministra spr. wojsk. gen. Gluchowskiego, szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, komisarza rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza, prezydenta miasta Starzyńskiego, członków poselstwa rumuńskiego oraz inne osobistości cywilne i wojskowe. Na dworcu ustawiona zostanie kompania honorowa szkoły podchorążych.

Po powitaniu na dworcu, ks. Michał przejdzie przez szpaler organizacji mto-

dieży i samochodem uda się na Zamek królewski, ulicami przybrzanyimi flagami państwowymi.

Po przyjeździe na Zamek, ks. Michał złoży wizytę Panu Prezydentowi R. P. oraz p. Marii Mościckiej, po czym Pan Prezydent rewizytuje ks. Michała. Następnie przewidziane są wizyty ks. Michała u p. Marszałka Śmigłego - Rydza i u p. marszałka kowej Piłsudskiej. Po śniadaniu na Zamku, ks. Michał uda się na zwiedzenie fabryki płatowców i lotniska na Okęciu. Pierwszy dzień pobytu ks. Michała w Warszawie zakończy obiad i raut u p. ministra spr. zagr. Becka.

Dnia 25 bm. rano ks. Michał uda się motorówką z Oficerskiego Yacht Klubu na Bielany, gdzie nastąpi powitanie przez organizację młodzieży, pokazy przysposobienia wojskowego, harcerstwa i Strzelca.

W godzinach popołudniowych po złożeniu wizyty pożegnalnej Panu Prezydentowi R. P. i p. Marii Mościckiej, ks. Michał odjedzie do Bukaresztu. W drodze powrotnej w Lublinie i Deblinie witalny będzie przez organizację młodzieży. W Lublinie witać będą ks. Michała: wojewoda lubelski i dowódca Okręgu Korpusu.

Ks. Michał zamieszka na Zamku, jako gość Pana Prezydenta R. P.

## Bezrobotni gdyńscy domagają się pracy na dwie zmiany

### Troska o los dzikich małżeństw

Wczoraj komisarz Rządu Sokół przyjął delegację bezrobotnych gdyńskich która przedłożyła petycję, prosząc, aby na wszystkich robotach zarówno publicznych jak i prywatnych w Gdyni zaprowadzono pracę na dwie zmiany. Petentom chodzi o to, aby zatrudnieni robotnicy podzieliли się pracą z bezrobotnymi, pracując z nimi na zmianę. Komisarz Rządu Sokół oświadczył, że rozpatrzy tę sprawę i jeśli będzie możliwe, postara się załatwić ją przychylnie. Zastrzegł się jednak, że zależeć to będzie od ministra Opieki Społecznej, żeby robotnicy pracujący mniejszą liczbę dni w tygodniu nie tra-

cili przez to prawa do zasiłku z Funduszu Pracy.

Poza tym ta sama delegacja przedstawiła komisarzowi Rządu Sokółowi smutny los kobiet żyjących w dzikim małżeństwie i posiadających nieślubne potomstwa, gdyż brak dokumentów uniemożliwia im wzięcie ślubu. Komisarz Rządu Sokół przyrzekł ułatwić kobietom tym uzyskanie dokumentów oraz zapowiedział, że każda taka para, posiadająca już dzieci, jeśli stanie na ślubnym kobiercu otrzyma z komisariatu Rządu 100 złotych.

## Przed bliskim rozwiązaniem partii centrowej w Gdańsku

W Gdańsku ukazała się ulotka, która w imieniu „partii centrowej“ zapowiada, że katolicy gdańscy nie ulegną terrorowi narodowo - socjalistycznemu i że będą kontynuować swą walkę o wolność swej wiary. Ponieważ kierownictwo partii centrowej zapewnia, że żadnej ulotki nie wydawało, więc zdaje się nie ulegać kwestii, że chodzi tu o mistyfikację, mającą na celu dostarczenie argumentów do rozwiązania partii centrowej, będącej ostatnią partią opozycyjną na terenie Wolnego Miasta.

## Wznowienie rokowań polsko-gdańskich

Stosownie do porozumienia polsko-gdańskiego z dn. 5 stycznia rb. o wykorzystaniu portu gdańskiego, prowadzone są obecnie rokowania pomiędzy senatem W. M. Gdańska a delegacją zainteresowanych polskich sfer gospodarczych, której przewodniczy b. wojewoda pomorski dr. Wachowiak. Delegacja polska przedstawiła senatowi zasadnicze postulaty, dotyczące opodatkowania firm gdańskich, bankowości, samorządu gospodarczego, spółdzielni, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, zeglugi śródlądowej, nieruchomości, obywatelstwa gdańskiego.

Należy przewidywać, że rokowania zostaną zakończone w ciągu bież. mies., wyniki zaś ujęte zostaną w formie specjalnego protokołu.

## W Legionowie sierżant zasztyle tował swą żonę

(ch) Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) W Legionowie 38-letni sierżant zawodowy wojsk balonowych Pietruszka zamordował w okrutny sposób swą 30-letnią żonę Julię, którą znalaziono martwą z kordzikiem w sercu. Ciało zamordowanej wykazywało 7 ran. Morderca zdradza objawy choroby umysłowej.

## OD REDAKCJI

Komunikujemy, że termin wyjścia „Ruchu Kobięcego na Pomorzu“ uległ przesunięciu z dnia 13 maja na dzień 22 maja z powodów technicznych, od redakcji „Ruchu Kobięcego“ niezależnych.

## Komunikat meteorologiczny

W całym kraju utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o nieco większym zachmurzeniu na Pomorzu i w Wielkopolsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 22 st. w Gdyni, 26 w Zakopanem, 28 w Wilnie, 29 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy, a 30 w Toruniu i Zbąszyniu. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna. Skłonność do burz.

## Specjalistów w handlu morskim

### kształcić będzie Liceum Handlowe w Gdyni

W początku roku szkolnego liceum handlowe w Gdyni będzie przekształcone na nowy typ jako jedyne liceum handlowe na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego i będzie posiadało w klasie trzeciej wydział handlu zagranicznego. Niezależnie od stopniowej zmiany na nowy typ, liceum

handlowe w Gdyni uruchamia z początkiem roku szkolnego swoją nadbudówkę: jedyną tego rodzaju w Polsce trzecią klasę dla specjalizacji w handlu morskim, do której będą przyjmowani absolwenci dwuletnich liceów i instytutów handlowych z całej Polski.

## Olbrzymi pożar miasta na wyspie Luzon

### 100 ludzi zginęło w płomieniach, 10 tysięcy bez dachu nad głową

Manilla (Filipiny) 21. 5. (PAT.) Wielki pożar w stolicy złotodajnego okręgu Paracal (200 km od Manilli na wyspie Luzon) zniszczył około 200 domów i pochląnął za sobą blisko 100 ofiar ludzkich. 10.000 osób jest bez dachu nad głową. Straty oceniają na 500.000 dolarów. Część miasta nadal stoi

w płomieniach. Zmobilizowany personel lekarski udał się z Manilli na miejsce pożaru. Dyrekcja kopalni złota zwróciła się do władz wojskowych z prośbą o pomoc w dziele opieki nad pogorzelcami oraz w dziele udaremnienia rabunków.

## Morderczy finisz Nojiego w żarze greckiego słońca

### Polska prowadzi w trójmeczku lekkoatletycznym z Czechosłowacją i Grecją

Ateny 21. 5. (Pat.) W piątek rozpoczął się na stadionie olimpijskim w Atenach wóbec 20.000 widzów trójmecz lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czechosłowacja. Czesi przyjechali dopiero na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu i musieli bez wypoczynku stanąć na bieżni. Polacy mieli znaczną przewagę w wszystkich prawie konkurencjach i po pierwszym dniu prowadzą w trójmeczku, mając 82 punkty, podczas gdy Grecy uzyskali 56 i pół a Czechosłowacja 46 i pół. Zawody odbyły się podczas szalonego upału. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Na 110 mtr. przez płotki wygrał pewnie Grek Mandikas w czasie 15 sek., bijąc o 6 metrów Polaka Niemca, trzecie miejsce zajął Polak Sznajder. Polacy górowali zdecydowanie nad Czechami i drugim Grekiem, podczas gdy Mandikas był klasą dla siebie.

Na 800 mtr. zwyciężył bezapelacyjnie Ku charski (1:57,4).

Drugi Gasowski choć bez formy walczył wspaniale.

W skoku wzwyż zwyciężył Czech Galanda 190 przed Hofmanem (Polska).

Na 100 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy Zastona (11) i Popek. Popek miał bar-

dzo zły start ale świetny finisz.

W skoku w dal Polacy zajęli również dwa pierwsze miejsca. Hanke uzyskał 7,11, a Nowak 7,07. Nikt poza nimi nie przekroczył 7 metrów.

W rzucie oszczepem zwyciężył Lokajski (Polska) osiągając 63,90 m. Polak Mikrut (56,85) zajął trzecie miejsce.

W biegu na 5000 m. wygrał Polak Noji w czasie 15:18,7, 2) Vardzakis (Grecja) (15:19,2), 3) Viriakidis (Grecja — 15:20,4), 4) Wirkus (Polska). Noji wygrał, ale po bardzo ciężkiej walce na finiszu. Wykazał on podczas biegu pewien brak formy. Bieg ten wywołał olbrzymie podniecenie wśród 20.000 widzów, zgromadzonych na widowni. Dwaj Grecy bowiem prowadzili cały czas i jeszcze na 150 m. przed metą wydawało się, że mają wygrany bieg. Widownia szalała podczas finiszu Noji. Mimo wszelkich wysiłków, finisz Polaka był dla Greków nie do odparcia. Polak wygrał też bieg, ale obaj Grecy pobili rekordy krajowe.

W sztafecie 4x100 m. zwyciężyła Grecja w czasie 43 sekundy, 2) Polska 43,5, 3) Czechosłowacja. Widownia grecka zawiedzioną porażką na 5000 m. uzyskała satysfakcję w ostatniej konkurencji dnia w postaci



**MAGGI**  
bullion

teraz tylko  
**6**  
groszy

Jakość zawsze ta sama

## Zwyczaj papierów dolarowych po konwersji

Warszawa, 21. 5. (PAT.) W związku z ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw rozporządzenia Min. Skarbu o konwersji papierów dolarowych emitowanych zagranicą i wyjaśnieniami Min. Skarbu, ujawniła się dziś na giełdzie w Warszawie wybitnie zwykła tendencja dla papierów dolarowych. Zwykła ta tłumaczona jest pozytywną oceną warunków konwersji przez sfery bankowe i giełdowe, które uważają je za korzystne dla posiadaczy papierów dolarowych.

WYLECZYSZ SIEBIE I DZIECKO  
**W RABCE!**  
SANATORIA, PENSJONATY,  
MIESZKANIA DLA RODZIN

## Pierwszy dzień bez strajku na Śląsku

Katowice, 21. 5. (PAT.) Fala strajkowa, jaka przeszła ostatnio na Śląsku, dotykając liczne kopalnie i fabryki, zanikła całkowicie. Przedsiębiorstwa przemysłowe po ostatnich zatargach strajkowych wchodzą powoli w fazę spokojnej pracy.

Ostatnie dwa strajki — na kopalni „Waleska“ i w fabryce porcelany „Giesche“ wygasły ostatecznie wczoraj wieczorem.

Dzień wczorajszy 20 maja jest pierwszym na Śląsku od kilku miesięcy dniem bezstrajkowym. Wszystkie zakłady pracują już normalnie.

**POKOJE**

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

**W HOTELU ROYAL**  
ul. Chmielna nr. 31  
Kawiarnia. Bezpłatny garaż.

## O wspólny kontratak przeciw komunizmowi

Macki komunizmu coraz mocniej biorą w oploty nawet takie Stany Zjednoczone, gdzie stopa życiowa robotnika znacznie jest wyższa, niż w innych krajach Starego Świata. Fala strajków okupacyjnych, idąca ostatnio przez wszystkie wielkie ośrodki fabryczne, jest mocnym tego dowodem.

Komunizm to nie jest mit, to rzeczywistość.

Rzeczywistość groźna i trzeba jej po męsku spojrzeć w oczy.

Polska, będąca w najbliższym sąsiedztwie z tym kolosem bolszewickim, narażona jest w pierwszym rzędzie na jego żarłiwie wpływy. Że komunizm w Polsce nie przyjął się tak jak we Francji, czy Hiszpanii lub Meksyku to zawdzięczamy również faktowi tego bliskiego sąsiedztwa. Nikt lepiej od nas nie zna Rosji. Stąd nasza odporność na szalejącą doktrynę azjatyckiego Wschodu.

Nie wolno jednak wroga lekceważyć, bo to może się zemścić. Dlatego też musimy stanąć szerokim frontem, gotowi do odparcia zakusów na naszą całość, na naszą niepodległość.

A stać się to może przez mobilizację sił społecznych do walki z komunizmem jako elementem rozkładu, nienawiści, elementem zniszczenia, oraz tendencji poddania Polski obcej duchowości i tradycji woli, woli zabarwej.

Ujawnienie uchwał plenum kompartii, rozkazów Moskwy, dotyczących postępowania komunistów w Polsce, kazało wzmóc czujność i wrażliwość na przejawy przewrotnych dążeń i działań. Wiemy bowiem bardzo dobrze, że równoległe z doktryną komunistyczną, będącą obecnie środkiem imperialistycznej polityki Moskwy, postępuje bolszewizm, a nawet doktrynę tę wyprzedza. Niesie on z sobą niechęć do wszystkiego, co pozytywne, zabicie wszelkiego wierzenia, podważenie autorytetów, zasad, wiary w zdolność i możliwość samodzielnego polskiego wysiłku, w uczciwość, rzetelność wszelkiego kierowniczego czynnika.

Niebezpieczeństwo jest zatem poważne, a stawka wysoka, najwyższa, jest nią bowiem nie co innego, jak niepodległość. „Polska komunistyczna przestałaby być Polską” podkreśla deklaracja płk. Koca. „Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli”. Ta wola pod wpływem Kominternu przestałaby być polską, — to nie ulega żadnej wątpliwości. I dlatego — powtarzamy — stawka tu jest najwyższego rzędu.

A skoro tak, skoro w grę wchodzi sama podstawa życia niepodległego, to godzi się zastanowić i z zastanowienia tego praktyczne a obowiązujące w codziennym działaniu wnioski wyciągnąć, kto, jak, jakimi siłami powinien tworzyć ten szeroki i gęsto obsadzony front, by ingerencja obcego, wrogiego i zaborczego w istocie rzeczy czynnika została osadzona na miejscu w sposób zdecydowany i skuteczny.

Wiemy, że bolszewizm postanowił wcisnąć się w nasze życie, w każdą organizację, partię, w każdą część aparatury społecznego życia. I na taktykę tę odpowiedzieć musimy nakazem powszechnej kontrakcji, zbiorowej czujności zbiorowej ofensywy. Wolą naszą być winno byśmy rozwiązać mogli te zagadnienia gospodarcze i społeczne zgodnie z naszą nacelną ideą, którą jest siła i potęga Państwa.

„Cel ten — mówi deklaracja płk. Koca — może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pozytywne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzając ją do państwa w groźną sytuację”.

To stwierdzenie wskazuje na rozmiar i charakter walki z komunizmem. Otwiera ono bramy dla zajęcia postawy w szeregach i udziału w aktywnej walce. Powołany do życia na zasadach deklaracji ideowej, płk. Koca **Obóz Zjedno-**

# Z ziemi strasznej pożogi i mordy

## Czyżby po dymisji Caballera próby odcięcia się od wpływu Sowietów?

### Głos ma Anglia. — Na proroctwa zawczasie

W Hiszpanii czerwonej, albo jak to się mówi — rządowej, premier i minister wojny Largo Caballero podał się do dymisji zmuszony do tego przez czynniki decydujące.

Pan Caballero, chociaż wszedł do rządu z ramienia socjalistów, chlubił się mianem „hiszpańskiego Lenina”, aby jednak miano to nie pozostało tylko mianem, ex-premier od początku sprawowania rządów wziął tak ostry kurs na... Związek Radziecki, że w słonecznej Hiszpanii zaczynało się robić „istino rusko”.

Więc p. Caballero jako minister wojny chętnie czerpał pełnymi garściami nie tylko wojenny sprzęt sowiecki, ale również korzystał z obfitego materiału ludzkiego w postaci oficerów i speców sowieckich. A p. Caballero jako premier te „transakcje” akceptował...

We wszystkich innych, analogicznych wypadkach, na tym sprawa byłaby wyczerpana, ale Związek Radziecki, dostarczając nota bene za gotówkę złotem wypłacaną broń, amunicję i ludzi, ani na chwilę nie zapomniał o „świętych” słowach Lenina, który tak pięknie prorokował przyszłość Hiszpanii. Związek Radziecki pospołu z Kominternem postanowił leninowe proroctwa przemienić w rzeczywistość. I oto, mając tak świetną okazję, tak przyjaznego premiera, kremlinśkie „specy” na gwałt przekabacali tragiczną Hiszpanię na jakiś „Iberyjski Związek Radziecki”.

Trudno w tak lakonicznym artykule streścić chociażby wszystkie objawy „sowietywacji” półwyspu Pirenejskiego a właści-

wie jego części rządowej. Natomiast nie trudno jest stwierdzić, że zarówno premier Caballero jak i minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo, byli li tylko narzędziami w rękach moskiewskich i kominternowych dyrygentów.

Jak dalece ci obydwaj czołowi politycy hiszpańscy postuszni byli dyrektywom sowieckim, świadczy o tym najwymowniej krwawa likwidacja anarchistów katalońskich, która została zrealizowana ściśle wedle dyrektyw Kominternu z dnia 7 kwietnia rb.

Być może, że właśnie „likwidacja”, ale raczej chyba ostrzeżenia Wielkiej Brytanii, wpłynęły ostudzająco na hiszpańskich mężów stanu, których oczy coraz silniej przysłaniała czerwona mgła...

Trzeba znać stosunki hiszpańskie, żeby docenić jak wielkie znaczenie odgrywa w tym kraju stanowisko... Wielkiej Brytanii, a nie trzeba znów być specem od polityki międzynarodowej, aby zorientować się, że dla Wielkiej Brytanii, Sowiety na półwyspie Pirenejskim są elementem, kto wie czy jeszcze bardziej nie do zniesienia, niż hitlerowskie Niemcy, lub faszystowskie Włochy.

W rezultacie — premier Caballero skończył, przynajmniej narazie, swą karierę polityczną.

Nowy premier, dotychczasowy minister skarbu p. Negrin, to gwałtowny zwrot i usiłowanie odcięcia się od sowieckiego zalewu. Czy jednak to „carskie cięcie” nie przyszło zapóźno? Czy można dzisiaj mówić o zahamowaniu wpływów sowieckich w tej Hi-

szpanii, która coraz bardziej przypomina kolonię ZSRR?

Wydaje nam się, że nie! Ale, proroctwa polityczne to zadanie najtrudniejsze i niewdzięczne. Poczekajmy lepiej na to, co nam czas przyniesie.

## CZĘSTO WIECZOREM ZOSTAWIAJĘ JĄ SAMĄ W DOMU



JUREK MARTWI MNIE — ZAWSZE MA JAKIEŚ WYMÓWKI, BY NIE ZOSTAĆ WIECZOREM W DOMU.

IRKA MIAŁA TEN SAM KŁOPOT. ALE GDY ZACZEŁA STOSOWAĆ ZABIEG KOSMETYCZNY PALMOLIVE DLA SWJEJ CERY, KAZIO ZAKOCHAŁ SIĘ W NIEJ POWTÓRNIE.



## PO KILKU TYGODNIACH



Każda kobieta może zwiększyć swój urok, stosując znany zabieg kosmetyczny Palmolive. Rano i wieczorem myj twarz, szyję i ramiona obfitą pianą mydła Palmolive. Ta delikatna pianka przenika głęboko w pory i oczyszcza je gruntownie. Spłucz ją ciepłą, a następnie zimną wodą. To wszystko. Mydło Palmolive, dzięki olejki oliwkowemu, użytemu do jego wyrobu, udelikatnia skórę i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Mydło Palmolive kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpiel!



## Uniwersytet wileński ofiarował w hołdzie Naczelnemu Wodzowi najwyższą swą godność



Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia przez Marszałka Śmigłego Rydza hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu u piąty mauzoleum, w którym spoczywa Serce Wielkiego Wodza.

# Niemiecka kolonizacja ogarnia całe terytorium Polski

## Dla celów politycznych niemiecka „nauka” zatracza poczucie rzeczywistości i zdrowego rozsądku

Ciekawe a przy tym wielce znamienne dla rewizjonistycznej psychiki niemieckiej są reprodukcje mapek, pochodzących z pracy Karola Springenschmid'a wydanej w 1935 w Lipsku p. t. „Niemcy i ich sąsiedzi”. Na marginesie tych ciekawych dokumentów „Front Zachodni” pisze:

„Objaśnienie, zamieszczone pod mapą Springenschmid'a, brzmi w dosłownym tłumaczeniu: „Od granic państwa niemieckiego (Deutsches Reich) należy odróżnić gra-

nice zwartego niemieckiego narodowego stanu posiadania („Deutschland”) i granice rozproszonej niemieckiej kolonizacji („Deutscher Kulturbereich”).“

Linia, zakreślająca zwarty niemiecki stan posiadania, ma według tendencji Springenschmid'a, wyrażonej w podanym obok mapy komentarzu — zilustrować rzekomą krzywdę niemiecką. Tak tylko tłumaczyć można jego słowa, że „kiedy inne wielkie narody świata obejmują swymi granicami

państwowymi cały naród, między niemiecką granicą państwową i narodową istnieją ogromne luki.”

Podczas gdy „zwarty niemiecki, narodowy stan posiadania” mapki obejmuje poza częścią terytorium Francji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji nasze ziemie zachodnie, to granice „rozproszonej niemieckiej kolonizacji” ogarniają poz całym terytorium Polski, ogromne obszary Europy południowo-wschodniej, północno-wschodniej i wschodniej.

Apetyt niemiecki jest nienasycony, też „Front Zachodni” kontynuuje: „Jest rzeczą wprost nie do wiary, w jaki sposób „nauka” niemiecka zatracza dla celów politycznych poczucie rzeczywistości i zdrowego rozsądku.

Objęcie linii „zwartego niemieckiego stanu posiadania” ziem zachodnich Rzeczypospolitej jest jedną jeszcze z przeliczonych prowokacji niemieckich.”

czenia Narodowego, podejmując trud o wzmoczenie potęgi Polski, a usunięcie wszystkiego, co wnosi rozstrój i słabość wzywa do harmonijnego współdziałania wszystkich obywateli.

Jest tak wiele spraw i tak są rozmaite i tylu wymagają wysiłków, że aby im poddać, — trzeba połączyć w zorganizowanej codziennej

współpracy, we wspólnym frontie, tych wszystkich, którzy poza własną codziennością czują się częścią historii i chcą mieć udział w jej tworzeniu. Na odcinku walki z komunizmem front ten musi być szczególnie zespolony, czujny i wrażliwy. Tu każdy szeregowiec jest ważny i potrzebny.

# Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka” S. A. w Krakowie

W związku z minionym świętem patrona Straży Pożarnych św. Floriana, Redakcja naszego pisma zwróciła się do przedstawiciela najstarszej polskiej Instytucji ubezpieczeń prywatnych i użytecznych w tej drodze informacjami dzieli się w niniejszym artykule ze swymi Czytelnikami.

## DBAŁOŚĆ O ROZWÓJ GOSPODARZY KRAJU — OTO GENEZA ZAŁOŻENIA TOWARZYSTWA.

W roku 1861, a więc 76 lat temu w dniu 1 maja rozpoczęło swą działalność Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, powołane do życia przez grono dbałych o rozwój gospodarczy kraju obywateli. Z pośród założycieli Towarzystwa najprzedniejszych obywateli ówczesnej Galicji, szcze gólnie czynny udział brali w pracy nad zorganizowaniem Towarzystwa: założyciel i organizator, a następnie dożywotni kurator Towarzystwa, Franciszek Trzeciecki, b. oficer W. P. z roku 1831, kawaler krzyża „Virtuti Militari”, Władysław ks. Sanguszek, Henryk hr. Wodzicki, Karol hr. Lariss, Leon Gołaszewski, Adam hr. Potocki, Adam ks. Sapieha, Aleksander i Włodzimierz hr. Dzieduszyccy, Jan hr. Tarnowski i wielu innych. Motorem stworzenia rodzimej instytucji ubezpieczeniowej była z jednej strony wzrastająca potrzeba takiej instytucji wywołana wzmagającymi się w latach 50-tych ubiegłego stulecia zbiorowymi pożarami, z drugiej troska o to, by zbierane w postaci składek ubezpieczeniowych, zasoby pieniężne pozostawały w kraju i zasilały rodzime gospodarstwo, a nie odpływały w ręce obcych.

## POCZĄTEK DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA,

które odrazu rozpoczęło pracować samodzielnie był bardzo ciężki, a to zarówno z powodu braku zaufania w społeczeństwie we własne siły, jak i wobec ostrej walki konkurencyjnej, podjętej przeciw nowopowstałemu Towarzystwu przez obce Towarzystwa, których niepodzielna domena była do tej chwili Małopolska.

Dzięki jednak wzorowej organizacji i sprężystemu kierownictwu bardzo szybko udało Towarzystwu przezwyciężyć te przeszkody i już po upływie pierwszych 5-ciu lat działalności było w stanie poszczycić się wynikami, jakich nawet sami założyciele nie przewidywali w chwili organizowania Towarzystwa.

Towarzystwo powołane do życia w pierwszym rzędzie do walki z klęską pożarów, a raczej z ich skutkami pauperyzującymi społeczeństwo bardzo prędko rozszerzyło swą działalność na dział gradowy a wkrótce potem wprowadziło ubezpieczenia na życie.

## PRZESZKODY ZE STRONY WŁADZ ROSYJSKICH.

Coraz to lepiej rozwijające się agendy Towarzystwa i wzrastające zaufanie do niego w społeczeństwie nakazywały czynnikom kierowniczym Towarzystwa czynić starania o rozszerzenie działalności również i na inne zabory. Oczywiście jest jednak rzeczą, że instytucja podkreślająca stałe swój polski i katolicki charakter (jako godło Towarzystwa obrano postać św. Floriana) nie mogła liczyć na poparcie władz rosyjskich, które odmówiły udzielania koncesji Towarzystwu. Siłą tego faktu musiało Towarzystwo ograniczyć się w swej działalności bezpośrednio do rodzimego terenu, tj. Małopolski, potrafiło jednak w drodze pośredniej stworzyć łączność z działającymi w zaborze rosyjskim Towarzystwami polskimi.

O solidności podstaw Towarzystwa świadczą najlepiej ta okoliczność, że w roku 1873 podczas słynnego krachu wiedeńskiego, który spowodował upadek wielu starych i dobrze zagospodarowanych instytucji finansowych na obszarze b. monarchii austriacko-węgierskiej. Towarzystwo wyszło z krachu prawie bez uszczerbku w swoich zasobach i rezerwach.

## ZAUFANIE ZE STRONY SPOŁECZEŃSTWA.

Ta okoliczność jeszcze bardziej wzmogła zaufanie społeczeństwa do Towarzystwa, które też od tego czasu rozwija się coraz korzystniej, gromadząc wielomilionowe fundusze i zdobywając prawie, że monopolistyczne stanowisko na rynku ubezpieczeniowym w ówczesnej Małopolsce. Zawdzięcza ono to stanowisko nie ingerencji ustawodawcy, lecz jedynie i tylko własnym wartościom, które w społeczeństwie małopolskim wzbudzały tak dalece ponurzone zaufanie, iż powierzało ono swoje ubezpieczenia prawie wyłącznie popularnej już wówczas „Florjance”.

## ROZBODROŻENIE DZIAŁALNOŚCI I WYBITNA OFIARNOŚĆ TOWARZYSTWA NA CELE KULTURALNO - CHARYTATYWNE ORAZ NA CELE OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH.

Towarzystwo rosnąc w znaczenie i zasoby finansowe, nie ograniczało się wyłącznie do działalności ubezpieczeniowej, lecz wychodząc z założenia, że głównym jego celem, dla którego powołano je do życia, jest służba dla dobra gospodarczego społeczeństwa,

rozwinęła ożywioną działalność w pierwszym rzędzie na polu walki z pożarami, zakładając i subwencjonując pierwsze w Małopolsce ochotnicze Straże Pożarne.

Niezależnie od tego podjęło Towarzystwo pracę na polu organizacji Kas Zaliczkowych i Powiatowych i założyło w Krakowie Miejską Kasę Oszczędności i Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Podtrzymywało ono nadto cały szereg zakładów drobnego kredytu rolnego i rękodzielniczego, lokując w tych instytucjach swoje zasoby rezerwowe.

Nie od rzeczy także będzie wspomnieć, iż Towarzystwo stale przeznaczało na cele kulturalne i charytatywne kwoty idące w setki tysięcy koron.

Ten wspaniały rozwój Towarzystwa został nagłe zahamowany przez wybuch wojny i niszczący wpływ jej następstw gospodarczych, wśród których najcięższym dla

Towarzystwa była dewaluacja jego poważnych zasobów finansowych.

## ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI I UTWORZENIE NOWYCH DZIAŁÓW UBEZPIECZENIOWYCH.

Po przejściu zawieruchy wojennej i po odzyskaniu przez Ojczyznę naszą niepodległości, weszło Towarzystwo w nowy okres swego bytu i aczkolwiek znacznie wycieńczone, podjęto z całym zapałem dalszą działalność tym ochotniej pracując, iż owoce wysiłków służy już w zupełności społeczeństwu żyjącemu we własnym państwie.

W działalności swej, już w wolnej Polsce doznało jednak Towarzystwo niezmiernie poważnego utrudnienia wskutek wprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od ognia przez powołanie do działalności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wza-

## Herbaty Hozakowskiego — rozkosz smakowit!

## Obrady posłów i senatorów ziem zach. w sprawach rolniczych

Dzisiaj odbyło się w Poznaniu posiedzenie grupy posłów i senatorów rolników z województw poznańskiego i pomorskiego. Na posiedzeniu tym omówiono wyniki, z punktu widzenia rolników, ostatniej sesji Izby Ustawodawczej.

W zebraniu tym, któremu przewodniczył

poseł Wróblewski, wzięli również udział przedstawiciele Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego. W toku dyskusji omówiono szczegółowo wszystkie wnioski z dziedziny rolniczej, które mają być złożone na obecnej sesji nadzwyczajnej Izby Ustawodawczej.

## O obniżkę oprocentowania kredytów siewnych

W roku bieżącym zostały przydzielone dla Pomorza kredyty siewne ogólne poza innymi specjalnymi w wysokości 770.000 zł na 7½%, a następnie 450.000 zł na 3%. Z uwagi na to, iż kredyty trzyprocentowe w szerszym zakresie zostały uruchomione w terminie późniejszym, gdy kredyt 7½% został już w dużym stopniu rozdzielony przede wszystkim rolnikom, znajdującym się w położeniu najcięższym oraz biorąc pod uwagę tegoroczne klęski, które nawiedziły rolni-

ków, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu, stosując się do licznie napływających rezolucyj od Kółek Rolniczych z całego terenu Pomorza, wystąpiło do Ministra Skarbu oraz Rolnictwa z wnioskiem o obniżenie oprocentowania wszystkich kredytów siewnych udzielonych dla Pomorza do 3 proc. oraz o liberalne rozkładanie terminów ich zwrotu z unikaniem gromadzenia spłat w okresie późniejszym.

## XV. Międzynarodowy kongres P. E. N. Klubów

W dniach od 21 do 24 czerwca rb. odbędzie się w Paryżu XV międzynarodowy kongres P. E. N. Klubów.

Penclub Polski reprezentować będą na kongresie p. Jan Parandowski i p. Zofia

Nałkowska. Ponadto szereg pisarzy polskich weźmie udział w kongresie w charakterze gości.

Następny XVI kongres odbyć się ma w Pradze.

## GŁOSY I ODGŁOSY

### Echa wizyty Wodza Narodu wśród akademików

Wizyta Marszałka Śmigłego - Rydza na komersie w „Arkonii” odbiła się głośnie echem w całej prasie bez względu na jej odcień polityczny. Prasa narodowo-demokratyczna naogół powściągliwie to doniosłe wydarzenie komentuje „Kurier Poznański” zdaje się być zażenowany w swych wypowiedziach, bo pisze w artykule wstępnym pt. „Na marginesie komersu” co następuje:

„Prasa prorządowa przykłada wielką wagę do komersu korporacji „Arkonii” w Warszawie i do przemówienia na nim marsz. Rydza-Śmigłego. Nie mieliśmy i nie mamy kontaktu z organizatorami tego komersu, możemy przeto ocenić sprawę tylko — że się tak wyrazimy — z zewnątrz”.

Komentarzem do tego niech będą poniższe rozważania „Nowego Kuriera”.

„Uroczyście komers „Arkonii” stanowi dobitny przejaw zbratania młodzieży korporacyjnej z Armią. Znaczenie tego komersu, w którym wziął udział Naczelny Wódz Sił Zbrojnych, uwydatnia nadto fakt, że poprzedzony był on publicznym listem seniorów korporacji warszawskich, który głosił zasadę, że zgodny marsz ku Polsce narodowej musi być nakazem dla akademików narodowców. I oto w tym komersu, odbyłym z okazji 58-lecia „Arkonii”, wzięli udział obok licznych filistrów reprezentanci wszystkich korporacji środowiska akademickiego w Warszawie. Wśród zgromadzonych zaś filistrów zgodną zasiedli tacy ludzie, jak Sew. Czetwertyński, gen. Wł. Anders, adw. Z. Stypulkowski i inni.

Nie bez dozy słuszności zauważa tedy wileńskie „Stowo”, iż „sa pewne analogie między wizytą marsz. Śmigłego Rydza na komersie „Arkonii” a pamiętnymi od wiedzianami Nieświeża ks. ks. Radziwiłłów przez marsz. Piłsudskiego. W obu wypadkach chodziło bowiem o konkretną realizację hasła zjody narodowej. I tutaj mamy próby nawiązania kontaktu między obozem legionowym a młodzieżą nacjonalistyczną. Znamienne jest, że w akcji angażują się nawet głośni doniedawna działacze „Stronnictwa Narodowe-

go”. Okazuje się raz jeszcze, że Armia jest właśnie najsilniejszym czynnikiem konsolidacyjnym”.

### Odrzucona oferta

Endecja, widząc jak topnieją jej wpływy, zerka oczkiem w inną stronę. Namawia Akcję Katolicką, aby się związała ze Stronnictwem Narodowym, na co krakowski „Głos Narodu”, zbliżony do wpływowych sfer katolickich odpowiada:

„Jeśli działacze Stron. Narodowego liczą na to, że „A. K.” w Krakowie, czy nie w Krakowie, bierze pod uwagę decyzję, iż „trzeba pogodzić się z rzeczywistością”, i związać się ze Stron. Narodowym, są to nadzieje nierealne i bezpodstawne. Sarówno ze względów najbardziej zasadniczych, które są miarodajne dla „A. K.” na całym świecie, jak i ze specjalnych względów polskich...”

Gdyby korespondent „Warsz. Dziennika Narodowego” zadał sobie trud — zresztą niewielki — przegładnięcia rozporządzeń Stolicy Apostolskiej i Episkopatu w sprawie „Akcji Katolickiej”, a także jej statutów w Polsce, byłby uderzony ustawicznym podkreśleniem, że „A. K.” stoi „poza i ponad partiami politycznymi”. Skutkiem tego nie może łączyć się z nimi, z żadną z nich, choćby najbardziej katolicką. Zwalczając zaś może i powinna te tylko, które niszczą zasa dy chrześcijańskiego ustroju państwa i zagrażają religii”.

Nasz rodzimy faszyzm nie mniej niż faszyzm narodowo-socjalistyczny zagraża religii.

### Czy tę lekcję zrozumiano?

### Stalin i matka

Z Wiednia „Reichspost” donosi i niemałej sensacji, jaka się wydarzyła w Sowietach. Oto:

Podczas ubiegłych prawosławnych świąt Wielkiejnocy dużą sensację wywołało ukazanie się na nabożeństwie w cerkwi w Tyflisie 78-letniej pani Dżugaszwili, matki obecnego dyktatora Sowietów, Stalina.

Ponieważ 20 lat nie widziano jej nigdy w świątyni, obecni na nabożeństwie sądzili z początku, że zjawiała się tam |



jemnych, przemianowanej następnie na Powšechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który objął swoim zasięgiem na mocy ustawy cały obszar Rzeczypospolitej z wyjątkiem b. Zaboru Pruskiego, pozbawiając Towarzystwo prawie całego jego portfela ubezpieczeń budynkowych. W dążeniu do powetowania powstałego ubytku w dochodach swych, otworzyło Towarzystwo nowe działy ubezpieczeń: od odpowiedzialności cywilnej, następstw wypadków, samochodów od uszkodzeń, a także rozwinęło i rozszerzyło działalność w utworzonym niedługo przed wojną dziale ubezpieczeń od kradzieży z włamaniem.

Zaznaczające się pogorszenie w ogólnej gospodarce światowej, jakie rozpoczęło się z początkiem bieżącego dziesięciolecia obecnego stulecia, wywarło oczywiście wpływ również i na stosunki w świecie ubezpieczeniowym. Uległy temu wpływowi także interesy Florjanki, która przy zmniejszonych obrotach dźwigać musiała ciężar rozbułowanego aparatu administracyjnego i zapewnionych pracownikom w czasach powodzenia zaopatrzeń emerytalnych.

## ZMIANA USTROJU TOWARZYSTWA.

Władze Towarzystwa dążące zawsze do utrzymania instytucji na poziomie najdalej idącej sprawności, oraz zdając sobie sprawę z konieczności przebudowy jej podstaw finansowych, dokonały w roku 1932 zmiany ustroju Towarzystwa, przekształcając je na Spółkę Akcyjną z zachowaniem firmy: Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „FLORJANKA”.

Przekształcona w ten sposób instytucja jest jednak kontynuatorką wieloletniej działalności dawnego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i w pracy swej kieruje się tymi samymi kryteriami, dając wytrwale do osiągnięcia tych samych celów, które niezmiennie przyświecały Towarzystwu w ciągu dotychczasowego blisko 75-letniego istnienia.

Towarzystwo „Florjanka” S. A. mimo zmiany podstaw ustrojowych w niczem nie zmieniło swego dotychczasowego charakteru i jest nadal krajową instytucją, podkreślającą konsekwentnie tradycyjny charakter swojej działalności w służbie społeczeństwa.

## SOLIDNE FUNDAMENTY I PODSTAWY MATERIALNE TOWARZYSTWA.

Kryzys gospodarczy nie zdołał zachwiać solidnymi fundamentami Towarzystwa. Daleko, posunięta przeczoność, wyrażająca się w skrupulatnym selekcyjonowaniu ryzyk, w dobre i szeroko rozbudowanych stosunkach reasekuracyjnych z najpoważniejszymi koncernami europejskimi uchroniły od wstrząsów Towarzystwo, które bogatsze w swej długiej pracy o jedno doświadczenie więcej, wkracza z ufnością w zaznaczający się obecnie okres ogólnej poprawy koniunktury.

## PIĘĆ ODDZIAŁÓW NA POMORZU.

Na terenie Pomorza działa Towarzystwo już od szeregu lat przez swoje agencje w Grudziądzu, Brodnicy, Gdyni i Starogardzie a przede wszystkim przez swój Inspektorat w Toruniu, ul. Mostowa L. 38, tel. 10-45, pozyskując coraz to nowych klientów, a solidna likwidacja szkód i kulantna obsługa interesów ubezpieczonych, guntuje z dnia na dzień coraz to więcej, zaufanie także w społeczeństwie pomorskim.

Towarzystwu temu, które na przestrzeni dziesiątków lat stale trwało na gruncie polskości, Redakcja ze swej strony składa serdeczne i szczerze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

jako agentka GPU i wielu w popiochu zbiegło z cerkwi. Podejrzanie jednak było niesłuszne. Staruszka nie tylko żarliwie modliła się, ale jeszcze opuszczając cerkiew ofiarowała 1000 rubli na jej odnowienie.

Oczywiście GPU nie omieszkalo donieść o tym wypadku Stalinowi, który natychmiast zarządził, by matka jego opuściła Tyflis i osiadła w miejscowości gdzie jej uczucia religijne mniejszą będą wzbudzały sensację.

Do tego prowadzi bezwzględność władcy, czerwonej Rosji. Tu komentarz jest chyba zbędny. (ski)

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

# Budapeszt w królewskiej szacie

## Król Włoch i cesarz Abisynii Emanuel II. wraz z małżonką i córką księżniczką Sabaudzką — w stolicy Węgier

OD REDAKCJI

W chwili, gdy drukujemy te słowa, król włoski jest już w Budapeszcie. Wraz z nim przybył hr. Ciano i wielu wyższych urzędników włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nasz specjalny wysłannik p. red. Zdzisław Karr-Jaworski, bierze udział we wszystkich uroczystościach budapeszteńskich,



Regent Węgier, admirał Horthy

a będąc stale w bezpośrednim kontakcie z wydziałem prasowym Węg. M. S. Z. nadsyłać będzie nadal szczegółowe sprawozdania z niecodziennych wydarzeń, jakie w tych dniach mają miejsce po drugiej stronie Karpat u naszych węgierskich braci.

Redakcja.

Na placu Mussoliniego zbudowano wspólnie trybuny. Wzdłuż Andrascyutca ciągną się wzniesienia, galerie, loże — dla dyplomacji, wyższych urzędników i prasy.

W parkach wykańcza się ostatnie arcykunsztowne roboty. Budapeszt czeka na króla Italii. Po ulicach przelewa się rozentuzjasmowany tłum. Za ledwie kilka chwil dzieli mieszkańców stolicy Węgier, od najpotężniejszej defilady od czasów wojny.

Z całego królestwa zjechało się w tym dniu do Budapesztu. Hotele, pensjonaty, za jazdy przepelnione. Co chwila pociągi wyrzucają na peron całe masy Rzymian, Neapolitańczyków, Wenecjan i t. d., którzy tu zdążają w ślad za swoim monarchą.

Właśnie przed chwilą wmieszany w mię dzynarodowy tłum przyglądałem się próbnej defiladzie.

Przed dworcem zajeżdża szereg karoc. Większość zaprzężona w pięć białych arabsów. Trzy z przodu, dwa tuż za trójką. Służba ubrana w narodowe stroje węgierskie. Za każdą karocą zdąża szwadron najcelniejszych ułanów.



Król włoski Emanuel II.

W jednej karocy zasiadają Król Italii i Regent Horthy, w drugiej Królowa z żoną regenta Węgier, w następnej hr. Ciano w otoczeniu dyplomacji i wreszcie księżniczka Sabaudzka z damami dworu,

W Budapeszcie nie mówi się dziś o niczym innym jak tylko o przyjeździe włoskiego króla, królowej, księżny Sabaudzkiej, hrabiego Ciano i t. d. Wizycie włoskiego monarchy nadaje się tu olbrzymie znaczenie. Węgry wróżą sobie nową erę polityczną, mieszając w rozmowach naprzemian imiona cesarsko królewskiej pary, Mussoliniego i... Hitlera.

Miasto przygotowało się do przyjęcia dostojnych gości z prawdziwym, godnym najwyższych władców przepychem. Wystarczy wspiąć się na szczyt góry św. Gerarda, by ujrzeć rzeczy z tysiąca i jednej bajki.

### Miasto miliona świateł i flag

Zamek królewski tonie w świetle potężnych reflektorów. Parlament odbija się jasną plamą w Dunaju, po brzegach którego rozgorzały zdwojone szeregi lamp. Kopuła katedry św. Stefana, Cytadela, wszystkie większe gmachy, gigantyczny pomnik św. Gerarda, Kolumnady muzeów, pomnik Tyśiąclecia, wszystko spowite jarzącym się światłem. Uruchomiono setki wodotrysków, sztuczne i naturalne wodospady mieniają się tysiącem kolorów. Na mostach, w poprzek ulic, powiewają potężne kilkometrowe flagi o barwach włoskich i węgierskich.

ceremoniał jakiemu dorównać może tylko Great Britain.

Korowód zamyka galowe ubrany oddział policji i niezliczona ilość samochodów przybranych flagami wszystkich państw

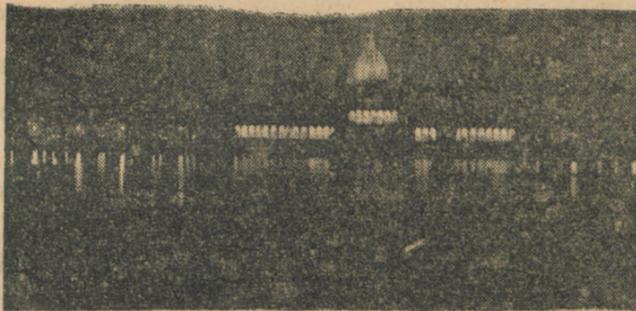


Pomnik św. Gerarda — w głębi zamek królewski w którym zamieszka król Emanuel z żoną i córką księżniczką Sabaudzką.

świata. Wśród wielu dostrzegłem nawet barwy Wenezueli, Chile i Brazylii.

### Budapeszt w nocy

#### I Bastion Rybaków w świetle reflektorów



Korowód karoc, żywość barw węgierskiego stroju, cudne rasowe konie i te niezliczone tysiączne tłumy — wszystko to stwarza obraz zaczarowanego snu. Poprostu wierzyć się nie chce by w XX. w. zachowano tak pieczołowicie tradycje, ubiory i

Wystawy sklepów wspaniale przybrano. Wrzędnie widnieją portrety króla, królowej, księżny, Mussoliniego i Horthy'ego z małżonką.

Całość tonie w oślepiającym blasku. Budapeszt przywdział królewską szatę tak

4 asy  
KLUBOWA  
ZŁOTO  
MLECZNA  
AMATORSKA  
wykwintne czekolady  
Fuchs

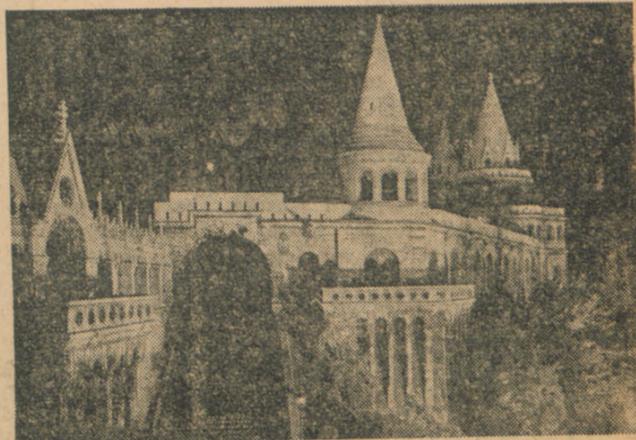
wspaniała, jakiej nie pamiętają najświetniejsze czasy Habsburgów.

### W sztabie wielkiej polityki

We wszystkich ministerstwach wre szalona praca. Wszelkie inne sprawy zostały odsunięte na plan drugi. Dostęp do gabinetów szefów ma tylko prasa i to w godzinach ściśle określonych i ograniczonych.

Mówi się tu o „rozmowach politycznych” ale tematy rozmów są jeszcze chwilowo osłonięte mgłą tajemnicy niczym nie przeniknionej.

Kilkakrotne spotkania z dziennikarzami zagranicznymi utwierdziły mnie w niezbitym przekonaniu, że Koledzy moi niewiele więcej wiedzą ode mnie. Poza stereotypowymi zdaniem: przyjaźń, entuzjazm, współpraca, wpływy takie czy inne — nie pada ani jedno słowo w kierunku rewizji traktatu w



Trianon, ani w sprawie zwiększenia, a raczej uzupełnienia zbrojeń Królestwa Węgier.

Fakt, że hr. Ciano przybywa wraz z Królem, dowodzi zastępstwa Mussoliniego — który z wiadomych wszystkim powodów musi zostać w Rzymie.

Nie bez znaczenia bowiem jest bliskie spotkanie Hitlera z Mussolinim o którym to fakcie mówi się tu tak jak o rzeczy dokonanej a co za tym wynika, sytuacja polityczna zarysowuje się bardzo wyraźnie w kierunku Berlina.

Ulica Budapesztu myśli tak samo, krytykując politykę Paryża w stosunku do państw Małej Ententy i na Bałkanach. Związanie się Francji z Z. S. R. R. — zdecydowanie zwekslowało szereg państw nadunajskich i bałkańskich w stronę trójkatu Rzym—Berlin.

Nie przewidujemy jednak nic dopóty, dopóki M. S. Z. Węgier nie ogłosi oficjalnego komunikatu. Przewidywania bowiem polityczne zazwyczaj zawodzą.

# ULTRASOL

KREM • EMULSJA • OLEJEK NEGRITA

działają zbawiennie pod czas kąpeli słonecznych, na powietrzu i w wodzie.

### Depesze w kilku wierszach

W DNIE 13 CZERWCA ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE manifestacyjny Zjazd Stowarzyszeń Akcji Katolickiej pod hasłem „Jestem Katolikiem”. Udział w tym zjeździe wezmą Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i żeńskiej, zwołując z tej racji swój drugi zlot. Z powodu tej manifestacji zostały odwołane zloty okręgowe.

NA TERENIE POW. POSTAWSKIEGO prowadzone są intensywne roboty nad budową II szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecnie są wznoszone ściany, które za dwa do trzech tygodni będą ukończone, poczym przystąpi się do wianowania dachów. Plan pracy ułożony jest w ten sposób, że z początkiem roku szkolnego wszystkie szkoły zostaną ukończone i do użytku szkolnego zostaną oddanych 31 nowych izb.

ZE STANISŁAWOWA donoszą, że w ostatnich dniach miejscowy oddział Klasowego Związku Budowlanego przeszedł wraz z całym majątkiem do Związku Budowlanego ZZZ, tworząc na terenie Stanisławowa oddział tego Związku. Również w Szecebrzesynie zlikwidowany został Oddział Klasowego Związku Budowlanego, który przylączył się w całości do ZZZ.

WE LWOWIE odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego, mającego zająć się budową cerkwi przy klasztorze siostrz. Bazylianek. Po kilkuletnich staraniach magistrat lwowski zatwierdził plany budowy cerkwi, co do ładności ukraińskiej, mieszkalnej w tej dzielnicy, będzie miało doniosłe znaczenie.

PODZAS JARMARKU W OPOCZNIE Polteja Państwowa odebrała „Mieszki Chłobrego” kilka relikwii z okolicznych wsi.

Z GRENOBLE donoszą, że pies ze schroniska świętego Bernarda, prawdopodobnie wściekły, zagryzł na śmierć 10-letnią córkę dr. Bernonda, kierownika schroniska. Pies uciekł w niewiadomym kierunku. Ten krwawy wypadek jest pierwszym w dziejach schroniska św. Bernarda.

Z AMERYKAŃSKIEGO WIEZIENIA W KING STON został wypuszczony C. Shortis, który za dwa morderstwa, popełnione w 1895 r. przesiedział w więzieniu 42 lata. Shortis pochodził z arystokratycznej rodziny irlandzkiej.

W HONG - KONG wylądowali lotnicy japońscy, powracający na swym „Boskim Wietrze” do ojczyzny. Po krótkim pobycie w Hong - Kongu ma nastąpić start do Tokio.

W HARWARD, najstarszej wyższej uczelni amerykańskiej profesorem nauk społecznych i politycznych mianowany został dr. Bruening, były kanclerz Niemiec.

OBLICZONO JUŻ, że waga sprzedanych w dniu koronacji biletów na kolejach podziemnych Londynu wyniosła 8 ton.

### Zegarki dla niewidomych

W ostatnich czasach poczyniono sporo wynalazków, które miały na celu ułatwienie życia i pracy niewidomym. Ostatnio skonstruowany został zegarek, którego przeznaczeniem jest informowanie wyłącznie niewidomych o tym, która w danej chwili godzina. Wynalazcą i konstruktorem zegarka jest Hiszpan Pedro Alvarez, dotknięty sam ślepotą. Zegarek wogóle nie różni się niczym od zwykłych zegarków, inną jest tylko konstrukcja cyferblatu i strzałek. Godziny na tarczy są bardzo wypukłe a strzałki osadzone wyjątkowo mocno, gdyż niewidomi rozpoznają godzinę, obmacując tarczę. Fabrykacja zegarków tego typu rozwinięta się już w Niemczech i w Szwajcarii.

Zdrowie artretykom przywraca kuracja  
**w BUSKU-ZDROJU**

Ceny kąpeli i zabiegów umiarkowane.

### Przyznanie nagrody literackiej towarzystwa Amis de la Pologne

Paryż 19. 5. (Pat). Jury nagrody literackiej, ufundowanej przez tow. Amis de la Pologne, za najlepszą książkę o Polsce, wydaną w ostatnim roku, przyznało w dniu dzisiejszym tę nagrodę znanemu literatowi p. Marcel Bouteron za dzieło p. t. „Pologne romantique”, stanowiącą cykl niezwykle interesujących szkiców literackich o postaciach i dziejach powojennej emigracji polskiej.

Nagrada powyższa, wynosząca 5.000 fr. przyznana była poprzednio pani Strowskiej za jej „Contes de Pologne”, jak również znanemu historykowi sztuki Pierre Francastel za pracę „La Pologne pittoresque”.



# PRZYGODA W WENECEJI

RUDOLPH AXEL

ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

## WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

36)

Cassier spojrział rozpaczliwie na komisarza, potem na Berezowicza.

— Przecież musi być jakiś sposób! A gdybym przypomniał żonie... i znajomym takie rzeczy, o których tylko Sven Oesterberg mógł wiedzieć.

— Trudna sprawa. Pan inżynier Berezowicz rozmawiał właśnie z panią Oesterberg, starał się ją przekonać, ale pani odmawia stanowczo stawiania pytań, ponieważ nie wierzy w pańskie opowiadanie. Znajomość wydarzeń zasadniczych oraz wielu szczegółów z życia osobistego doktora Svena Oesterberga pani Halina Oesterberg tłumaczy w ten sposób, że prawdopodobnie podczas wspólnego pobytu pan się blisko zaprzyjaźnił z jej mężem. Ze swojej strony muszę zaznaczyć, że takie tłumaczenie przemawia mi do przekonania. Był pan długi czas z doktorem Oesterbergiem w Afryce, prawda? Na takim odludziu towarzystwo kulturalnego człowieka jest darem Bożym, ludzie w gruncie rzeczy zupełnie sobie obcy zaprzyjaźniają się prędko, dochodzi potem do wzajemnych zwierzeń w sprawach najbardziej osobistych. Oprócz tego mógł pan zaczerpnąć te wiadomości z dziennika i z listów doktora Oesterberga, być może, nawet bez jego wiedzy.

— Panie komisarzu!

— Niech się pan nie unosi, panie doktorze Cassier! Nie może być mowy o obrazie, gdy chodzi o wyświeślenie niezmiernie poważnej sprawy. W każdym razie pan się przekonał, że niewątpliwie prawdziwe dane o życiu osobistym Oesterberga nie wystarczą do ustalenia tożsamości, tym bardziej, iż ze strony pani Oesterberg i signora Grioniego trafia pan na stanowczy sprzeciw. Dodam jeszcze, że zdążyłem wstąpić do hotelu „Roma” i przejrzeć pańskie rzeczy, panie doktorze. Nie znalazłem nic, co potwierdziłoby choć w najmniejszym stopniu pańskie słowa.

Twarz doktora Cassiera oblała się gorącym rumieńcem.

— Kto panu dał prawo przeprowadzać rewizję w moim pokoju i bez mojej wiedzy?

Antocki spokojnie wzruszył ramionami.

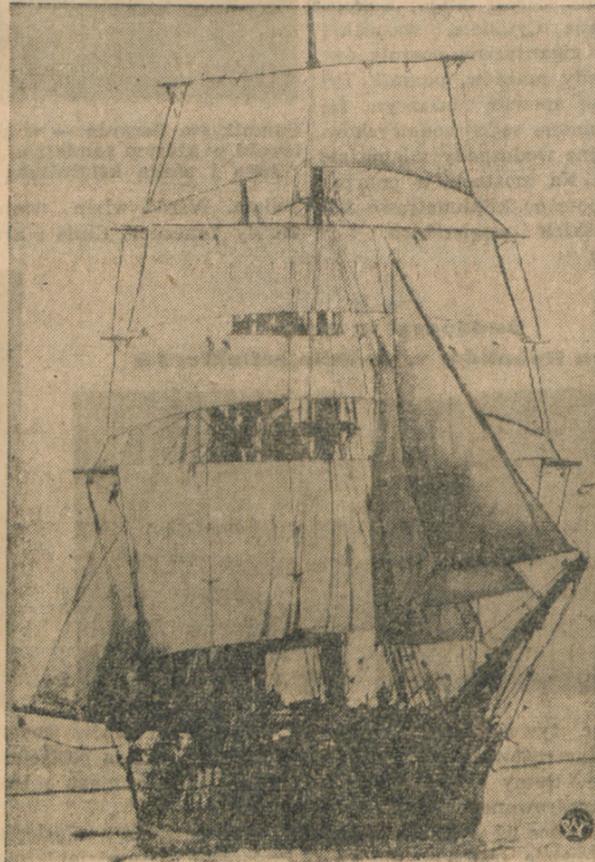
— Pan sam przyszedł do mnie i do p. Berezowicza z prośbą, abymy pomogli udowodnić, że pan jest doktorem Svenem Oesterbergiem. Proszę nam pozostawić wybór sposobów zdążających do tego celu. Nawiasem mówiąc, muszę uprzedzić, że sytuacja jest znacznie poważniejsza, niż pan przypuszcza. Może pan zechce nam powiedzieć, kim jest zabity znaleziony na torze kolejowym pod Katowicami, jeśli pan się podaje za doktora Oesterberga?

— Nie wiem. Tylko Grioni mógłby odpowiedzieć na to pytanie.

— Signor Grioni twierdzi, że też nic nie wie —

odparł sucho Antocki. — Jeśli się pan zastanowi na zimno, to chyba przyzna, że w tej formie zeznania przedstawiają się w najwyższym stopniu nieprawdopodobnie. Przytoczę dla przykładu kilka momentów: oddał pan swój paszport signorowi Grioniemu, wiedząc, że on go ma wręczyć trzeciej osobie. Później dowiedział się pan z dzienników, że pod Katowicami znaleziono zwłoki mężczyzny, w którym na podstawie paszportu rozpoznano doktora Svena Oesterberga ze Sztokholmu. Nie zainteresował się pan wtedy i nie zapytał signora Grioni, kim był ten człowiek.

### Wspaniała rewia w Spithead



Przed królem Jerzym VI przedelfowały w Spithead najwspanialsze okręty wojenne omal wszystkich państw morskich świata. W defiladzie tej polską Marynarkę Wojenną reprezentował kontrtorpedowiec ORP „Burza”. Na zdjęciu naszym najstarszy angielski żaglowiec, który wziął również udział w rewii flot całego świata.

— Owszem, pytałem! — zawołał Cassier. — Nie chciałem powiedzieć, a ja...

— A pan to uważał za szczęśliwe zrzadzenie losu — podchwycił Antocki. — Bo od tej chwili doktor Oesterberg przestał rzeczywiście istnieć dla świata.

— Tak.

Komisarz skinął głową.

— Jak pan widzi, staram się iść po linii pańskich zamierzeń. Rozumiem też, że pan zapragnął nagle stać się znów Svenem Oesterbergiem, gdy pan się przekonał, że pani Oesterberg kocha naprawdę męża i że jego śmierć była dla niej bardzo ciężkim ciosem.

— To jest jakiś cud... — mruknął Cassier i spuścił wzrok — Byłem poprostu zdruzgotany, gdy się dowiedziałem, że Hała tak się zmieniła. Myślałem, że odetchnie swobodnie, gdy się dowie, że ja... już nie żyję.

— Wszystko to rozumiem doskonale — podjął Antocki. — Zgodzi się pan jednak, że jako komisarz policji kryminalnej muszę każde wydarzenie oświetlić wszechstronnie. Jeżeli Grioni — którego pan sam wskazał jako jedyne świadka — jeżeli Grioni nazywał pańskie zeznania zmyślonymi i całkowicie pozbawionymi jakichkolwiek podstaw, należy znaleźć przede wszystkim odpowiedź na pytanie: kim jest zabity — doktorem Svenem Oesterbergiem.. czy doktorem Cassierem?

— Na to musi Grioni odpowiedzieć!

— Hm... Signor Grioni twierdzi, że zna tylko jednego doktora Cassiera — mianowicie pana. — Komisarz Antocki wstał. Teraz jego głos zadźwięczał ostro, prawie służbowo. — Panie doktorze Cassier! Do tej pory wszystko, co mi pan mówił, traktowałem jak człowiek prywatny. Obecnie moje postępowanie musi ulec zasadniczej zmianie; od swoich władz otrzymałem rozkaz prowadzenia sprawy Oesterberga, wobec tego zamelduję swoim przełożonym pańskie zeznania.

— Niech pan robi, co chce i co uważa za stosowne — odpowiedział gorzko Cassier. — Niech mnie pan aresztuje! Niech pan mnie oskarży o zamordowanie tego człowieka pod Katowicami! I o Giulę Ruocco i o panią Niveller, jednym zamachem o wszystkich!...

— Nie trzeba się denerwować, panie doktorze. Nie warto — uspokajał go komisarz, przybierając po dawnemu łagodny prawie przyjazny ton. — Wszystko się wyjaśni, powoli i spokojnie. Przypuszczam, że panu zależy na tym, by wreszcie ustalić urzędowo, kim pan jest w rzeczywistości: Cassierem, Oesterbergiem czy jeszcze kimś innym. Powracając do kwestii morderstwa, nadmieniam tylko, że signor Grioni podejrzewa trochę, że właśnie pan uprzątnął biedną Giulę. (Ciąg dalszy nastąpi).

### REPORTAŻ Z ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ.

## Samochoodem redakcyjnym od Rypina do Osieka

### Ludzie — Obrazy — Zdarzenia

(Od specjalnego wysłannika naszych wydawnictw.)

W poprzednim reportażu ukazał się o blizce Rypina podczas dnia szabasu tak, że ktoś mógłby sądzić, iż zażydźony Rypin nie oddycha aryjskim powietrzem. Tymczasem jest zgoła inaczej. Krzywdzilibyśmy to miasteczko, gdybyśmy nie naświetlili jego oblicza z innej, ciekawszej strony.

Ze strony jego codziennych, gospodarczych wysiłków.

Te drogi powiatowe są chlubą tej okolicy. A i miasto, dzięki zarządowi, z burmistrzem p. Budzanowskim na czele zdobyło się w naszych twardych gospodarzo czasach na wyczyn godny podziwu.

Nie ująć mi w krótkim reportażu całego dorobku miasta, tedy w skrócie wymienię: wspaniały gmach szkoły powszechnej, doskonale boisko, lecznica miejska, piękny park i nowe urzędnicze osiedle na wzgórzystej, słonecznej stronie, nowoczesne, zadrzewione, z ogródkami.

A jeśli się weźmie pod uwagę wybitną ofiarność ziemi rypińskiej na cele społeczne, tym godniejszą pochwały — że naogół rypińskie — nie zbyt jest zamożne, — tedy radościjszym okiem spoglądać możemy w przyszłość. Sam powiat rypiński na zbiórki, że wymienię choćby dla przykładu, dał na powodzian tyle, iż w całej Polsce za-

jął przodujące miejsce. Szlachetny rekord! Dobrze tu serca.

W akcji zbiórkowej ziemianstwo, — zorganizowane w Związku Ziemian, którego prezesem jest ceniony powszechnie obywatel p. Bartel z Nadroża i Balin — jest zawsze wielce ambitne.

A spółdzielczość? Taki „Rotr” handlujący z Anglią, tak wybredną, gdy chodzi o gatunek towaru — toż to tylko obserwować i naśladować.

Pod względem uświadczenia spółdzielczego Rypińskie również zajmuje jedno z czołowych miejsc w Polsce. Więc Rypin dzisiaj — nie ten sam, co przed laty. Dziś nie mówi się: przepaszam, jestem z Rypina, — raczej: z drogi, Rypin idzie!

A teraz uchylmy zasłony i popatrzmy na inny odcinek życia: — na wieś rypińska. Już w poprzednim reportażu podkreśliłem wrodzoną inteligencję tutejszego czy to chłopka, czy to gospodarza.

Choć ziemia uboga, ludzie sercem i duchem zamożni.

Biedota tu. Kurne chaty na piaskach, nie uśmiechnięte wesołymi ogródkami. W oknach nie widać złotych firanek; życie sennie. Takie niaki. szare. Jedno smetni-

ska. A przecież po niektóry gospodarz na 80 morgach siedzi. Na Pomorzu taki gbur do kościoła wali parą opasłych kasztanów czy gniadoszów, żółtą lub na czarną wypucowaną powózką. Ba, nawet ma własnego kuczera. Tu ta szlachta chodzątkowa od Rojewa, Rogowa, Brzyszczyk, Kobrzyńca skromnie pieszo do świątyni idzie Panu Bogu ofiarować swoją biedę. Ale bardzo się dźwierz każdy z nich.

Lud rosły, dorodny, że aż dziw, iż taka chuda wyholubiła go ziemia - macocha.

Samochoód redakcyjny, umęczony tymi drogami, brnie po osie w koleinach piaszczystych. Brzeszczki Duże.

Nasz Cicerone, tutejszy, rodowity rypiński, zabawia nas ciekawą rozmową.

W Brzeszczkach mieszka gospodarz. Na 80 morgach siedział nikt do ostatnich czasów nie wiedział. Ba, żebyż to i on wiedział. Ale nie. Powiadał, że ma morgów 80. Wiedziiano w okolicy jednak, że raz po raz ów gospodarz sprzedaje sąsiadom ziemię. A ziemi mu nie ubywa. Wciąż ma 80 morgów. Cud, czy czary jakie?

Zainteresowały się tym władze. Przesłano geometrów i gdy wymierzono mu jego posiadłość, okazało się, że ma nie 80, ale okragle 200 morgów.

Ta reszta leżała ugorem.

Nie ma mowy o jakimś złośliwym zatajeniu. Wypadek ten jest autentyczny, którego ścisłość stwierdziliśmy.

Gdybyż to było na Kresach Wschodnich, ale tu, pod boki Pomorza, gdzie każda pięćdziesiątka ziemi wymierzona. Więc mamy je-

szcze ziemi w bród. Za mało tylko mamy oświaty.

Ale sentencję zostawiam na uboczu. — Jedźmy dalej.

Nie całe rypińskie jest obrazem gospodarzgo zafacana. To tylko jego południowo-wschodnia część.

Północno-zachodnia strona odcina się wyraźnie swą gospodarczą i społeczną kulturą. Już i drogi drzewami owocowymi poobtykane, już i chaty murowane o schludnym wyglądzie i gospodarstwo unowocześnione.

Tu już zalałuje Pomorzem.

Jesteśmy w Osieku, wiosce o 900 mieszkańcach. Zajeżdżamy, do wójta p. Karasia. Dobry i stary nasz znajomy. Tedy czym chata bogata...

Ucinamy dłuższą z panem wójtem pogawędkę. Przyszedł i sąsiad. Rozmowa idzie rażno. Tych ludzi nie trzeba ciągnąć za język jak sędzia śledczy.

Nastrój miły. Temat ciekawy. Ale za wielki, by go potraktować na końcu, na odczepne. O typowej wsi powiatu rypińskiego, o potrzebach, bolączkach tych ludzi, rozpiszemy się szerzej w oddzielnym reportażu, ażeby dać interesujący przekrój życia wioski.

A sprawy to ważne dla nich, może drobne dla nas, mimo to dajmy posłuchanie ludziom, których nazywamy ludźmi szarymi.

Lecz w tej wiosce jest jasno od kultury, która tu głęboko już się wkorzeniła w glebę pod Najjaśniejszymi rządami naszej Polski.

Leon Sobociński.

# ŚWIAT KOBIECY

## Czy należy się opalać?

Ruch, światło i powietrze są to czynniki, które również i w kosmetyce zajmują czołowe miejsce. Od nich zależy ogólny stan naszego zdrowia, tak samo, jak dobry wygląd i świeża cera. Tylko w stosowaniu ich należy zachować taki sam umiar, jak i we wszystkim, gdyż inaczej zamiast dodatnich może mieć tylko ujemne rezultaty.

Słońce i jego promienie wywierają na nasz organizm wielki wpływ, ale jeśli będziemy go nadużywać, to zyciodajne słońce może nam również zaszkodzić.

Słyszymy dość często o t. zw. porażeniach słonecznych — zapamiętajmy sobie, że kolor biały w tych wypadkach najlepiej nas chroni — przecież narody w krajach tropikalnych noszą grube białe zawoje na głowach.

Tak zbyt często zdarzające się na plażach naszych bolesne oparzenia i zżabienia nie miałyby miejsca, gdybyśmy wiedzieli o tym, że nieprzychylna natura nie daje nam zbyt szybko reagować na działania promieni słonecznych i że działanie to nie tylko jest szkodliwe dla skóry, na której pozostawia widoczne ślady, ale i dla całego organizmu, chociaż to dla oka nie jest widoczne. Zdarzają się również wypadki, że skóra zostanie tak przepalona, iż zabarwienie ciemno-brązowe, plamiste pozostaje już na zawsze i nie da się w żaden sposób usunąć.

Z wyżej wymienionych powodów do plażowania, czyli kąpiei słonecznych należy się przygotowywać, smarując ciało tłuszczem, najlepiej olejem orzechowym, czy zaś zabezpieczyć szklami przeciświatowymi lub żółtymi.

Pierwsza kąpiel słoneczna nie powinna trwać dłużej niż 20 min., następna pół godziny itd. aż skóra się przyzwyczai.

Nie powinno się również w pierwszych dniach kąpiei słonecznych używać kąpiei w wodzie, gdyż woda zabierając tłuszcz z naszego ciała, ułatwia promieniom słonecznym intensywniejsze działanie na skórę, co za sobą pociąga znów oparzenia. W wypadkach takich oparzeń należy natychmiast po przyjeździe do domu zastosować okłady z mieszaniny oleju lnianego i wody wapiennej w stosunku pół na pół, albo posmarować miejsca oparzone białkiem, względnie obłożyć je świeżo utartymi surowymi kartoflami z dodatkiem odrobiny spirytusu.

Należy również pamiętać o tym, że po przyjeździe do domu z plaży, nie powinno się myć twarzy wodą, ale przedtem trzeba ją posmarować goldkremem, olejem migdałowym, lub białą wazeliną i dopiero po kilku minutach umyć — uniknie się w ten sposób ewentualnych spryszczeń i zaczerwienienia naskórka.

Ale najważniejszą rzeczą tkwi w tym, że nie wszyscy mogą się bezkarnie opalać. Jak wiemy są trzy rodzaje skóry: tłusta, normalna i sucha. Otóż kto ma skórę tłustą może używać kąpiei słonecznej ile mu się tylko podoba, naturalnie przy uwzględnieniu wyżej omówionych środków ostrożności. Natomiast przy cerze suchej należy pamiętać o tym, że słońce poprostu wytapia resztki tłuszczu z i tak już niedostatecznie zaoparzonej w tłuszcz skóry, czego rezultatem są zawsze zmarszczki, tak groźne szczególnie dla pań.

### Czy pani wie, że...

Liście orzecha włoskiego oraz kwiaty bzu czarnego chronią ubrania i futra przed molami.

W kuchniach ze ścianami pomalowanymi w kolorze niebieskim mniej się pojawia much, aniżeli w kuchniach ze ścianami w innym kolorze.

Pożółkłe klawisze czyści się za pomocą paczka waty umoczonej w spirytusie do palenia, zmieszanego do połowy z wodą. Również kreda rozrobiona mydłem jest dobrym środkiem do czyszczenia klawiszy.

W wypadkach uporczywych pomaga wycieranie mieszaniną, złożoną z 4 części wody, 1 części chlorku wpcu.

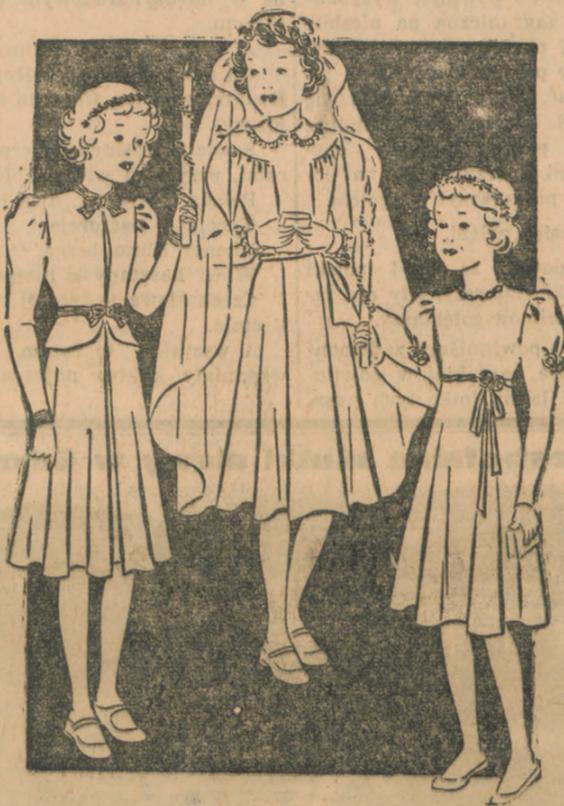
Dziwią się też często panie, że po letnim wypoczynku, trwającym nieraz kilka miesięcy, wracają do domu jakby starsze, bo z fałdami i zmarszczkami; przypisują przyczynę tego najróżnorodniejszym okolicznościom i wcale nie zdają sobie sprawy z tego, że mimowoli przez nieświadomość czy nieoględność same się do tego przyczyniły.

Jako regułę przyjąć należy, że do 20 względnie do 25 roku życia, niezależnie od ogólnego stanu zdrowia, można sobie pozwolić na plażowanie. W wieku zaś późniejszym, tj. do lat 30 należy już zachować

pewne środki ostrożności, nosząc zawsze na plaży kapelusz o dużym rondzie, aby zabezpieczyć twarz przed słońcem. Po trzydziestym roku życia panie z cerą suchą, muszą się zupełnie wyrzec kąpiei słonecznych, a zadowolić się tylko kąpielami powietrznymi.

Jeżeli chodzi o zdrowie, będzie to miało ten sam skutek, ale w ten sposób unikną panie objawów zbyt wczesnej starości, która bardzo często i tak już skomplikowane życie, jeszcze więcej komplikuje, przysparzając dużo zbędnych kłopotów i wydatków.

### Do I Komunii św.



W obecnym okresie odbywają się uroczystości przystępowania do I Komunii św. Oto widać sukienek na to święto.

### Ekscentryczność i oryginalność — to ostatni krzyk mody

Tegoreczna moda zadowolni zapewne wszystkie kategorie eleganek i miłośniczek najwyszukiwanych efektów — przynosi ona bowiem wszystko co jest do pomyslenia w dziedzinie kolorów linii i kształtów. Największe firmy świata komponujące modele i tworzące modę, dążą zgodnie do podniesienia wystawności i bogactwa stroju, choć przypiechem dorównać czasom renesansu.

Ażby jednak zdecydować, jaki styl obowiązuje w tym sezonie, nie należy zatrzymywać się na toaletach przedpołudniowych, o stylu decyduje bowiem wieczór. — Zwykle suknie, przeznaczone na codzienny użytek, dla przeciętnych śmiertelników mało się zmieniły — pozostają one w dalszym ciągu eleganckie i wykwalifikowane, lecz jednocześnie proste i skromne. Ale posłuchajmy, jak wyglądają te cuda, które noszą tylko wybranki losu — artystki filmowe, bogate Amerykanki, damy zaproszone na uroczystości angielskie i które my możemy nosić również, o ile uda nam się wygrać gruszą forte na loterii.

A więc na pokazach paryskich zwróciła ogólną uwagę przepiękna sukienka z różowego atłasu w żółtawym odcieniu, cały stanik ozdobiony pajątkami w tym samym złocisto różowym odcieniu; spódnica do kolan wąska i dopiero poniżej kolan zataczająca szeroki krąg. Toaletę dopełniał długi płaszcz z różowej wełnianej koronki o dużym deseniu. Płaszcz miał szerokie bufiaste rękawy, wcięty stan i szeroki, mocno kloszowany dół. Druga sukienka była z niebieskiego atłasu w czarne potwornie wielkie różo-

osłonięte płaszczem z przeczczystego granatowego włosia o olbrzymich rękawach i niesamowicie szerokim dole.

W dekoltach nowych sukien wieczorowych nastąpiły zmiany; zamiast odsłaniać plecy, jak to czyniono dotąd, wycina się tylko wąski pasek, biegnący wzdłuż całych pleców aż do samego stanu, co wydłuża sylwetkę i jest pełne wdzięku i kokieterii. Wszystkim tego rodzaju stroje mienią się cekinami, pajątkami jak rybia łuska. Pajątki i aplikacje są przeważającym motywem dekoracyjnym. Aplikacje ze skóry zwykłej lub lakierowanej ozdabiają kołnierze, wyłogi, kieszenie i tworzą figury geometryczne, kwiaty lub gwiazdy.

Ekscentryczność i oryginalność — to ostatni krzyk mody, ale znaleźć go można tylko w teatrach, na daniogach i na ekranie kina.

### KACIK DLA SMAKOSZÓW.

#### Szparagi krajane w sosie

Drobniejsze i wyrosnięte szparagi, które na targu dostaje się po znacznie niższej cenie, można użyć na smaczne jarzyny do mięsa. Ostrugać dobrze dolne końce z włókien, pokrajać je w kawałki na cal długie, odgotować w sionej wodzie, a potem zadać sztytyle tylko wody, aby były przykryte, dodać cukru i soli i gotować aż będą zupełnie miękkie; szklanke śmietanki słodkiej rozbić z łyżeczką maki, wlać do szparagów, dodać łyżkę masła, a przed wydaniem zaciągnąć sos żółtkiem. Kto chce może wyciągnąć cytrynę do smaku.

**Dobry towar**  
bywa zawsze wyróżniany

i dlatego też kostki bulionowe **Knorr** w znanym brązowo-żółtym opakowaniu każdy chętnie używa. Doskonale bulion z tych kostek zadowoli nawet wybrednego smakosza.

**6** groszy

### HALLO! Tu pogotowie kosmetyczne CO ROBIĆ NA ZBYT WYDATNY, TŁUSTY PODBRÓDEK?

Przykładać na podbródek pod ceratkę zupełnie jak kompres rozgrzewający okład z wody zmieszanej z octem. Użyć do tego złożonego z kilkoro miękkiego gąganka umoczonego w letniej mieszance wody z aromatycznym octem na ceratkę nałożyć wateł razem obandażować silnie podbródek, aby powietrze nie dochodziło. Kompres robić najlepiej na noc, a rano po zdjęciu przetrzeć skórę spirytusem.



Jestem zdrowa, bardzo duża i bardzo lubię Jecorol!!!

Nawet dla grymasnych dzieci

MAG A. BUKOWSKIEGO  
**JECOROL**  
Zamawiać PRANO

### Jak pielęgnować włosy?

Najlepszym środkiem do utrzymania włosów w nienagannym stanie, jest codzienne dość długie szczotkowanie ich, bez względu na to, czy włosy są tłuste czy suche. Daje im to doskonały masaż który ożywia cebulki. Nie trzeba nigdy szczotkować włosów, przysiadając je, tylko raczej w kierunku przeciwnym, pod włos. Najlepiej jest oczywiście w lecie robić to przy otwartym oknie lub w słońcu, gdyż w ten sposób włosy mają swoją kąpiel powietrzną.

### „Kolorowa“ moda



Jak wiadomo, najmodniejsze w tym sezonie są materiały, upstrzone bardzo kolorowymi kwiatkami, kwiatkami i kwiatkami. Dużym powodzeniem cieszą się barwne płótna, perkalie i kretony, z których przy niewielkich kosztach można uszyć tak piękne sukienki, jak te dwie, tu reprodukowane.

Telefon 12-77.

# SAMOCHODY

MERCEDES-BENZ  
SKODA  
HILLMAN

# DE-HA-TE

Dom Handlowo-Techniczny *J. Englicht i Ska Sp. z o. o.*

Gdynia, Skwer Kościuszki nr. 15.



## NA EKRAKIE TYGODNIA

Batory jak Wicher — Pilsudski jak Grom! Czyż nie symbol?

Ale my jesteśmy narodem bardzo pokojowym. Opowiadano mi fakt autentyczny, za którego prawdziwość mój informator ręczył głową wraz z szyją. Ten fakt wiekopomny, który notabene powinna wyzyskać nasza propaganda zagraniczna na niezbite stwierdzenie naszej pokojowości — zdarzył się w powiecie rypińskim.

Proszę posłuchać. Gdy odbywała się zbiórka na F. O. N., a więc na Fundusz Obrony Narodowej pewien zamożny obywatel ziemski ziemi dobrzyńskiej na dobrozbrojenie państwa przeznaczył 10 gołębi.

Tak jest — dziesięć gołębi.

I niech mi kto powie, że naród polski jest zaborczy, jest krwiożerczy, gdy ma takich dzielnych patriotów-gołębiarzy.

Naszą pokojowość powinniśmy zademonstrować na wystawie paryskiej w pawilonie polskim. Zrobić ładną fotkę tych pysz-

nych gołębi a pod spodem napis: Tak Polska zbiera na F. O. N.!

Toby było i piękne i przekonujące i oryginalne i tanioby nas kosztowało.

Wystawa paryska jest na ustach wszystkich. Cuda podobno. Tym, co nie pojadą zwierzymy tajemnicę, co będzie wystawione w międzynarodowym pawilonie ogrodniczym.

A więc najpierw Blum (kwiatek).

Od nas pojedzie p. wicepremier minister Kwiatkowski (na Blum to się jakoś nie tłumaczy).

Sowiety wystawią czerwone róże z kółkami, przyczym więcej kółców aniżeli róż.

Polska i Węgry... dwa bratki.

Turcja — nasturcje.

Niemcy Blum...berga.

Włosi kasztany z hiszpańskiego ognia. Czechosłowacja powój owinięty dokoła Kremla.

A wszystko to razem będzie tworzyć wspaniały kaktus najeżony bagnetami.

L. S.

### Katastrofalne skutki ulewy w Gdyni



Nienotowana dotąd ulewa nawiedziła onegdaj Gdynię, powodując katastrofalne następstwa. Wezbrana rzeka Kacza w Małym Kacku przerwała między innymi ulicę Łowicką, uniemożliwiając komunikację. Zdjęcie nasze przedstawia fragment zniszczenia, wywołanego przez rzekę Kaczą w okręgu gdynińskim.

### Dole i niedole świata pracy

## Urzędnik

Ludzie, którzy nigdy nie strajkują, ludzie, którzy zawsze są na posterunku pełni poświęcenia i ofiary, ludzie, do których ma się najwięcej pretensji, żalu, na których najczęściej się skarżymy — to urzędnicy.

Powiedzą niejedni — biurokracja! To zależy co nazywamy biurokracją. Biurokracją jest system. Urzędnik jest tylko człowiekiem, o którym z przekąsem mówimy, że nie nos dla tabakiery, lecz...

Bywa to w wielu wypadkach gorzka prawda. Bywa. Przyznajmy szczerze. Lecz jeśli urzędnik jest człowiekiem, to przecież są ludzie i ludzie. Nie można generalizować pojedynczych wypadków, nie wolno całemu stanowi urzędników zarzucać niedbałości czy opryskliwości w załatwianiu spraw.

Jeśli urzędnik jest opryskliwy, zbadajmy ile jest winy po tej i po tamtej stronie okienka.

Konkretny wypadek, którego autentyczność policyjnie jest stwierdzona.

W pewnym mieście na Pomorzu załatwia przy okienku pocztowym pewna dama sprawę pieniężną. Wszczął się spór o to, jakoby urzędnik miał wydać owej damie

reszty o 20 zł. mniej aniżeli powinien. Paniusia owa podniosła larum wielkie. Obchlastała urzędnika wyzwiskami z repertuaru ulicznego. Krótko mówiąc: „Jesteś pan złodziejem!”

Napróżno urzędnik się tłumaczy. Klientka nie daje mu dojść do słowa.

Przychodzi władza przełożona.

Interweniuje policja. Wobec zgromadzonej tłumnie publiczności przeprowadzają doraźnie rewizję. Oczywiście nic nie znajdują.

— Jaki sprytny złodzieju! — pada ironiczna uwaga.

I dopiero, któryś z pomysłowych a doświadczonej funkcjonariuszy poprosił:

— Proszę, niech pani pokaże torebkę.

I w torebce znaleziono owe nieszczęsne 20 zł. które były przyczyną długiej moralnej męki urzędnika, a o których to pieniądzech roztrągniona dama zapomniiała, że je włożyła do torebki.

Oto obrazek, — prawda jak wymowny, że nie zawsze urzędnik winien?

Zresztą wejźmy w psychikę tego urzędnika niższych stopni służbowych. Czy wiemy o tym, że niejedni z nich, obarczony często liczną rodziną, dostaje miesięcznie,

### II. Ogólnopolski zjazd dyrektorów polskich szkół średnich

W dniach 5 i 6 czerwca rb. odbędzie się w Warszawie II ogólnopolski zjazd dyrektorów polskich szkół średnich prywatnych ogólnokształcących i zawodowych.

Tematem zjazdu będą zagadnienia najściślej związane z dokonywaną się reformą szkolną, jak: próba oceny wyników pracy w gimnazjum czteroletnim, rola szkoły prywatnej w Polsce, szkoła prywatna w obliczu organizacji liceum i sprawa przysposobienia wojskowego młodzieży w szkole średniej.

### Próby porównawcze

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że sprędający rozwija cały swój kunszt oratorski, by kupującego o dobroci swego towaru przekonać. Jakich przy tym używa argumentów zależy od zdolności jego sposobu przekonania, jeden będzie się postugiwał niższą ceną, inny znowu powoła się na kilkudziesięcioletnie doświadczenia etc.

Praktyczna i oszczędna Pani jednak porówna produkty różnych fabryk i ten, który okaże się lepszym, będzie zawsze nabywała.

Przy najkrytyczniejszej nawet ocenie Kłostki bulionowe KNORR używane powszechnie w gospodarstwie domowym wytrzymują tego rodzaju porównania z jakimkolwiek innym podobnym produktem.

### Program „Dni Łowicza”

W dniach od 27 bm. do 3 czerwca odbędą się tradycyjne doroczne „Dni Łowicza”. Zarówno w czwartek dnia 27 bm. jak i w niedzielę 30 bm. odbędą się uroczystości kościelne, ściągające z okolicy tłumy księżyków w barwnych kostiumach.

Poza tym dla miłośników folkloru łowickiego otwarto dwie niezmiernie interesujące wystawy „Zdobnictwo Księżackie” oraz wystawę p. n. „Poznaj piękno Łowicza i okolicy”.

W obydwu dni świąteczne odbędą się koncerty orkiestr, widowiska regionalne, festyn ludowy, poza tym 27 bm. odbędzie się akademicka ku czci wielkiego artysty prof. Stanisława Noakowskiego oraz wielka zabawa w parku romantycznym z XVIII wieku w Arkadii.

Na czwartek 27 bm. przewidziany jest ogólnopolski zjazd motocyklowy krajoznawczy oraz zjazd kolarzy do Łowicza. Z Warszawy, Łodzi i Torunia wyruszą pociągi popularne, poza tym Liga Popierania Turystyki w Warszawie organizuje ze wszystkich miejscowości w Polsce indywidualne wyjazdy żniwkowe.

### „Dni lekarskie” w Horyńcu-Zdroju

W dniach 16 i 17 bm. odbył się zjazd lekarski w Horyńcu-Zdroju pod protektoratem wiceministra opieki społecznej dr. F. Piestrzyńskiego. W zjeździe wzięło udział kilkudziesięciu lekarzy z całej Polski. Podczas zjazdu otwarta została w Horyńcu-Zdroju wystawa krajowych środków farmaceutycznych w dwóch bocznych salach Teatru im. księcia Poniatkich.

po potrąceniu różnych świadczeń, podatków plus minus 70, a często i mniej złotych. Jak z tego wyżyć, jak z tego się ubrać. A urzędnik nie może przyjść do biura w brudnym kołnierzyku, w poplamionym ubraniu. Zresztą co tu dużo mówić, — urzędnik, któremu niejedni zazdrości stałych zarobków, ma te zarobki zajęte na długie miesiące. Żyje kredytem, pożyczkami. I od takiego człowieka wymaga się, ażeby do klienta zwracał się z przyjemnym wyrazem twarzy, żeby wystawiając na wierzchu w układnym uśmiechu. Ludzie, starajmy się wzajemnie zrozumieć, a oszczędzimy sobie wzajemnego rozdrażnienia.

Nie urzędnik winien, ale układ stosunków społecznych. Starajmy się wspólnie ten układ poprawić i zmodyfikować. Nie mówmy, że jedna strona winna. My jesteśmy winni wszyscy.

Rzecz zrozumiała, że powyższe rozmyślenia nie dotyczą wypadków istotnie złośliwego sposobu traktowania przez urzędnika obywatela, ale takie okazy należy usunąć, należy wrzód przeciąć radykalnie. Pamiętajmy, że maszyna społeczna — Państwo tylko wtedy sprawnie funkcjonuje, gdy pomiędzy dwoma elementami tej maszyny i obywatelem i funkcjonariuszem państwowym istnieje harmonijna współzależność i współdziałanie, a przede wszystkim wzajemne zaufanie i wzajemne zrozumienie. (Iks.)

# RUCH KOBIECY NA POMORZU

ORGAN KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ POMORSKICH ORGANIZACJI KOBIECYCH  
WYDAWNICTWO „DNIA POMORZA“

MARIA NEYMANOWA.

## Wodzowi - który odszedł

W drugą — żalobną rocznicę  
„Ci, którzy mnie kochali, niechaj mi  
przebaczą  
śmierć i niechaj prowadzą dalej to,  
com zaczął,  
A ci, których nienawiść pełziła za mną  
cieniem,  
jak śmierć — nieunikniona i jak mi-  
łość — wierna,  
niech przekują miecz, strzały i noże  
na lemiesz,  
a gdy będą orali nade mną, ja w  
ziemi,  
ucieszę się ich orką, nie powezmę  
złości,  
nawet, gdy pług niebacznie zaczepi  
o kości.“  
(Kazimiera Hłakowiczówna)

Żalodne — — niezapomniane dni! —  
Najprzód ta wieść okropna — — nie  
do wiary, uderzająca w serce — — I je-  
szcze okrucich nadziei — — Po tym krótki  
komunikat radiowy — — i cisza, zło-  
wroźna cisza, zalegająca głośnie. Jak  
czarne ptaki — spadają na oczy — stro-  
nice pism, czarną obwiedziona ramą:  
...Józef Piłsudski — Pierwszy Marszałek  
Polski, Zwycięski Wódz Naczelny  
i Pierwszy Naczelnik Państwa Od-  
rodzonej Rzeczypospolitej — życie za-  
kończył...

Rozdzwoniły się dzwony żalobne po  
wszystkich kościołach Polski — wieść  
ludziom głosząc posępną, żalobną, że  
Wielkie Serce, Polską płonące — zaga-  
sło — — że umęczoną głowę w cierniach  
i wawrzynach — Wódz złożył na sen  
wieczny — —  
...Opadła już z twarzy marsowość ob-  
lężca, co kryła uczucia ofiarne — —  
najtkliwsze — —

Twardym był, bo być musiał — choć  
serce krwawiło bólem — — Twardej,  
bowiem ręki Polsce trzeba! — —

...„Kto, mogąc wybrać, wybrał zamiast  
domu,  
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie  
Spać, gdy żrenice czerwone od grómu,  
I słycać jęk szatanów w sosen szumie,  
Tak żyłem.“  
(Beniowski — Słowackiego).

Misteria żalodne i przedziwnie piękne  
— dziać się poczęły na falach eteru,  
wznosząc na wyżyny najczystszej poezji,  
najpiękniejszej myśli ludzkiej — naród,  
co żyjąc w cieniu Jego — Wódza — sa-  
motnej myśli twórczej i nadludzkiego  
trudu — bytował w swoich domach wy-  
godnie — — rządząc się instynktem sa-  
mozachowania sił oszczędnością sił — —  
by ich czasem nie zabrakło na używa-  
nie życia — —

I oto nie stało tego potężnego dębu,  
w którego cieniu można było żyć spo-  
kojnie. Nie stało go — — Odszedł cicho  
— — jak żył.

Milczący był i samotny ten Wielki  
Człowiek wśród swego Narodu! Dźwiga-  
jąc Polskę całą na swych barkach —  
czuwał niestrudzenie w belwederskiej  
strażnicy — patrząc nieulekłym oczy-  
ma w wieczność dziejową Narodu — —  
I oto odszedł — pojony aż do śmierci  
goryczą — —

A wtedy z mikrofonów przemówiły  
Jego dzieła — — A przemówiły tak po-  
tężnie, że zachłysnął się ze zdumienia  
Naród, nieznający swego Wódza — —

Byłby to ten sam człowiek, co do któ-  
rego tyle mieli zastrzeżeń?! — — Był-  
by to ten sam, co tak cicho żył — —  
i odszedł? — —

I drgnęło z żalu serce Narodu, który  
odczuł, zrozumiał i ukochał swego Wo-  
dza dopiero w chwili zgonu — —

...że Ci skąpiono umiłowań,  
żeć nie dawano wiary! — —  
że cienie snuto wokół Twojej głowy — —  
że Cię pojono piotunem goryczy — —  
Zapomnij! — —  
Zapomnij krzywd! — —

I zjednoczył się Naród po raz pierw-  
szy w łzach żaloby po Nim. Jak Polska  
długa i szeroka poszli wszyscy żegnać  
swego Wódza... Zapomnieli ludzie o  
swoich małych sprawach, drobnych kło-  
potach i wygodnych domach — — Za-  
leгли mroczne ulice — o przesłoniętych  
kierem latarniach — — przygaszonych  
ogniach reklam i stanęli murem, ramie  
przy ramieniu — w zrozumieniu ogro-  
mu tej bolesnej straty — —

Błysnęły szable w pożegnalnym salu-  
cie — — pochylili się sztandary woj-

skowe — — i stare legionowe, podzi-  
rawione od kul — —

A w górę — ponad płynną masę ludz-  
ką — powiewający las sztandarów — —

Milczenie zaległo ulice. Tłum za-  
cichł, zastygł — — skamieniał. Tylko  
o serca uderza, jak gruz — — monoton-  
ny, żalobny — — okrutny — — loskot wer-  
bli — — Tylko płoną pochodnie i po-  
liskują szable — — I sunie ten niekoń-  
czący się posępny pochód, wskazując  
na wielkość Narodu — —

A ponad głowami płynie na lawęcie  
Trumna wyniosła, okryta sztandarem  
Rzeczypospolitej przepasana wstęgą Vir-  
tuti — — błękitna na niej maciejówka  
— szabla i marszałkowska buława — —  
Żal targnął tłumem — — smutek nie-  
wymowny — — oczyszczający serca — —  
— piękny smutek...

I po tym — na polu Mokotowskim...  
najsmutniejsza rewja. Przed trumną  
Wódza wysoką, tonącą w kopcach, usypa-  
nym z kwiatów — maszerują — w ostat-  
niej defiladzie — wspaniale, karne sz-  
regi — — salutują — wpatrzeni w mar-  
szałkowską buławę — — a serca rwie

tępy ból — — pod czaszką jątrzy się  
myśl: że już nigdy — — nie przyjdzie  
Marszałek — — i nigdy już nie uśmiech-  
nie się tym swoim dobrym — nieco ża-  
losnym uśmiechem — — z jakim patrzył  
na nich — swoich „kochanych chłop-  
ków“ — — na swoje wierne — sercem i  
duszą oddane Mu szeregi.

„Zaufaj, Wodzu, twierdzą — będzie  
nam każdy próg —  
Zaufaj! Straż dziedzictwa pełnić bę-  
dziemy wiernie! —  
— Wszystko dla Polski! — hasłem.  
Tak nam dopomóż Bóg! — —

Szedł pociąg — — nocą posępną i  
ciemną — — pod rozplakany niebami  
— — Czekali na niego ludzie, stojąc na  
zimnym deszczu godzinami — wzdłuż  
kolejowego toru — — Nieprzeliczone są  
te tłumy, rozcięte na dwoje dwoma li-  
niami szyn — — Wśród nich dzieci ze  
szkół — — Trzymają w zsiniałych rą-  
kach biedne kwiatki łakowe — —

Szedł pociąg — —  
Szeroko rozpięte na przedzie lokomo-  
tywy skrzydła Orła Białego — — Wołno  
i cicho przesuwa się kilka ciemnych wa-  
gonów — — I w białym blasku reflek-  
torów — Wielka, tragiczna i wzruszają-  
ca — Trumna! — —

Ludzie padają na błotnistą ziemię —  
weschnienie — jak przeciętli jęk — —  
wyrywa się z piersi tłumy — — A w  
skamieniałym milczeniu — — monoton-  
ny, miarowy, żalobny loskot werbli —  
sypie się na serca, jak gruz — —

Milczące jest pożegnanie się Narodu  
z Wodzem, idącym w Swą ostatnią dro-  
gę przez Ojczyznę — — tłum się szłołh,  
by nie zakłócić snu Wódza — — tak mę-  
czeńsko utrudzonego życiem — —

O Polsko! Polsko! Święta! Bogobojna!  
Jeżeli kiedy Jasna i Spokojna  
Obrócisz Twoje rozwidnione oczy  
Na groby nasze, gdzie nas robak toczy;  
Gdzie urny prochów pod wierzby wio-  
senne;  
Skrzęły się dumać, jak łabędzie senne;  
Polsko ty moja! Gdy już nieprzytomni  
Będziemy... Wspomnij Ty o nas! O  
wspomnij!  
Wszak myśmy z Twego zrobili naz-  
wiska,  
Pacierz, co płacze i piorun, co błyska!  
(Juliusz Słowacki)  
„Poemat Piasta Dantyska“.

### Józef Piłsudski:

„W pracy tej potrzeba umieć być ofiar-  
nym. Jeżeli mówię o ofierze, to nie mówię  
o ofierze względnie łatwej.

Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie  
chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejszą,  
choć w laury owita. To jest ofiara, na  
którą Polak napewno się zdobyje. Idzie  
o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla  
siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejęt-  
ność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o  
ofiara z tego, co ludziom być może i jest  
najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i  
poglądów.

Idzie o to, aby kraj nasz rozumiał, że  
swoboda to nie kaprys, że swoboda to nie  
jest „mie wszystko wolno, a drugiemu nic“,  
że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jedno-  
czyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i  
przeciwnikom podawać, musi godzić sprze-  
czności, a nie tylko przy swoim się upie-  
niać.“

### JÓZEF PIŁSUDSKI:

„Miałem przyjaciół, którzy się zmęczeni  
i odeszli, miałem współpracowników, z któ-  
rymi źle, czy dobrze współpracowałem, któ-  
rzy także w ten, czy inny sposób ode mnie  
odchodzili. Ale to paskudztwo duszy, które  
do mnie przyklepiano, było tak nieodłączne,  
tak systematyczne, że gdy myślę o przeszło-  
ści, zawsze się oglądam, czy moje ubranie  
jeszcze nie cuchnie. A plucie to chrzczone

wysokimi słowami, wysokimi hasłami. By-  
ła to praca tak zwana narodowa, praca tak  
zwana patriotyczna! Nie jest to tragizmem  
— dla mnie. Rzeczy takie rzadko się zda-  
rzały na świecie, gdyż są one potworne, nie-  
moralne, dzikie i wstrętne. Wyłączać się ta-  
kie zjawiska mogą tylko w bagnie niewoli,  
przez które narody przechodzą.“

## Majowe róże

„Otwarto wszystkie okna, przez okna  
wiosną się wdierała, wiosna polska, jakaś  
inna od innych wiosen na świecie“ —

„Wiosna w nerwy mi wchodzi, maj uro-  
czy z całym nowym ciepłem i nowym ży-  
ciem w przyrodę wchodzący“ —

Józef Piłsudski.

Jest tak, że wiosna i maj — już od dwóch  
lat nie raduje serc naszych dawnym bez-  
troskim weselem. — Smutek przyczajony  
w najtajniejszych duszy naszej zakątkach  
— w taki oto cudny dzień wiosenny wypły-  
wa w jasności słonecznej i w jaskrawym  
świecie ukazuje nam rzeczywistość bez Mar-  
szałka.

Nie zakładamy rąk, nie żyjemy jedynie  
wspomnieniem, ale w tym miesiącu żaloby,  
cisną się one szeregami wiecznie żywe i w  
pamięci naszej tkwiące.

Oto jedno z nich: W maju 1934 r. zakwi-  
tły róże w naszej osadzie kresowej — buj-  
niej i obficie, niż zawsze. Ponsowe, żółte,  
różowe — barwią się na trawniku rozrzu-  
cone krzewy, zachwycając oczy i odurzając  
zapachnie. Układają się w najfantastycz-  
niejsze wieńce, kiście i korony, roztwierają  
swe stulone paki do pieszczot gorącego słoń-  
ca. zasypują ziemię delikatnymi lekkimi  
płatkami, przy podmuchu wiatru fruwają-  
cymi wkrąg, niby motyle. To życie przy-  
rody, roztańczone, kipiące, bujne, porywa-

jące nas swoim przepychem rozkwitłym w  
słońcu wiosny.

Cudne królewskie kwiaty — godne pie-  
ścić oczy wielkich ludzi — — i rodzi się na-  
gła myśl, że przecież Marszałek Piłsudski  
w pobliżu, w Pikiliszkach, — że róże moje  
Jemu zawiozę. — Może chociaż na chwilę  
spoczną na nich ukochane oczy, może u-  
śmiech pogody wywołają na Jego chmurnej  
twarzy, może miłe sercu wspomnienia obu-  
dzą. — I za chwilę z jakąś niemal pasją  
rzucam się z nożycami do najpiękniejszych.  
Chciałabym je zabrać tak, jak są, wszystkie  
i zarzucić niemi cały dom, w którym On  
przebywa. — I stało się zadość moim pra-  
gnieniom. Tegoż jeszcze dnia róże suto  
stroili skromny dworek w Pikiliszkach, a  
w parę dni po tym mówila mi siostra Mar-  
szałka, że czerwona gałąź niby szkarłatna  
korona, którą prosiłam postawić na biurku  
Marszałka — zwróciła na siebie Jego specja-  
lną uwagę, wywołując zadowolenie. — Róże  
wypełniły swoje przeznaczenie.

To było ostatnie lato z Nim; tegoż roku  
surowa zima zmroziła mi wszystkie moje  
krzewy, nie było więc kwiatów w następ-  
nym maju i nie było ich komu posyłać.

Tak to mądrze rządzi przyroda swoim  
bogactwem, mając swe przeznaczenie w roz-  
twile i śmierci.

M. Makowski

ZOFIA BOGUSŁAWSKA

# Wojsko w pracy charytatywnej

Mówi się o tym mało, bardzo mało, a jednak jest to tak charakterystyczne. Ktośkolwiek, bodaj przez chwilę, bodaj przelotnie, zetknie się z pracą charytatywną, którokolwiek zwiędzi osiedla dla bezrobotnych, świetlice pobudowane na peryferiach miast, kto obejrzy łobki, kuchni obywatelskie, przedszkola, prowadzone przez takie czy inne grupy lub związki społeczne, wszędzie nieoczekiwanie dla siebie napotka wyraźne ślady pracy i ofiarności wojska.

Najczęściej ofiarność ta i praca ma charakter najzupełniej prosty i bezpośredni a zarazem głęboko ludzki, spajający dawcę i obdarowanego, dar z ręki do ręki — coś jak by rozłamanie na pół własnego kawałka chleba, aby podać połowę głodnemu bratu. Przed koszarami poszczególnych formacji w godzinach południowych gromadzą się ludzie. Tu matki oczekują swej kolei. Tam dzieci malutkie chudymi rączkami dźwigają przed sobą ciężkie blaszanki pełne gorącej, gęstej zupy. Ludzie czekają, odbierają swe porcje, odchodzą. Cóż tu się dzieje? Wojsko wydaje obiady żołnierskie. To samo, co je żołnierz, równej wartości odżywczej pożywienie z ogólnego kotła, dokarmia teraz, nasycia skrofaliczne blade dziecko, wynędzniałą matkę, ojca osłabionego daremny rzucaniem się za pracą, młodzieńca, nie mogącego znaleźć zastosowania dla swej siły żywotnej.

Na peryferiach miasta w ośrodku bezrobotnej ludności powstaje świetlica. Świetlica patronuje to czy inne stowarzyszenie. Świetlica jest potrzebna. Będzie służyła maleństwu w wieku przedszkolnym, które tu się zjeżdża w godzinach przed południowych, aby w ogrzanej sali bawić się, spożywać gorące śniadania, znajdując dla siebie pomoc i opiekę lekarską. Potem, uprzątnięta, ogarnie w swych jasnych ścianach dzieci ze szkół, da im możność odrobienia lekcji, zabawienia się w gry, posłuchania radia, aby wreszcie z kolei gdy i one opuszczają to miejsce, zgromadzić młodzież w wieku pozaszkolnym, krewką, niecierpliwą, zgorzkniałą wskutek nędzy, aby dać im chwilę rozrywki i wytchnienie.

Cel piękny. Fundusze stowarzyszenia skromne. Budowa świetlicy nastęrcza trudności. Wojsko śpieszy zaraz z pomocą, dając swą pracę. Żołnierze z baonu saperów pracują przy budowie, wykonują roboty około fundamentów, ścian, dachu, pracują jako murarze, cieśle, stolarze. Urządzą boisko sportowe. Dźwignięta ich rękami świetlica świeci już zdaleka swymi białymi ścianami.

A oto w innych mieście osiedla bezrobotnych — baraki. Cała dzielnica domków. Daje swym mieszkańcom to, co bodaj najważniejsze — dach nad głową. Łatwiej starać się o pracę, łatwiej jakoś poradzić sobie, gdy się spokojnie i bezpiecznie mieszka. Ta świeżo powstała dzielnica bezrobotnych związana jest ściśle z wojskiem. Ono tu włożyło swą pracę.

Przed rokiem zwiędzałam pięknie prowadzony ośrodek dożywiania dzieci, zmieniający się latem w półkolonie. W dużej wydłużonej salce przy wąskich długich stołach, każde nad miseczką smakowicie wyglądającej zupy siedziały maleństwa od lat 3-eh poczynając. Łyżki były w ruchu małe ręce dźwignęły przy tym mocno kromki chleba, jakby w pełnym poczuciu jego znakomitej wartości odżywczej. Pani oprowadzająca ukazała mi kulisy tej wymownej sceny. Była to szpitalnia, w której drewnianych skrzyniach z przegrodami leżała mąka, groch, kasza, cukier, boczki wędzone i słonina. — To wszystko są dary wojska — powiedziała, — najważniejsze produkty, potrzebne nam do wyżywienia naszych dzieci otrzymujemy stale od wojska.

Były to stowarzyszenia niezwiązane ściśle z wojskowością. Mimo to pomoc w postaci darów w naturze lub w postaci pracy szła ku nim od wojska stale, ciągle, chociaż na zewnątrz niewidocznie.

Trzeba jednak omówić działalność społeczną organizacji, będącej jakby ekspozyturą tendencji charytatywnych wojska, a mianowicie działalność Rodziny Wojskowej.

Zatrzymując się jedynie przy omówieniu koła Toruń, zanotować tu można następujące osiągnięcia, wykraczające daleko poza ramy ogólnie nakreślonej pomocy zimowej.

Przede wszystkim już od czerwca 1936 r. do dnia 1 marca 1937 roku Sekcja opieki społecznej Koła prowadziła systematyczne dożywianie dzieci w świetlicy charytatywnej o. Solarza na Dębowej Górze. Ogółem dożywiano w tym okresie przeciętnie 340 dzieci, w tym około 160 w wieku przedszkolnym i około 180 w wieku szkolnym, przy czym koszt dożywiania wynosił czterysta kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Dzieci otrzymywały gorące posiłki i chleb. Dnia 3 lutego 1937 r. w dwunastą rocznicę założenia Rodziny Wojskowej Koło toruńskie otwiera własną ochronkę i świetlicę dla dzieci bezrobotnych. Tutaj z kolei prowadzona jest akcja dożywiania, przede wszy-

stkim 30 dzieci w przedszkolu, wybranych przez Wydział Opieki Społecznej miasta Torunia (odżywianie dwukrotne — śniadanie i obiad) oraz młodzieży z świetlicy — trzydzieści dziewcząt, chłopców sześćdziesięciu. Młodzieży tej dostarcza się jednocześnie poza zajęciami świetlicowymi możliwości zaprawy fizycznej, tak skutecznie mogącej przeciwdziałać skutkom depresji moralnej i charactwa. W tym celu dwa razy tygodniowo młodzież odbywa ćwiczenia w Okręgowym ośrodku wychowania fizycznego pod kierunkiem instruktorów z Miejskiego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Jednocześnie korzysta ze stałej opieki lekarskiej.

## JÓZEF PIŁSUDSKI:

„Nie znam zjawiska bardziej stałego, bardziej metodycznie prowadzonego, jak to dotykane rodzinnych stosunków, przed którymi każdy człowiek się zatrzymuje, jak to dotykane moich przyjaciół, mojego oto-

czenia, każdego nieledwie człowieka, który się do mnie zbliży, brudnymi rękoma, brudną duszą, brudnymi słowami i brudnym, stęchłym powietrzem“.

## Przemówienie pani Marii Makowskiej przewodniczącej Komisji Porozumiewawczej Pom. Org. Kob. wygłoszone na zebraniu organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu w dniu 8 maja br.

Mam zaszczyt przemawiać w imieniu Pomorskich Organizacji Kobietych, zgrupowanych w Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej.

Fakt powstania na terenie Pomorza już przeszło trzy lata temu jednolitego frontu z najliczniejszych i najbardziej żywotnych w pracy społecznej jedenastu organizacji kobiecych, służy najlepszym dowodem zrozumienia przez nie potrzeby zespolenia sił i przeprowadzenia na swoim odcinku konsolidacji.

Rolę swoją widzimy dziś przede wszystkim w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia Polski.

Dążymy, aby było ono prawe, religijne, wychowane na tradycji bohaterstwa Narodu Polskiego w walkach o Niepodległość, — silne na duchu i ciele, zaprawione do trudu żołnierskiego i przygotowane do ofiary życia w obronie Ojczyzny, traktujące pracę, jako jedyny miernik wartości obywatela w Państwie.

W zrozumieniu, że zdrowa atmosfera rodziny, jest nieodzownym warunkiem w wychowaniu młodego pokolenia, stoimy na straży jej czystości i nierozzerwalności.

Same pracujemy nad wyszkoleniem się w służbach pomocniczych, aby na wypadek wojny być na posterunku.

W miarę naszych sił staramy się łagodzić skutki największej rany społecznej — bezrobocia.

Propagujemy zdrowy odruch społeczeństwa polskiego w kierunku popierania własnego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Takim jest credo Pomorskich Organizacji Kobietych, zgrupowanych w Komisji Porozumiewawczej, a śmiem twierdzić, że w ogóle wszystkich organizacji kobiecych na Pomorzu.

Apel Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego Rydza do społeczeństwa, aby zgodnym wysiłkiem stanęło do pracy, a w następstwie — deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego zastała nas, Pomorskie Organizacje Kobietye zwarte i gotowe do wspólnego czynu.

To też byłyśmy pierwsze, z pośród sferowanych organizacji kobiecych w Polsce, które zgłosiły swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, widząc w nim źródło jedności narodowej, siły i twórczej pracy dla Polski.

HALINA BOROWIKOWA

# Jak to w życiu bywa

Jolan Foldes. „Ulica Kota Rybołowcy“. Tłumaczył L. Sillei. — Nakładem Książnicy Atlas. Warszawa 1937.

Mała dziewczynka węgierska, córka aptekarza, urodziła się w miasteczku prowincjonalnym Kenderes, na początku bieżącego stulecia. Matka odumarała ją w kołysce, więc Jolan, czyli po polsku Jolanta, zdana była na opiekę niani i ciotek; rosła zresztą szybko, zdrowo, przy czym umysł jej rozwijał się z bystrością nieprawdopodobną. Gdy skończyła rok, wśród znajomych poczęły już o niej kursować legendy, jako o cudownym dziecku.

Roczna zaledwie Jolanta powtarzała już wyraźnie dosłyszane słowa. Mając lat trzy mówiła płynnie nie tylko po węgiersku, lecz również po francusku. W czwartym roku życia przeszła kurs pierwszej klasy szkoły powszechnej a w niespełna pół roku później kurs drugiej klasy. Niebawem przyswoiła sobie języki: angielski, włoski, niemiecki i hiszpański. W piątej klasie gimnazjum poddano ją specjalnemu egzaminowi mającemu wykazać, ile w niezwykłych jej sukcesach mieści się genialnych wręcz zdolności, ile zaś zawdzięcza poprostu sprytności i reklamie. Rezultat wypadł zdumiewająco; Jolan Foldes nie speszona bynajmniej groźnym licznym zebranych profesorów, tłumaczyła bez zająknięcia z oryginału na węg-

gierski coraz to inny, przypadkowo podsunęty fragment Horacego.

W parze z szybkim rozwojem umysłowym szedł widać także rozwój fizyczny, skoro Jolan wyszła zamaż mając zaledwie lat 18, za niewiele starszego przy tym od siebie młokosa. Ojciec, przerażony i zgorszony na samą myśl o takim małżeństwie, przeciwstawił mu się gwałtownie, więc niepełnoletnia dziewczynka sfalszowała na własną odpowiedzialność dokumentację pod pis ojcowski, po czym, w obawie, że osiągnie ją gniew starego Foldesa, w jednej sukni uciekła z ukochanym do Paryża.

Rozmawiając się jej tam wiodło. Pracowała najpierw w fabryce pasmanterii, później w biurze filmowym, wieczorami zaś, gnana żądzą wiedzy, uczęszczała do Sorbony. W owym czasie marzyła jedynie o karierze naukowej.

Czy młody małżonek był winien, czy Jolan miała trudny charakter, trudno dzisiaj orzec, dość, że po krótkim, burzliwym życiu, rozwód rozdzielił tak zakochaną niegdyś parę, a Jolan, chcąc uśmierzyć skołataną nerwy, wyjechała do Egiptu. Zdolna nadal niepospolicie, bez trudu uzyskała tam posadę w poselstwie węgierskim.

Któregoś dnia, szperając w archiwum, znalazła papiery jakiegoś emigranta: tułacza bez ojczyzny, człowieka jakich wiele

Ubraniem obdzieliło Koło około 150 osób. Chłopcy z świetlicy otrzymali kompletne ubrania, dostarczone ze Szkoły Marynarskiej.

Począwszy od 1 marca Koło w porozumieniu z Wydziałem Społecznym obejmuje opiekę nad 180 rodzinami bezrobotnych, którym 2 razy miesięcznie wydawane są paczki żywnościowe.

Poza tym z funduszu Koła Rodzina Rezerwistów otrzymuje pomoc pieniężną dla akcji dożywiania sześćdziesięciorga dzieci, licząc normalną stawkę 12 gr dziennie na dziecko. Dzieci te otrzymują raz dziennie gorące pożywienie.

Fundusze na akcję charytatywną, Koła idą z dobrowolnych opodatkowań rodzin wojskowych garnizonu, z produktów żywnościowych otrzymywanych z formacji, ponadto w okresie pomocy zimowej korzysta Koło częściowo z kwot wpłacanych przez oddziały garnizonu toruńskiego a potrąconych z poborów, podczas gdy pozostałą sumę otrzymuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym. Poza tym od 1-go lutego od chwili uruchomienia świetlicy dochodzi jeszcze subwencja Zarządu Naczelnego Rodziny Wojskowej.

Posłuchajmy jeszcze sprawozdania z świetlicy im. Dwernickiego na peryferiach Bydgoszczy.

Życie pulsuje tu bez przerwy 12 godzin na dobę. Zrana o godz. 8-ej zaczyna się przedszkole, 1-sze śniadanie dla dzieci — zabawy chłopców, o 10,30 — drugie śniadanie — zabawy dziewczynek. Od godz. 1 do 3 niejednokrotnie dłużej znacznie, trwa dożywianie dzieci z pobliskich szkół powszechnych. Długim korowodem przeciąga ich przeszło 800. Każde otrzymuje talerz zupy z mięsem. O godz. 6 otwiera się zamknięta, sprzątnięta świetlica dla starszych. Dla chłopców jest tu warsztat szewski, dla dziewcząt nauka kroju i zycia. Inni przyrodzą, przeczytać gazety, zagrać w szachy, warcaby, ping-ponga, lub ćwiczyć piosenki. Czasem są pogadanki. Radio przygrywa. W niedzielę odbywają się tańce.

Wreszcie wieczorem zamyka się świetlica. Przesunęło się przez nią życie, kawał współczesnego życia Polski.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że wszędzie tam, gdzie są garnizony wojskowe, działa skrzętna pracowita Rodzina Wojskowa, dochodzimy do wniosku, że jest to poważny wkład w ogólnej pracy społecznej na rzecz zmniejszenia niedoli.

Stoi w lokalu Koła toruńskiego Rodziny Wojskowej wielka skrzynia drewniana. Wypełniona jest darami swych członkiń. Są tu paczki z mąką i z rżem, z kawą i z cukrem. Paczki mniejsze i większe, nadsyłane stale w pierwszych dniach każdego miesiąca, podstawa posiłków dziecięcych. Znow ten sam przejaw — dar z ręki do ręki — przełamanie się chlebem.

stworzyła era powojenna. Tragedia nie-szczęślika wstrząsnęła głęboko wrażliwą duszą Jolan, pobudziła jej wyobraźnię, przypomniała raz po raz niegdyś spotykane w Paryżu żałosne postacie wygnanców, to z piekła bolszewickiego, to znów z hitlerowskich Niemiec. Myśli te skojarzyły się zapewne z jej własną dolą; opuszczonej, samotnej kobiety, — i tak właśnie powstała pierwsza powieść Jolan Foldes „Ulica Kota Rybołowcy“.

Mała, ciasna uliczka na tle wielkiego Paryża, przy której mieści się nędzny hotelik, zamieszkały przez przypadkowe, ludzkie zbiorowisko. Uczony Litwin, profesor Liwas, Rosjanin, Bardichinow, milionowy niegdyś bankier w Rosji carskiej, Hiszpanie, Włosi, Serbowie, lecz przede wszystkim węgierska rodzina Barabaszów, i — Wasia!

Czytelnik i krytyk ma jedną cechę wspólną, lubi mianowicie doszukiwać się w utworach literackich wspomnień autobiograficznych autora. Czytając „Ulicę Kota Rybołowcy“ nie umiałam oprzeć się wrażeniu, że Anka Barabasz i Jolan Foldes są sobie ogromnie bliscie.

Klarcia Barabasz jest wybitnie zdolna, bardzo sprytna, mądra nawet, — Anka jest o wiele milsza. Do Anki autorka odnosi się z niezmierną czułością, hołubi ją poprostu każdym słowem, każdym określeniem, po-

blaza jej, chwali wówczas nawet, gdy nie wspominając o niej samej mówi o kimś trzecim, gdyż czuje się natychmiast, że Anka w danym wypadku postąpiłaby inaczej; lepiej, mądrzej, właściwiej. Anka, zapewne, nie jest prostym odzwierciedleniem autorki, jest może czasem nią samą, a częściej chyba taką jaką Jolan pragnęłaby być. Obie jej wielkie miłości może się w życiu prawdziwym wiązać w jedno, a może to tylko tęsknota do tak silnych uczuć zdołała wyczarować piękne karty pełne liryki i tragizmu.

Miły, radosny Wasia, z tych Rosjan, którzy zachować umieli dobroć i prostotę ewangeliczną; Wasia rozśpiewany, pracowity, pogodny, Wasia pocieszyciel straconych, — Wasia w kałuży krwi ginący na ulicy Paryskiej pod kołami auta. Miłość nieodwzajemniona, niedostrzeżona nawet, nietylko mi-

łość co uwielbienie raczej śmiertelnie mocne, choć napoty jeszcze dziecinne.

A potem Stefek, niepoń czarujący, przystojny złodziejasek. Tu już uniesienie duszy nie wchodzi w grę, tu przemawiają głośnie zmysły. I ten romans przelotny, niepełny, nie przynosi Ance nic prócz wielkiego smutku, i jedynie ogromna odporność duchowa i fizyczna sprawiają, że smutek ów nieznacznie tylko zaprawiony jest gorzkością.

O Ance, o Wasi, o Stefku, o całej rodzinie kuśnierza Barabasza, o cudnie pięknej Pii-Monice, o wytwornym dyplomacie włoskim Meneghettim, — możemy dyskutować godzinami niby o dobrych znajomych, — i tu właśnie wychodzi najaw talent olbrzymi Jolan Foldes. Ludzie stworzeni przez nią są, żywi i plastyczni ponad normalne lite-

rackie ujęcie. Na międzynarodowym konkursie literackim z ubiegłego roku, zśród pięciu tysięcy dzieł nadesłanych, reprezentujących 13 państw — uznano za najlepsze „Ulicę Kota Rybołówcy”. Nieznana dotąd trzydziestoparoletnia Węgierka zdołała za jednym zamachem sławę wszechświatową i sto tysięcy złotych nagrody.

Jolan Foldes wróciła z Egiptu do Europy, wyszła zamaż powtórnie, jest bogatą, niezależną kobietą. Marzy teraz o podróży dookoła świata, i niewątpliwie urzeczywistni to marzenie, nie przedstawiając dla niej obecnie żadnych niemal trudności. Ciekawe jednak, czy w powieści następnej, która się napewno niebawem ukaże w polskim przekładzie, — znajdziemy mniej smutku i rezygnacji, mniej pogodzenia się z losem, a więcej pogody słonecznej.

tanazji“ i szermierzom, walczącym o nowe metody, nie przyniosły żadnego sprzyjającego wyniku. Nie ma obawy, by w naszym Narodzie „Łaska śmierci“ znalazła zwolenników i oddźwięk. Ciekawym jednak byłoby przeprowadzić dyskusję na ten temat, aby dowiedzieć się, co poszczególne kobiety sądzą o tym.

W tym celu poruszam to zagadnienie na łamach naszego pisma kobiecego i proszę o wypowiedzenie się.

Na zakończenie chcę dodać refleksje, które budzą się we mnie na te zapowiedziane inowacje.

W naszym Narodzie, wśród nas samych, wśród kobiet propagujemy ideę, która opierać się powinna na „łascie życia“. Tęgo wymaga od nas Naród, społeczeństwo i przyszłe pokolenie. Od nas samych zależy „łaska życia“ tych, których do tego życia powołujemy, którzy obciążają nas odpowiedzialnością za nasze i ich życie. Od najwcześniejszego dzieciństwa prowadzimy tak młode pokolenie, by ono stało się dla przyszłości tą prawdziwą „łaską życia“. Starajmy się o zdrowie duszy i zdrowie ciała, złączone w jedną całość harmonijną. Uświadamiamy dorastającą młodzież, wskazujemy jej na żywych przykładach, że od systemu ich postępowania, czystości myślenia zależy w przyszłości zdrowie i szczęście. Obowiązek względem siebie samego spełniony z całą rozwagą staje się podłożem, na którym łatwiej nawet wśród chwilowych przeciwności wyciągnąć same najlepsze pierwiastki życiowe. Samopoczucie, że fizjologiczne objawy życia można uzależnić od siebie samego, że można stać się współtwórcą swego organizmu, a z tym zwiększyć siłę rozkoszowania się tym wszystkim, co jest na świecie pięknym, moc brać udział w kulturze, zdobyte, dorzucić do niej własne wysiłki i zapewnić ciągłość rozwoju coraz „doskonalszego człowieka“ — stanie się największym, pełnowartościowym skarbem, najwyższą „łaską życia“.

W epoce tak pomyślanej „Miłość bliźniego“ nie będzie szukała wypowiedzenia się w „łascie śmierci“.

ZOFIA SKĄPSKA.

## Łaska śmierci

„Daj cierpieniu dokonać dzieła jego na tobie — aby wzniosło cię na wyżyny, gdzie mieszkają bogowie“.

W ostatnich dniach w codziennych pismach niemieckich została zasygnalizowana „łaska śmierci“. Nowe poglądy zrodzone w nowoczesnych Niemczech. Patrząc powierzchownie, zdawałoby się, że opierają się na miłości bliźniego. „Łaska śmierci“ ma być końcem cierpienia, co beznadziejnie toczą żywy organizm ludzki. A jednak spojrzmy głębiej. Popatrzmy na to zagadnienie pod kątem widzenia tego, który cierpi, a nie otoczenia bliskich, zdenerwowanych patrzyeniem na mękę, umordowanych długimi dniami i nocami uciążliwej opieki, widokiem rozkładu żywego organizmu. Wzjmy się z psychologię beznadziejnie chorego. Odrzućmy ciężar, który ponosi społeczeństwo, skazane na utrzymywanie nieuleczalnie chorych. Rzućmy zasłonę na filozoficzne utyskiwania, że życie bez współudziału w wypełnianiu, ciężącym na osobnikach obowiązku, jest balastem. Czyż można zapomnieć o tym wielkim przyrodzonym przywiązaniu do życia, niewygasłym nawet w tworach najędźniejszych, najbiedniejszych? — Czyż nigdy nie towarzyszyły nam spojrzenia tych błagalnych cierpiących oczu, co żebrały o iskrę „nadziei“? Czyż nie przenikał nas przejmujący szept zapytania, „czy życie jeszcze nie umyka“, co w przededniu końca — nawet u kresu wędrówki życiowej czepia się każdego najmniejszego objawu polepszenia? Czyż nie przypominamy sobie trwogi i bojaźni nawet w chwilach ciężkiej depresji, gdy zamajaczy myśl o utracie życia? Czyż mało kalek cudem, uratowanych z pola bitwy, bez rąk, bez nóg, raduje się bodaj tym, że promień słońca świeci, że oczy patrzą na nową wiosnę, że płuca oddychają powietrzem? Starcy zgrzybiali

— zda się, bez sił do życia — utrudzeni ciężarem lat, uśmiechają się do promiennej młodości i wierzyć im się nie chce, że ona odbiegła od nich jak sen — że to, co było dopiero, zda się, wczoraj jawiło się im przed wielu laty. Nie nęci ich trumna — kładąc się do snu, dziękują Bogu za dzień przeżyty i proszą o „nowe jutro“. Zaprzeczeniem tych pytań i spostrzeżeń byłaby tak częsta w ostatnich czasach wzmianka o samobójstwach. Jednak i to nie jest udowodnieniem, że łaska śmierci powinna stać się aktualną. Samobójstwo to zawsze wynik skazy psychicznej, lub chwilowego, osłepiającego wstrząsu. Ten, co dzisiaj, w chwili jakiegoś obłądnego zamroczenia umysłu błaga o skrócenie cierpienia — jutro błogosławić będzie dłoń, która mu życie uratowała. Z punktu widzenia skazy psychicznej, „łaska śmierci“ jest nie do pomyślenia. Kilka kart z ksiąg Joba rozjaśni zmacony pogląd: Jeżeliśmy przyjęli dobro z ręki Bożej — z czego czemuśmy przyjmować nie mieli? Iluż to ludzi wśród szczęścia, rozrywek, dobrobytu, dostatku życiowych, nie odnajduje swej wartości moralnej — nie zdaje sobie sprawy z ukrytego w głębi motoru, co się zwie „duszą“. Cierpienie to wielkie nieszczęście: w zwykłym pojęciu ludzkim. Długie tygodnie choroby odsuwają człowieka od świata zewnętrznego, pozbawiając przyjaźni, uniemożliwiając branie udziału w tym wszystkim, co wypełnia chaotycznie, normalne życie codzienne. Po chwilowym odczuwaniu opuszczenia, odsunięcia, wyłania się przed cierpiącym świat bliski, coraz mu zrozumialszy. Wśród ciszy samotnych godzin zabiera głos „dusza“, tak często zapomniana, zapoznana i milcząca. Nieuleczalne cierpienia doprowadzają wielu do jasnej prawdy i kto wie, czy bez nich, wobec „łaski śmier-

ci“ ludzi ci zdolni byłiby do tych odczuwań. „Łaska śmierci“ gdyby rzeczywistość weszła w życie, byłaby zamachem na jednostkę człowieczą, a przy tym jakże często mogłaby mieć błędne zastosowanie. Mimo diagnoz powag medycznych „błądzenie ludzkim jest“. W iluż wypadkach zda się prawie beznadziejnych, gdy życie ludzkie liczy się na godziny, następuje niespodziewany zwrot i skazany pacjent odzyskuje życie na lata. Różnie, różni tłumaczą taki wypadek, jedni zwą to siłą organizmu, lub nadzwyczajną umiejętnością doktora, — inni „cudem“, a są i tacy, co wszystko przypisują przeznaczeniu.

„Łaska śmierci“, zastosowana zbyt pochopnie, nawet przez ludzi, powołanych do tego, przecięłaby niejedno pasmo ludzkie — a czyż pod jej pokrywą niejednokrotnie nie załatwionoby porachunku osobistego?

Od lat już ścierały się pojęcia o „eu-

## Z Przeposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju

Dnia 25 kwietnia br. wygłoszony został w auli Gimnazjum Kopernika referat pani **Choińskiej z Lublina** — zastępczej działaczki niepodległościowej. Referat nosił tytuł: „Przyposobienie wojskowe kobiet zagranicą“.

Ten niezwykle ciekawy, barwny i pięknym stylem wypowiedziany referat, przepojony gorącą miłością ojczystego kraju — wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie.

Licznie zebrana młodzież żeńska z hufców szkolnych, pozaszkolnych i drużyny pracy — oraz panie z Koła PWK. — urządziły prelegentkę gorącą owacją, darząc ją niemilkającymi oklaskami i pięknie odśpiewaną pieśnią powiaka.

Referat pani Choińskiej mieścił się w ra-

mach 10-godzinne Kursu Informacyjno-Propagandowego, którego celem było propagowanie idei przyposobienia kobiet do obrony kraju.

Dnia 5 maja br. w świetlicy PWK. zakończony został egzaminem kurs **Obrony Przeciw-Lotniczo-Gazowej**.

Kurs prowadził p. kpt. Strobel, budząc żywe zainteresowanie słuchaczek wykładami i pokazami ćwiczebnymi.

**Uwaga Paniel!**

Zaświadczenia z wynikami egzaminu wpłynęły już do sekretariatu PWK.

Po odebraniu świadectw zgłaszać się można w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 18 (4-6) — do Sekretariatu PWK.

## W Państwowej Szkole Zawodowej

Na ul. Strumykowej w Toruniu pod numerem 4-ty — mieści się gmach Szkoły Zawodowej Żeńskiej — istniejącej w tym samym miejscu i pod tym samym kierownictwem — od r. 1927.

Nawiasem mówiąc, nie jest to gmach — raczej budynek i to o wiele za ciasny, będący dawniej jakąś skromną fabryczką.

Z brzydkiej i ciasnej ulicy wchodzi na mikroskopijny dziedziniec, który wita mnie na wstępie zapachem róż — bo troskliwe ręce wykorzystwały i tę odrobinę miejsca, aby urządzić tu klomby kwiatów. Z dziedzińca wchodzi do sali, która przypomina nieco klasztorne refektarze przez sklepienie sufitu, wspartego na filarach. Gdy się jednak uważnie wpatrzy w ten sufit, widać tu kształt zwykłych cegieł, które tu pięknie wybielono. — To samo jest we wszystkich salach. Mimo to jednak miłe wrażenie potęguje się. Dokoła pełno uśmiechniętych dziewczęcych twarzy. Chodzą w kilka lub parami, powtarzając wykłady, lub zwierając sobie refleksje na temat doniosłych faktów szkolnego życia. Jest to bowiem okres egzaminów.

Są jakoś szczególnie miłe i świeże te pa-

nienki w lnianych bluzeczkach i sukienkach. Uprzejmie uśmiechnięte, grzeczne, lecz swobodne. Widać tu nie tresurę surowego rygoru, lecz rozumną myśl kierownictwa, które uwidacznia się wraźnie w tym przybytku wiedzy gospodarczej.

Pytam o panią dyrektorkę.

— Jest teraz zajęta — tłumaczają mi panienki, ale już kilka biegnie usłuźnie, aby zająć się moją osobą.

— Może pani pozwoli narazie do sekretariatu? — proponują.

— Pięknie. — Idę do sekretariatu i tłumaczę cel handlowy mojej wizyty.

— Zaraz dziewczynki zaprowadzą panią do „przymierzalni“ — mówi sekretarka, wręczając klucze jednej z panieli.

„Przymierzalnia“ okazuje się ładnym pokojem o jasnych meblach i dużym lustrze, przed którym młode adeptki kunsztu krawieckiego uczą się mierzyć, uszyte przez siebie sukienki. Sympatyczna nauczycielka szkoły wydobyla z głębi zamczyste szafy stos materiałów lnianych rozmaitych odmian i odcieni, z których można było uszyć zarówno letni garnitur męski, płaszcz damski, sukienkę letnią, czy trzewia i miłą w

użyciu bieliznę pościelową...

Bardzo tu jakoś miło i swojsko. Gdy więc zjawiała się uprzejma dyrektorka szkoły (w eleganckiej lnianej toalecie, uszytej przez uczennice) — zapytałam, czy mogę zwiedzić szkołę. Po chwili już idziemy do sali, gdzie mieszczą się kuchnie. Bo są tu kuchnie gazowe, elektryczne i węglowe. Przy każdej kuchni wzorowo urządzona szafa kuchenna z całkowitym sprzętem. Jednym słowem raj dla młodych gospodyń.

Tu właśnie poza normalnymi teoretycznymi i praktycznymi wykładami dla uczennic, które same gotują obiady i następnie je spożywają — odbywają się pokazy kulinarne dla Związku Pań Domu, które znajdują tutaj bogate źródło wiedzy fachowej. Z kuchni idziemy do sal wykładowych — niestety — po jakże brzydkich, wąskich, krętych schodach — z żelazną balustradą. Wspinamy się pojedynczo. Na pierwszym piętrze zatrzymujemy się przy oknie, prowadzącym na podwórze.

— To nasze boisko — mówi dyrektorka. Patrząc na to boisko i ogarnia mnie melancholia. Widzę skrawek podwórza, wciśniętego między mury obcych oficy — tak wąski, że z biedą mieści się na nim podstawa do siatkówki. Podwórze jest wycementowane i pełne załamań.

— Jakże te dziewczęta mogą tu biegać,

nie kalecząc sobie nóg i nie rozbijając kokon? — zadaje sobie mimowoli pytanie.

— Jest tu w tej chwili 150 uczennic — mówi trochę melancholijnie pani dyrektorka — potrzeba nam koniecznie obszerniejszego gmachu i boiska — jest nam tu o wiele za ciasno! —

Popieram tę opinię z całego serca.

Przecież te miłe panienki — to przyszłe praktyczne i wzorowe gospodynie domu — to najlepsze kandydatki do stanu małżeńskiego, które potrafią wszystko przygotować, uszyć i prządzić dla siebie, rodziny i celów zarobkowych...

Jakież jednak będzie ich rozwój fizyczny, jeśli przebywać będą w podobnym otoczeniu?

Obchodzimy kolejno wszystkie sale. — Niektóre są tak niskie, że można ręką dosięgnąć sufitu i tak ciemne, że w dni pochmurne trzeba zapalać światło.

A przecież robią tu uczennice precyzyjne koronki, które wymagają wielkiej uwagi i spostrzegawczości wzrokowej i nużą wzrok tym więcej — im mniej jest światła!

Wszystkie sale, które obchodzimy, interesują mnie żywo — planowością robót i praktycznym ich zastosowaniem. W jednej sali widzę szycie bielizny, dalej wyrób koronek, w innej sali suknie tak czyste i pięk-

(Ciąg dalszy na str. 12)

# Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Toruniu 1927 - 1937

Przechodząc ul. Strumykową, nie każdy zauważy, że w skromnym budynku, oddzielnym od ulicy fabrycznym, blaszonym płotem, widać pracę nad przysposobieniem społeczeństwu dzielnych, uświadomionych i do życia praktycznego wdrożonych jednostek.

Od dziesięciu lat założona w stolicy Pomorza Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska pełni swe zadania, mimo trudnych warunków lokalnych, rozwijając się z roku na rok, o czym świadczy stale rosnąca liczba uczennic, która z 64 w roku założenia, wzrosła obecnie do 220.

Szkoła mieści się w budynku ofiarowanym przez miasto, a przerobionym z fabryki pierników. — W pierwszych dwóch latach budynek ten mógł oddawać usługi szkole, gdyż nie zajęte sale można było wyzyskać na rekreację dla młodzieży.

Obecnie budynek ten w całości zajęty przez klasy, nie odpowiada wymogom dobrze rozwijającej się szkoły, a w szczególności szkole zawodowej. — Klasy małe i niskie. — Brak korytarzy, podwórza i boiska, nie stwarza warunków potrzebnych, by uczennice po swej pracy w warsztatach w pozycji siedzącej i pochylonej, znalazły odprężenie i wypoczynek na świeżym powietrzu.

Szkoła walcząca z tymi trudnościami, co roku zobrazowuje swą działalność w organizowanych wystawach, przedstawiając metody i wyniki nauczania na czterech działach szkoły, a mianowicie: krawieckim, bielizniarsko - koronkarskim, tkackim i gospodarstwa domowego. — Placówka ta przygotowuje w krótkim, bo 3-letnim okresie młodzież do życia praktycznego. — Poza przygotowywaniem zawodowym uczennice otrzymują średnie wykształcenie teoretyczne, a organizacje szkolne uzupełniają wychowanie, wdrażając uczennice do prac o charakterze społecznym. — **Koło pracy społecznej** zajmuje się szkołą powszechną na Polesiu.

**Hufiec P. W.**, pierwszy na ziemiach pomorskich, założony w r. 1927 — oraz **Koło LOPP**, przygotowuje i uświadamia o obowiązkach, jakie obywatelka Polka winna jest swej Ojczyźnie w czasie pokoju, jako też wojny.

**Sodalicia mariańska** uczy rozumnej pobożności i rzetelnego spełniania obowiązków.

**Świetlica** daje możliwość pogłębiania wiadomości nabytych na lekcjach przez czytanie pism, wygłaszanie referatów i słuchanie odpowiednich pogadanek.

Z 10-leciem szkoły zbiega się jej reorganizacja. Od 1 września 1937 r. dział krawiecki zamieniony zostaje na gimnazjum krawieckie. — W budynku więc przy ul. Strumykowej 4 mieścić się będzie:

(Ciąg dalszy ze str. 11)

nie odrobione przez uczennice, że nie powstydziłyby ich się pierwszorzędnym krawiecki magazyn! Ponadto robią tu kwiaty do sukien i stylizowane kwiaty dekoracyjne, torebki damskie — paski artystycznie haftowane — itp.

Wreszcie wchodzimy do sali, gdzie rzędem stoja warsztaty tkackie — tu robi się kilimy, dywany, firanki do okien — a wszystko gustowne i eleganckie.

Zainteresowała mnie również żywo sala, gdzie odbywają się wykłady z zakresu towaroznawstwa i ćwiczenia chemiczne. Ba! Każdy produkt gospodarstwa domowego, z którym stykają się wychowanki tej szkoły, ma tu swoją poglądową tablicę, na której można zaobserwować wszystkie formy rozwojowe danego produktu. Skwapliwie oglądam te pokazy i tablice, przysuwając sobie naprędce niektóre wiadomości. — Z pytań, jakie zadają pani dyrektorce — dowiaduję się, że szkoła istnieje już 9 lat, że trzeba ją było zmontować od a do z, że się z roku na rok coraz bardziej rozwija i że w tej chwili trudno się już śmieścić w ramach z roku 1927-go (!).

W jednej z sal oglądam m. in. dyplomy i nagrody za udział w wystawach „L. i. M. polski“ (Warszawa r. 1934) „Wytwórczość

1) Państw. Gimnazjum krawieckie 4-letnie,

2) Państw. Szkoła bielizniarska 3-letnia,

3) Kursa tkackie,

4) Państw. Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym.

Przyjemnie jest spędzić kilka chwil w tej szkole i przyglądać się tempu wy-

żętej pracy.

Dlatego też, poświęcając tych słów kilka szkole w okresie jej 10-lecia, do życzeń dalszego rozwoju i owocnej pracy, dodaję gorące życzenia, by czynniki miarodajne, w jak najkrótszym czasie postawiły nowy gmach tej, tak poważnej i pożytecznej placówki, odpowiadający i godny stolicy Pomorza. A. R.

## Z Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobietych w Toruniu

Dnia 27 lutego br. odbyło się w Domu Społecznym zebranie Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobietych — pod przewodnictwem pani Makowskiej, przy udziale pani Jadwigi Raczkiewiczowej, honorowej przewodniczącej Komisji.

Zebranie zagała pani Makowska, witając w serdecznych słowach panią Raczkiewiczową i licznie zebrane przewodniczące organizacji kobiecych.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania Komisji przez panią Makowską i zaznajomieniem obecnych z porządkiem dziennym zebrania — p. Makowska

przystąpiła do omówienia sytuacji politycznej Polski w chwili obecnej w związku z ogłoszoną deklaracją ideową pułkownika Koca, zaznaczając, że uchwały zjazdu Komisji Poroz. w roku ubiegłym wykazują zupełną zbieżność z punktami ogłoszonej deklaracji ideowej i że jedna z uchwał zjazdu wskazywała na konieczność powołania do życia organizacji, współpracującej z Rządem. Ponadto p. Makowska zaznaczyła, że oprócz akcesu do Obozu Zjedn. Nar., jaki zgłoszony został depeszą, przesłaną na ręce pułk. Koca już w dniu 23 lutego br. — wyłania się, jako nakaz chwili — konie-

## Z działalności Okręgu Pomorskiego Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“

W dniu 21 marca b. r. odbył się w Toruniu Walny Zjazd Okręgowy Delegatów Kół Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“, z terenu Województwa Pomorskiego. Zjazd obecnością swoją zaszczylił pan Wicewojewoda Szczepański Zygmunt. Przybył także Delegat Zarządu Głównego Rodziny Urzędniczej pan Kosmowski.

Obrazy Zjazdu poprzedziło nabożeństwo w Kościele Najśw. Marii Panny. Zebranie zagała pani Szczepańska Irena, witając przedstawiciela pana Wojewody oraz uczestników zjazdu. Po zagajeniu, wybrano prezydium z panem Starostą Bruniewskim, jako przewodniczącym.

Delegaci poszczególnych kół złożyli obszernie sprawozdania z całorocznej pracy zarządów na swoich terenach przedkładając zjazdowi znaczne konkretne rezultaty wysiłków R. U.

Działalność R. U. na terenie Pomorza, jak wynika ze sprawozdania obejmuje wiele dziedzin. R. U. prowadzi akcję opieki nad dziećmi w szkołach powszechnych, polegającą między innymi na dostarczaniu w miarę swoich możliwości, niezamierzonych dzieł przyborów szkolnych, prowadzi

biblioteki dla swoich członków, kursy gotowania, szycia, kroju, robót ręcznych, sporty lekkoatletyczne, samopomoc materialną, organizuje zebrania dyskusyjne, odczyty, koncerty i t. p.

Po sprawozdaniu delegatów Kół złożył sprawozdanie Zarząd Okręgu.

Okręg Pomorski Rodziny Urzędniczej posiada znaczny majątek w postaci doskonale wyposażonego Domu Wypoczynkowego w Juracie, wartości około 300.000 złotych. W domu tym prowadzono kolonie letnie dla dzieci. Okręg Pomorski jest współwłaścicielem Szkoły Powszechnej i Gimnazjum Żeńskiego Rozwojowego przy ul. Rybaki 45 w Toruniu.

Następnie złożyła sprawozdanie Komisja Rewizyjna.

W ożywionej dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami podkreślano konieczność wzmoczenia samopomocy kulturalnej i materialnej dla członków stowarzyszenia. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi Okręgu absolutorium.

Zjazd przyjął przez aklamację wnioski Zarządu w sprawie akcesu do Obozu Zjednoczenia Narodowego, wpłacenia zadeklarowanych sum na Fundusz Obrony Narodowej, nadania I-iej Prezesce i założycielce Okręgu Pom. Stowarzyszenia R. U. p. Kirtiklisowej Janinie godności członka honorowego Okręgu Pomorskiego, oraz zaakceptowano umowę z Towarzystwem Pomorskim Szkoły Powszechnej w sprawie współwłasności szkoły powszechnej i gimnazjum żeńskiego w Toruniu. Po przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 37/38 i programu pracy, zaprojektowanego przez ustępujący Zarząd w pięciu zasadniczych punktach:

I-szy Nawiązanie bliskiej, a żywotnej łączności między poszczególnymi w danej miejscowości kołami R. U., a nawet odnośnymi ich komórkami pracy, a to po pierwsze w celu pełniejszego i powszechniejszego objęcia działalnością organizacyjną lokalnego świata urzędniczego, po drugie zaś w celu ułatwienia i wzmocnienia rozwoju ogólnego życia towarzyskiego i kulturalnego miejscowej ludności i w celu niedopuszczenia do wzajemnego odgradzania się zrzeszeń czynnego społecznie obywatelstwa.

II-i Wzbudzenie żywszego i głębszego zainteresowania dla ideowych zamierzeń oraz praktycznych przedsięwzięć R. U. u wszystkich tych osób, które mają warunki

czność wypowiedzenia się Komisji w w specjalnej deklaracji organizacji kobiecych na Pomorzu. W dyskusji zabierały głos panie Klementowska, Konońska, Nowodworska, Neymanowa i Szprengłowska. W końcu dyskusji, która ustaliła wytyczne deklaracji — redakcję deklaracji powierzono p. red. Neymanowej.

Następnie p. Makowska przystąpiła do zreferowania sprawy Funduszu Obrony Narodowej, wskazując na konieczność przekazania od każdej organizacji jak największej kwoty — celem wzmocnienia możliwości obronnych Polski. W dyskusji, jaka wyłoniła się nad tym wnioskiem — jednogłośnie uchwalono zbiórkę kwot, wysokość których ustala zarządy organizacji.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Dnia 3 maja br. w Domu Społecznym odbyło się nadzwyczajne zebranie Komisji Poroz. Pom. Org. Kobiet.

Na wstępie wyjaśniła przewodnicząca pani Makowska, że zebranie zwołała celem zaakceptowania treści przemówienia, do wygłoszenia którego powołana została jako przewodnicząca Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobietych — na mającym się odbyć dnia 8 maja br. zebraniu organizacyjnym O. Z. N.

Po zaznajomieniu się z treścią przemówienia — zebrane panie przyjęły je bez żadnych zmian.

Po wyczerpaniu bieżących spraw Komisji — posiedzenie zostało zamknięte.

na uzyskanie członkostwa koła i włączenia ich do R. U., dalej rozważania sprawy wciągnięcia do koła za zezwoleniem Zarządu Głównego takich osób, które wyżej wymienionych warunków nie mają.

III-i Zwrócenia szczególnej uwagi i rozpoczęcia stosowych starań w kierunku objęcia pracą organizacyjną przede wszystkim urzędników niższych stopni służbowych, a to w myśl podstawowej równości w korzystaniu z urządzeń i przedsięwzięć R. U.

IV-y Pilnowanie, by do kierownictw poszczególnych komórek organizacyjnych R. U. wpływały kandydatury takich osób, które poza niewątpliwą przydatnością w danej dziedzinie pracy cieszą się sympatią u członków danego koła, oraz aby miało miejsce wciąganie i wdrażanie do więcej bezpośredniej i intensywnej pracy młodych sił.

V-y Zorganizowanie żywego ruchu odczytowego i informacyjnego ze szczególnym uwzględnieniem takich ogólnopomorskich doniosłych, a dla Pomorza, mających znaczenie decydujące, akcji jak: Polski Związek Zachodni, Liga Morska i Kolonialna, O. P. L. G. i in.

Wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Prezes — P. Starosta Bruniewski Tadeusz, wiceprezes — p. Szczepańska Irena, skarbnik — p. Sobolewski Kazimierz, sekretarz — p. Czerniowa Jadwiga. Członkowie Zarządu: pp. Glowacka Waleria, Kęcka Aniela, Drumsta Edward, mgr. Kreft Karol, inż. Tyralla Kazimierz. Zastępcy: pp. mgr. Dziakowicz Franciszek, Kuliczowska Maria, Laksér Mieczysław, Zylński Ignacy. Komisja Rewizyjna: pp. dr. Banaś Aleksander, Srokowski Mieczysław, Zieliński Ignacy. Zastępcy: pp. Karcz Włodzimierz, Lendzion Bolesław.

Przewodniczący zakończył zjazd apelem do obecnych o dalsze wyczerpane wysiłki dla dobra członków i rozwoju stowarzyszenia R. U.

### Stefan Żeromski:

„Trzeba nauczyć Polaków dyscypliny ducha. — przemienić wszystkich w żołnierzy, których oczy i uszy powinny być otwarte — a usta milczeć“.

Redaktorka: Maria Neymanowa.  
Adres Redakcji: Toruń, Sienkiewicza 2, m. 1  
Telefon 22-15.

# Na jubileusz Koła Zw. Miast Pomorskich

## Witamy reprezentantów miast naszych w Grudziądzu

Dzisiaj samorząd miejski na Pomorzu obchodzi swoje święto: uroczysty obchód 15-letniego jubileuszu istnienia Koła Miast Pomorskich. Już 15 lat trwa owocna współpraca wszystkich zrzeszonych w Kole gmin miejskich województwa pomorskiego, zbiorowe czuwanie nad wspólnymi interesami naszych miast i ich rozwojem.



JÓZEF WŁODEK  
prezydent m. Grudziądza, założyciel i prezes  
Koła Miast Pomorskich.

Uroczystość odbywa się u nas, w Grudziądzu, siedzibie zarządu Koła Miast Pomorskich, mieście, z którego wyszła inicjatywa konsolidacji dla pracy nad ogólnym dobrem wszystkich ośrodków miejskich na Pomorzu.

Przybyli do Grudziądza wszyscy prezydenci i burmistrzowie miast pomorskich, zrzeszeni w Kole, by w sali posiedzeń Rady Miejskiej miasta Grudziądza w obecności przedstawicieli władz państwowych i zaproszonych gości dokonać przeglądu prac Koła w ciągu pierwszych piętnastu lat jego żywota, wzmacnić węzły, łączące ich w wspólnych kłopotach w okresie tak ciężkim dla samorządu miejskiego i wytyczyć plan działalności na przyszły etap.

Miasta spełniają w życiu narodu przodującą rolę; są one kuźniami postępu i promotorami kultury narodowej; miasta na Pomorzu zaś mają szczególne zadania. Tutaj, na skrawku ziemi polskiej najbardziej zagrożonej, w dzielnicy nadmorskiej, są one strażnikami polskości i rezerwuarem sił naszej zamorskiej ekspansji handlowej.

To też należy Kołu Miast Pomorskich w uroczystość jego 15-letniego jubileuszu życzyć w nowym etapie pracy jak najowocniejszej działalności dla dobra miast Ziemi Pomorskiej.

Oby zabiegi Koła-Jubilaat sprawiły zwycięskie pokonanie trudności kryzysowych przez nasze miasta i doprowadziły je do rozkwitu, gdy w Polsce zaświta zorza pomyślności.

Koło Miast Pomorskich założone zostało dnia 19 maja 1922 roku z inicjatywy prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka na zjeździe prezydentów i burmistrzów miast, odbytym w sali Rady Miejskiej w Grudziądzu. Na tym zjeździe miasta pomorskie postanowiły zjednoczyć się w jednej organizacji dla zwartego reprezentowania i zorganizowanej obrony interesów tychże miast.

P. Wojewodę Pomorskiego reprezentował na Zjeździe naczelnik wydziału samorządowego przy Urzędzie Wojewódzkim p. Paszkowski, w którego ręce zjazd złożył przewodnictwo zebrania.

Referat organizacyjny wygłosił inicjator Koła prezydent miasta Grudziądza p. Józef Włodek.

Pierwszym prezesem Koła Miast Pomorskich wybrano p. prez. Włodka, który też

dotąd nieprzerwanie ten urząd piastuje. Ustanowiono również Grudziądz jako siedzibę Koła i centrum dyspozycyjne jego prac.

Działalność Koła w ciągu piętnastu lat była bardzo owocna i uzasadniła w całej pełni celowość jego istnienia.

Dzięki tej organizacji miasta pomorskie przeprowadziły szereg wspólnych wystąpień wobec władz ustawodawczych i państwowych, opracowały wspólne akcje w dziedzinie realizacji postulatów miast, dotyczących zwalczania bezrobocia, rozbudowy itp. Koło dbało również o usprawnienia ad-

ministracji miejskiej i w tym celu urządzało kursy fachowe dla pracowników komunalnych.

Jednym z ostatnich poczynań Koła było urządzenie na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w pawilonie turystycznym i krajoznawczym specjalnego stoiska miast pomorskich, na który składała się obfita, pięknie i starannie skompletowana kolekcja zdjęć fotograficznych, przedstawiających osobliwości architektoniczne i przyrodnicze Pomorza, z uwzględnieniem zabytków w miastach.

## Wojewoda Pomorski Min. Raczkiewicz w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza”

W związku ze zbliżającym się w dniu 29 czerwca „Świętem Morza”, udała się 21 bm. do p. Wojewody Pomorskiego Min. Raczkiewicza, delegacja Zarządu Okręgu Pomorskiego L. M. K. z zaproszeniem p. Wojewody do wzięcia udziału w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza”. Delegację stanowili: p. prezes Sądu Okręgowego Rudolf Radłowski, prezes Okręgu Pomorskiego LMK., p. dyr. Lasów Państwowych Chwalibogowski i p. insp. P. P. Nowodworcki. Pan Wojewoda raczył przyjąć udział w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza”, przy czym z zainteresowaniem

zapoznał się ze stanem organizacyjnym i rozwojem Ligi Morskiej i Kolonialnej na Pomorzu, przedstawionym przez p. prezesa Okręgu LMK. Radłowskiego.

Równocześnie na zaproszenie specjalnych delegacji Zarządu Okręgu LMK. przyjęli udział w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza” Jego Eminencja Ks. Biskup Dr. Okoniewski, p. gen. bryg. Thommée, Dowódca Okr. Korp. VIII i p. starosta krajowy Łącki.

Funkcję Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego „Święta Morza” pełni Zarząd Okręgu Pomorskiego LMK.

## Zjazd delegatów Tow. Krajoznawczego

### pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego obradować będzie w Bydgoszczy

W sobotę dnia 22 i w niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się w Bydgoszczy doroczny zwyczajny zjazd delegatów oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego PTK. p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza.

Zjazd odbędzie się w ratuszu (ul. Jezuitka 1).

W sobotę dnia 22 maja rb. o godz. 20 odbędzie się otwarcie wystawy wydawnictw PTK w sali konferencyjnej obok sali rady miejskiej.

O godz. 20,30 nastąpi zagajenie i otwarcie zjazdu, na którym wygłoszą referaty: p. kpt. Sujkowski o historii wojennej w Bydgoszczy i p. red. Fiedler o mieszczaństwie bydgoskim.

## Groźny pożar w Radzynie

### Ogień zniszczył dom mieszkalny i dobytek trzech rodzin robotniczych — 8-letnia dziewczynka przypadkową sprawczynią

O negdaj około godz. 20-tej wybuchł w Radzynie - Wybudowaniu pożar, który zniszczył dom mieszkalny zamieszkały przez trzy rodziny robotnicze. Pożar powstał w zagrodzie rolnika Stefana Skowrońskiego, u którego przed paru tygodniami spłonął stóg zboża. Jeszcze p. Skowroński nie zdążył załatwić sprawy tamtego pożaru, gdy oto spadł na niego nowy cios. Ogień zniszczył dach kryty papą i całą konstrukcję drewnianą, ocalały tylko mury. Duże straty ponieśli również zamieszkali w tym domu robotnicy. Pawłowi Jagodowskiemu pożar zniszczył dwa łóżka z pościelą, materiał opałowy, bieliznę i narzędzia do pracy. Leonowi Majewskiemu i kowalowi Czesławowi Rucińskiemu spłonęła również bielizna, narzędzia do pracy i drzewo opałowe. Resztę skromnego dobytku robotników zdolano wyratować.

Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z Radzyna i Jarantowic, które wal-

czyły z ogniem do północy. Sam właściciel ratował dobytek swych robotników. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 2.808 zł. P. Skowroński był ubezpieczony, nie byli ubezpieczeni natomiast zamieszkałi w tym domu robotnicy.

Pożar spowodowała 8-letnia dziewczynka, Gertruda, córka Jagodowskiego. Pragnąc wyręczyć matkę w pracy domowej zaczęła się krzątać koło przygotowania kola-

## Napady bandyckie w Rakowcu i Starej Hucie

### Świątokradztwo w Gdyni

W nocy z czwartku na piątek o godz. 1 do mieszkania Marii Kanrowskiej w Rakowcu pow. tczewskiego wtargnął nieznanymi osobnikami z maską papierową na twarzy. Grożąc Kanrowskiej uduszeniem, zażądał wydania mu gotówki. Gdy napadnięta dała mu 16 zł. przystąpił on do bielizniarki, wyjął pewną część bielizny i podał ją stojącemu pod oknem drugiemu osobnikowi, po czym



## P. Prezydent Rzplitej nazłote gody Pomorzanom...

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował ostatnio tytułem upominku niżej wyszczególnionym małżeństwom, zamieszkałym na terenie województwa pomorskiego, a obchodzącym jubileusz złotych godów małżeńskich — po 50 zł., równocześnie zaś p. Wojewoda min. Raczkiewicz przesłał im pisma gratulacyjne.

Zyczenia wraz z 50-złotowymi upominkami otrzymali:

w powiecie brodnickim — małżonkowie: Golebiewscy, Bindrimowie;

w powiecie chojnickim małżonkowie: Samplawscy;

w powiecie działdowskim małżonkowie: Przeradzcy;

w powiecie grudziądzkim małżonkowie: Krauzowie, Czarnowscy, Wojtacy i Łupkowscy;

w powiecie kartuskim małżonkowie: Machowiccy;

w powiecie kościerskim małżonkowie: Szwochowiccy;

w powiecie lubawskim małżonkowie: Skibiccy, Wierzbowsky i Badowsky;

w powiecie świeckim małżonkowie: Klawitrowie, Czerwińscy i Kłosowie;

w powiecie tczewskim małżonkowie: Brzozowiccy i Czajkowie;

w powiecie tucholskim małżonkowie: Sierantowiccy;

w powiecie morskim małżonkowie: Konkolowie i Glazowie.

Ważne dla filatelistów

## Specjalny datownik na Międzynarodowym IV. Turnieju Szachowym w Juracie

W czasie trwania Międzynarodowego IV Turnieju Szachowego o mistrzostwo Polski w Juracie tj. od 23. 5. — 10. 6. 37 placówka pocztowa czynna na terenie turnieju będzie używała specjalnego datownika propagandowego z napisem „Międzynarodowy IV Turniej Szachowy o mistrzostwo Polski”.

Filateliści pragnący uzyskać odciski tego datownika mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami i opłacone według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do agencji pocztowo-telekom. Jurata z naklejonymi na nich znaczkami opłaty, odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem propagandowym prześle agencja poczt. telekom. Jurata niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

oży dla nieobecnych rodziców. Ponieważ zapadał już zmrok, więc zapaliła na poddaszu lampę i płonącą zapałkę rzuciła na ziemię. Nieszczęściem, na podłodze leżała porozrzucona słoma, która zapaliła się i nim dziewczynka zdolała się zorientować, płomień ogarnął łóżka i rozprzestrzenił się dalej.

§. p.

## Alfred Fojuth

nauczyciel ociemniałych

zmarł dnia 20 maja 1937 r., przeżywszy lat 34.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego pracownika, szczerego Kolegę oraz serdecznego Przyjaciela, a dziatwa niewidoma kochającego Nauczyciela-opiekuna.

Cześć Jego pamięci!

**Dyrektor, Grono Nauczycielskie i Urzędnicy Zakładu Ociemniałych Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 maja 1937 r. o godz. 17-tej z kaplicy starego cmentarza w Bydgoszczy, przy ul. Grunwaldzkiej. 3627

wyskoczywszy przez to samo okno zbiegł. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość 140 złotych.

Jednej z nocy poprzednich do mieszkania nauczyciela Brunona Langego w Starej Hucie pow. świeckiego wtargnęło po wylamaniu krat i wybięciu szyb dwóch zamaskowanych osobników. Nauczyciela w domu nie było. Bandydzi zbudzili jego służącą, Zofię Hewelt. Jeden z nich świecił jej latarką elektryczną w oczy a drugi, uzbrojony w siekacz od perek, zabrany z podwórza, groził jej zabiciem o ile nie wskaże gdzie Lange przechowuje gotówkę.

Na oświadczenie służącej, że Lange wyjechał na rowerze, zabierając pieniądze, na pastnicy przeszukali całe mieszkanie i zabrali rozmaite przedmioty i bieliznę a ponadto jeden dryling wraz z nabojami, łącznej wartości 500 zł.

Zachodzi podejrzenie, że w obu wypadkach działała jedna i ta sama szajka. Policja wdrożyła poscig za bandytami.

Innego rodzaju amatorzy — jeśli nie ci sami — zakradli się do kościoła NM Panny w Gdyni i skradli z głównego ołtarza sznur korali bursztynowych długości 50 cm., jeden sznur korali perłowych czerwonych i jedno woto bursztynowe w formie cerca, a ponadto rozbili dętym 6 ekarbonek żelaznych, z których jednak nie zabrali, bo były one puste. Sprawcy dokonali kradzieży w ten sposób, że weszli do kościoła pod wieczór w czasie nabożeństwa majowego po którym ukryli się na wieży. Po kradzieży wyszli przez okno i spuścili się zeń po drucie od piurono chrona.

## Nasza ankieta sportowa

## Sport w szkole

Dzisiaj zamieszczamy pracę zbiorową uczniów toruńskiego gimnazjum im. Kopernika, w której omówione są bolączki sportu w szkole.

Do Redakcji „Dnia Pomorza”

Korzystając z ankiety sportowej w „Dniu Pomorza” pt. „Nasza ankieta sportowa”, oraz w związku z zainteresowaniem, się w ostatnich czasach społeczeństwa sportem (propagandowy miesiąc sportu), i my uczniowie pragniemy podzielić się naszymi refleksjami i szczegółami, dotyczącymi stanu sportu w Toruniu w tej myśli, że one może choć trochę pomogą pchnąć tę dziedzinę na lepsze tory.

Z poważaniem  
uczniowie gimnazjum  
im. M. Kopernika.

Nie chcąc się długo rozpisywać na tematy ogólne i głoszenie szczytnych haseł sportowych, co możnaby nazwać do pewnego stopnia demagogią sportową, przystępujemy do powyższej sprawy rzeczowo, dzieląc całość na 2 — duże zasadnicze punkty: a) sport w szkole, b) bolączki sportu pozaszkolnego.

a) Miesiąc propagandy sportu! Odczyty, pogadanki, artykuły w prasie i t. d. — wszystko to krzyczy wielkim głosem: — „Pierwszą naszą troską, to młodzieży! Sport w szkole!”

Na pierwszy rzut oka mogłoby się здаwać, że nareszcie spełniły się marzenia wielu lat, że nareszcie i my uczniowie będziemy mogli rwać taśmy na metach i zdobywać laury zwycięskie. Ale niestety, rzeczywistość jest inna, nieublagana! Jako przykład podajemy toruńskie gimnazjum męskie. Warunki dla systematycznego treningu w Toruniu są dobre: jest zimowa hala, 3 boiska i nasza szkolna sala gimnastyczna. Przy dobrej woli możnaby wyszkolić przyszłych mistrzów olimpijskich. Ale zaznaczymy jeszcze raz: przy dobrej woli, której niestety brak.

W gimnazjum toruńskim siatkówka i koszykówka to cały sport. A gdzież ta królowa sportu, lekka atletyka? Nie ma jej! Dla siatkarki znajduje się i sala popołudniowa, zorganizuje się turniej, ale o lekkiej atletyce nic nie słychać.

Czyż może nie ma chętnych? Oni są, ale niema chętnego ku temu wychowawcy-kierownika. Wprawdzie chłopcy sami pomysłili już o założeniu międzyszkolnego klubu, ale gdy dokładnie przedyskutowali jego szczegóły, a więc kierownictwo, fundusze, organizację zawodów, smutnie powieszali głowy i rozeszli się, gdyż przy najlepszych chęciach sami nie zrobimy nic! Musimy uzyskać pomoc ze strony dyrekcji, gdyż bez pomocy nie da się nic osiągnąć.

Lekcje gimnastyki w gimnazjum to bez przesady ironia losu. Podczas zimy odbywa się ona w sali i polega w 90 proc. na bezmyślnych skokach przez kozła, aby młodzież wyrobiła odwagę. Rzadko kiedy lekcja jest taka, jaka być powinna, t. zn. zaprawą do sportów letnich. Gimnastyka zaś w lecie, to wieczna gra w siatkówkę, która jest nader pożyteczna, ale nie usportawia przecież nas dostatecznie. A przecież możnaby skakać w wwyż, miotać kula, rzucać dyskiem, oszczepem, biegać itd...

Dla kontrastu podam stan sportu w gimnazjum niemieckim w Toruniu. Gimnazjum to wszak nie posiada ani ułamka takich warunków i możliwości, jakie posiadamy my, a jednak wykorzystuje każdą wolną chwilę na przeprowadzenie racjonalnego treningu, aby godnie zaprezentować się na dorocznych mistrzostwach szkół średnich m. Torunia. I cóż powiemy, gdy na tych zawodach gimnazjum to zajmie miejsce pierwsze? Na kogo spadnie odpowiedzialność? ... Za późno jednak nie jest nigdy! Przy odrobinie dobrej woli ze strony kierowniczych, wszystko może zmienić się na dobre. Ze strony naszej, tj. uczniów, nie napotkają one na żadną przeszkodę. Przeciwnie, my będziemy dopomagali jak najwięcej i będziemy zawsze b. wdzięczni! Żądamy stworzenia jakichś ustalenych form sportu szkolnego, a napewno wyjdzie to na pożytek Ojczyźnie, gdyż dobry sportowiec, to dobry żołnierz, gotowy bronić honoru Polski na boiskach, jak i bronić jej wolności na polu walki.

b) Z kolei przejdziemy do omówienia w krótkich słowach bolączek naszego sportu poza szkolnego. Otóż i tutaj musimy stwierdzić, że istnieją wszelkie warunki, a-by Toruń w sporcie był pierwszy. Materiał ludzki przebogaty, urządzenia sportowe wystarczające i trenerzy są! A więc co niedomaga? Jak w zegarku, gdy jedno kółko psuje się, cały mechanizm przestaje działać, tak i w sporcie musi istnieć ścisły związek między zawodnikiem a trenerem. Sportowiec nie może dawać unosić się swojemu zapałowi, ale musi dostosowywać się ściśle do wskazówek trenera. Aby zupełnie jasno oświecić tę sprawę, podamy przykład. Pewnego razu czytamy w gazecie, że reprezentacyjni zawodnicy Torunia systematycznie trenują pod okiem fachowego instruktora. Aż za głowy połapał się, że ktoś ośmielił się napisać taką błąd. Zawodnicy trenują, to prawda, ale nie pod okiem instruk-

tora. P. instruktor, to wielka osoba, która czasem raczy przyjść na boisko, aby przez pół godz. pospacerować po boisku, udzielając tu i ówdzie cennych rad, które zwykle sprowadzają się do tego, że powie, aby dołki na starcie były głębokości takiej a takiej, zmierz na 100 m czasu lepszych zawodników i na końcu uroczyste zaznaczy: „Panowie! będą zawody, trzymajcie się dobrze!” Oto szanowny trening szanownego p. trenera! Przy takiej pomocy Toruń przodować w sporcie nie będzie. Trener winien poświęcić na boisko najmniej 2 godziny, aby tak samo, jak zawodnik spociał się przy pokazie

skoków, rzutów itd... a następnie powinien dla każdego z osobna ułożyć plan treningu na pewien dłuższy czas, powinien jełnym słowem zużytkować całą swoją fachową wiedzę dla dobra sportu! gdyż w razie przeciwnym, to naprawdę jest on niepotrzebny, a pieniądze na opłacanie trenera będzie można np.: przeznaczyć na bezrobotnych.

Z dniem dzisiejszym wszystko winno się radykalnie zmienić! Jesteśmy święcie przekonani o tym, że stanie się rzeczywiście, że uwagi nasze nie pozostaną bez echa, i że Toruń, stolica Pomorza, stanie się również stolicą sportową tej dzielnicy Polski!

## Mecz kajakowy Niemcy - Polska odbędzie się w Bydgoszczy

W przejeździe na międzynarodowy wyścig górski na Dunajcu bawił w Krakowie prezes niemieckiego związku kajakowego, a zarazem przewodniczącą Międzynarodowej Federacji Kajakowej dr. Maks Eckert.

Korzystając z jego pobytu, kapitan sportowy P. Z. K. dr. Bolesław Luster omówił sprawę zorganizowania zawodów między państwowych Polska — Niemcy. Ugodnione zostały szczegóły powyższych zawodów, a mianowicie pierwsze zawody kajakowe Polska — Niemcy odbędą się dnia 30 maja br. w Łęgowie pod Bydgoszczą.

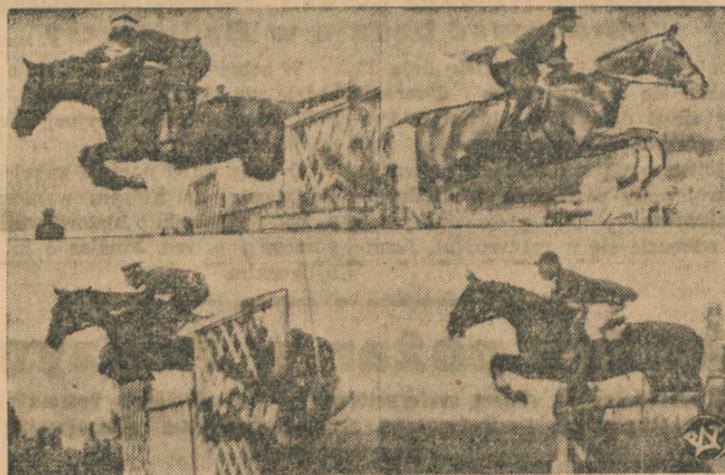
Program zawodów między państwowych obejmuje: biegi krótkie i długodystansowe tak w kategorii składaków, jako też kajaków sztywnych.

Reprezentacja Polski zostanie wyłoniona

na zawodach eliminacyjnych, które odbędą się dnia 28 maja na torze regatowym w Łęgowie pod Bydgoszczą. W zawodach eliminacyjnych wezmą udział w kategoriach składaków najlepsze osady Śląska i Krakowa, w kategorii kajaków sztywnych najlepsze osady Poznania, Bydgoszczy, Grudziądz, Warszawy i Krakowa. Z eliminacji wyłonione będą po dwie pierwsze łódzie do reprezentacji Polski. Na zawodach tych będzie obecny prezes Międz. Fed. Kajak. dr. Eckert.

W związku z tym meczem w dniach od 24 do 30 maja br. w Łęgowie pod Bydgoszczą organizuje komisja sportowa P. Z. K. obóz treningowy dla polskich kajakowców pod kierunkiem trenera Ericha Arndta.

## Konkursy hippiczne w Łucku



W czasie Zielonych Świąt odbyły się w Łucku doroczne, tradycyjne konkursy hipiczne, zorganizowane przez Wołyński Związek Jeździecki. W konkursach wzięli udział liczni zawodnicy wojskowi i cywilni, demonstrując wysoką klasę w poszczególnych konkurencjach. Na zdjęciu kilka najbardziej efektywnych momentów z wymienionych zawodów.

## Drobne wiadomości sportowe

## CZY BRADDOCK STANIE DO WALKI ZE SCHMELLINGIEM?

Manager Maksa Schmellinga Joe Jacobs oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że mimo odrzucenia przez sąd amerykański skargi Schmellinga w sprawie wydania zakazu rozegrania meczu Braddock—Louis, Schmelling stanie jednak na ringu w Nowym Jorku dnia 3 czerwca do walki z Braddockiem. Gdyby mistrz świata nie stanął do walki, Schmelling ma nadzieję, że komisja bokserska Nowego Jorku wyda sprawiedliwą decyzję w tej sprawie.

## METAXA MISTRZEM TENISOWYM AUSTRII

Narodowe mistrzostwo tenisowe Austrii zdobył Metaxa bijąc w finale dotychczasowego mistrza Baworowskiego 5:7, 4:6, 7:5, 7:5, 6:3.

## PORAZKA MISTRZA OLIMPIJSKIEGO.

Mistrz olimpijski w chodzie Anglik Whitlock startował w Epsom na 20 mil ang. (32,186 km), przegrywając niespodziewanie do swego rodaka Stanleya Fletschera w czasie 2:47:54,6 godz. Czas Whitlocka wyniósł 2:48,19 godz.

## BANDYCKIE NAPADY NA GRACZY DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ W RUMUNII

W Konstanz po meczu między miejscowym klubem Victoria a drużyną D. U. J. G. z Brailli, drużyna z Brailli została napadnięta przez bandę osobników, którzy wszystkich graczy dotkliwie pobili. Jednego z nich Szutora w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W Galazu (Rumunia) na meczu pomiędzy Makabi a D. V. A. publiczność wdarała się na boisko i pobija sędziego Tomasa Iri-

mescu oraz piłkarzy Makabi. Ci ostatni mogli opuścić boisko dopiero o godz. 11-ej wieczorem, ponieważ obawiano się dalszych ekscesów ze strony publiczności.

## O PUCHAR DAWISA. SZWECJA BIJE GRECJĘ 3:2.

W Sztokholmie zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Szwecją a Grecją. Zwyciężyła Szwecja w nieznacznym stosunku 3:2. Ostatniego dnia Schroeder pokonał Greka Nikolaidesa 6:2, 6:4, 6:4, a Stalios zwyciężył Karlsborga 6:2, 6:2, 6:3.

W trzeciej rundzie Szwecja zwyciężyła będzie z Szwajcarią.

## STEPHENS W ŚWIETNEJ FORMIE USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATOWY.

W Nowym Jorku na zawodach lekkoatletycznych Helen Stephens ustaliła nowy rekord światowy na dystansie 100 jardów. Czas Stephens wynosił 10,5 sek.

## OBOZY DLA PIŁKARZY NAD MORZEM CZARNYM

Rumuński Zw. Piłki Nożnej postanowił założyć latem w miejscowości Eforie nad Morzem Czarnym szkołę gry w piłkę nożną, która zajmie się przygotowaniem przyszłych kadr rumuńskiego piłkarstwa.

## Zakończony spływ kajakowy

Dnia 20 bm. zakończył się międzypaństwowy spływ kajakowy na trasie Charzykowo—Bydgoszcz. Spływ trwał 5 dni i brało w nim udział 60 łodzi z przeszło 100 turystami. M. in. w spływie uczestniczyły 4 osady niemieckie. Organizatorem w pełni udanej imprezy w dziedzinie turystyki wodnej był B. K. S. „Wodnik” Bydgoszcz.

## Z życia organizacyjnego Obozu Zjednoczenia Narod. Powołanie tymczasowego prezydium okręgu tarnopolskiego organizacji wiejskiej O. Z. N.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. Adam Koc powołał w dniu 19 bm. tymczasowe prezydium okręgu tarnopolskiego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w następującym składzie: pp. Władysław Przytocki — prezes Związku Inwalidów Wojennych, Franciszek Paszkowski — nauczyciel, Jan Wisiecki — nauczyciel, Alojzy Kołodziej — osadnik rolny, Franciszek Kłos — rolnik, wiceprezes O. T. R. w Tarnopolu, Jan Klich — wójt gminy Kozowa, Aleksander Lende — rolnik, Józef Podhajski — nauczyciel gimnazjum, Marian Niesiołowski — prezes O. T. R., Franciszek Wojewoda — rolnik.

Przewodniczącym tymczasowego prezydium okręgowego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w Tarnopolu mianowany został — jak wiadomo — p. Antoni Janowski.

## Uroczysty wieczór legionowy ku czci Marszałka Piłsudskiego

Staraniem zarządu okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 26 maja o godz. 20 w sali Rady Miejskiej uroczysty wieczór legionowy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Art. drem. Tadeusz Białkowski recytować będzie rapsod Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Wolność tragiczna”. Ilustracją muzyczna kompozycji Kazimierza Meyerholda. Słowo wstępne poseł B. Pochmarski. Zagai dyr. Al. Rutkowski.

Wstęp bezpłatny dla legionistów i ich rodzin. Szczegóły w zaproszeniach, które wydaje sekretariat okręgu stołecznego (Focha 12) i komendy warszawskich oddziałów Kół Pułkowych (Ludna 10, Koszykowa 82).

## Kongres Komunalnych Kas Oszczędności

W związku z przypadającym w roku bieżącym dziesięcioleciem Związku Komunalnych Kas Oszczędności, rada związku postanowiła zwołać kongres K. K. O. województw centralnych i wschodnich.

Kongres ten odbyć się ma w Wilnie w dniach 1 i 2 sierpnia rb.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

## Kącik prawniczy

## Komu w braku rodziny przysługuje zasiłek pogrzebowy?

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przysługuje osobie, która w braku osób uprawnionych do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym sama nie posiadając prawa do tych świadczeń udowodni, że poniosła koszty pogrzebu zmarłego.

Celem uzyskania zasiłku, należy złożyć odpowiednie rozszczenie do właściwej ubezpieczalni załączając następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez ubezpieczalnię społeczną i ew. karty ubezpieczeniowe b. zakładów ubezpieczeń społecznych; 2) świadectwo zgonu ubezpieczonego; 3) świadectwo właściwej władzy administracji państwowej lub komunalnej stwierdzające, że zmarły nie pozostawił współmałżonki, sierot, liczących mniej niż 24 lata, oraz rodziców, pozostających na jego utrzymaniu, 4) rachunki kosztów pogrzebu, wystawione na nazwisko zgłaszającego rozszczenie.

## Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 21 maja 1937 r.

Dewizy  
Belgia 80,05—80,22—88,87; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 290,50—291,22—289,78; Kopenhaga 116,84—116,26; Londyn 26,10—26,17—26,03; Nowy Jork czek 5,28 — 5,29 i ówierz — 5,28 trzy czwarte; kabeł 5,28 i ówierz — 5,29 i ówierz — 5,29 i pół — 5,27; Oslo 131,15—131,48—130,82; Paryż 25,58—25,64—25,52; Praga 18,38—18,43—18,38; Sztokholm 134,60—134,09—134,27; Zurych 120,75—121,05—120,45; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,95—27,75; Helsinki 11,58—11,52; Montreal 5,20 i pół — 5,27; Tel Aviv 26,17—26,03.  
Tendencja nieco mocniejsza.

Akcie  
Bank Polski 101,25—101,75; Lilpop 12,60; Starochowice 30,00.  
Tendencja nietędnolita.

Papiery procentowe  
3 procentowa pożyczka inwestycyjna 1 emisja 62,75 serie 83,50; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 2 emisja 64,75 serie 84,50; 6 proc. dolarowa 58,50 kupon 15,41; 4 proc. premialna dolarowa 89,25—89,80; 7 proc. stabilizacyjna 370,00 kupon 17,71; 4 proc. konsolidacyjna 54,25 54,50—58,00—58,50 dwa ost. drobne; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 61,22; 4 i pół proc. ziemskie seria pła 52,88; 5 proc. Warszawy Nowe 57,50—57,13—57,38—57,75 ost. dr. 5 proc. Łodzi Nowe 52,00; 5 proc. obligacja Warszawy 8 i 9-ta emisja 56,75. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza dla listów nieco mocniejsza.

Waluty  
Belgi belg. 89,23—88,80; dolary amerykańskie 5,28 i pół — 5,26; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 201,22—200,50; franki francuskie 23,64—23,50; franki szwajcarskie 121,05—120,25; funty angielskie 26,17—26,01; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,80—17,40; korony duńskie 116,84—116,00; korony norweskie 131,48—130,50; korony szwedzkie 134,09—133,05; liry wł. 25,76—25,00; marki fińskie 11,58—11,20; marki niemieckie 124,00—122,00; szylingi austriackie 96,80—96,00; marki niemieckie srebrne 134,50—132,00; Tel Aviv 26,17—26,01.

**KALENDARZYK**

Sobota, 22. 5. Heleny, Julii  
Niedziela, 23. 5. Trójcy św.  
Poniedziałek, 24. 5. Joanny

**STAN WODY W WISLE**

Stan wody w Wiśle z dnia 21. 5.: Kraków — 2,81 (2,89); Zawichost + 1,40 (1,42); Warszawa + 1,12 (1,14); Płock + 0,96 (0,99); Toruń + 0,96 (1,02); Fordon + 1,01 (1,08); Chełmno + 0,85 (0,90); Grudziądz + 1,11 (1,19); Korzeniewo + 1,22 (1,32); Plekto + 0,50 (0,61); Tczew + 0,60 (0,73); Einlage + 2,08 (2,14); Schlievenhorst + 2,28 (2,36).  
Temperatura wody w Wiśle 17,0 (17,0).  
Uwaga liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

**Na toruńskim bruku**

— **Pryw. Szkoła Powszechna im. Marii Konopnickiej** Toruń, ul. Warszawska 10/12, I p., tel. 22-66, przyjmuje już zapisy na nowy rok szkolny do wszystkich klas, codziennie w godz. przedpołudniowych w lokalu szkoły. Do kl. I. przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu. Szkoła przygotowuje gruntownie do gimnazjum. Siły nauczycielskie wykwalifikowane. Ceny niskie. (3091)

— **Kierownictwo Pryw. Szkoły Powsz. i Pryw. Gimn. Żeńskiego Pom. Tow. Szk. Powsz. i Stow. Rodz. Urzędniczej w Toruniu** przyjmuje zapisy na rok szk. 1937-38 codziennie w kancelarii szkoły w godz. przedpołudniowych przy ul. Rybaki 47, tel. 2657.

— **Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu** komunikuje, że zapisy kandydatów (tek) do I klasy na 1937-38 r. szk. przyjmuje sekretariat Gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 38 od godz. 9 do 13. Egzamin wstępny odbędzie się od 17 do 20 czerwca 1937 r.

— **„O turystyce polskiej” w radio.** — W związku z odbywającym się w Bydgoszczy wszechpolskim zjazdem delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nada Rozgłośnia Pomorska w niedzielę 23 bm. o godzinie 17,55 tj. w przerwie „Podwieczorku przy mikrofonie”, pogadankę red. Konrada Fiedlera pt. „Turystyka polska”. Będzie to pogadanka aktualna na temat znaczenia i dorobku pracy towarzystw krajoznawczych w Polsce.

— **Koziówny sen.** Walerian Wierchołski, zam. w Toruniu, doniósł policji, że w nocy skradziono mu podczas snu na ławce w parku przy ul. Bydgoskiej teczkę z gotówką. Sprawa wydaje się dziwna. Mieszkaniec Torunia powinien spać w mieszkaniu albo ostatecznie w hotelu jeśli ma gotówkę.

— **Reka złodziejska grzebie nawet w wózku dziecięcym!** Irena Rudnicka zgłosiła kradzież torebki damskiej z portmonetką i 50 gr. pozostawionych w wózku dziecięcym na ulicy.

**Prawdziwi smakosze kawy znajdują pełne zadowolenie tylko**

**W POMORZANCE**

Własna pracownia cukiernicza 3569

— Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym złożono do dn. 10 maja 1937 r. na konto A. 13812 w K. K. O. m. Torunia (Ratusz) dalsze ofiary i to: p. Sichertau Emilia 3,— zł, p. Herter Waleria 20,32 zł, Pracownicy F-y Ruszkowski Czesław 13,— zł, Firma Jausch pracown. 99,75 zł, p. Piwnicka Jadwiga 9,50 zł, p. Wosiłowska Małgorzata 9,— zł, Kasa Elektryczna i Gazowa wartość puszek nr. 102 3,00 zł, p. Bohne Emma 3,— zł, Frac. f-y M. S. Leiser 66,20 zł, Polskie Radio 112,47 zł, p. Kreczman Gertruda 2,— zł, Dr. Tadeusz Dąbrowski 5,— zł, p. Kazimierz Rolewski 10,— zł, p. Grosser Anna 50,— zł, Fehlauser Franciszek 10 zł, Samulski Franciszek 20,— zł, p. Rucki Leon 20,— zł, Pracownicy Drukarni Robotniczej 13,— zł, Pom. Synd. Skór 18,95 zł, p. Winiarski Przemysław 40,— zł, + 10,— zł, p. Wallis Hans 3,— zł, p. Józef Słowiński 0,85 zł, p. Dejewska Elżbieta 4,— zł, Zarząd budynku F. K. W. w Podgórzu 0,58 zł, Urzęd. Tor. Miyna Parowego 26,65 zł, F-a Zygmunt Orchoński 37,50; I. K. C. w Toruniu 1,14; p. Witold Witowski 12,50; p. Jan Wawrzyniec Wolf 2,50; Helena Sychowska 3; Stow. Urz. Państwowych 30,40; p. Szadowski Józef 2,50; F-a F. Sendowski 20; dr. Kawczyński, Bydgoszcz 1,97; p. Perlin Aleksy 1,50; p. Kwiatkowska 20; F-a Lubań — Wronki 46,50; p. Koplński Marian 10; p. Zielaskiewicz Wiktor 5; p. Penkala Leon 10; p. Landetki Louis 8,66; p. Szulc Emma 11,33; p. Zakrzewska Marta 5; Żołnierze Garnizonu Toruńskiego 110 zł.

**Ze sportu**

**DRUŻYNOWY MISTRZ POLSKI W LEK-  
KIEJ ATLETYCE SOKÓŁ ŻEŃSKI GRU-  
DZIĄDZ W TORUNIU.**

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w Toruniu lekkoatletyczne drużynowe żeńskie mistrzostwa Pomorza pomiędzy mistrzowską drużyną lekkoatletyczną Polski w hali „Sokołem” (Grudziądz) a K. S. KPW. „Pomorzanin” Toruń, którego zawodniczki w ramach Pomorskich Igrzysk Sportowych pokonały zespół grudziądzki.

„Sokół” (Grudziądz) wystąpi w pełnym składzie ze Staruszkiewiczówną, Gackowską, Felską, Tolkmittówną, Gawrońską i Brendelówną, K. S. KPW. „Pomorzanin” z Książkiewiczówną, Stawską, Lewandowską i Wiśniewską.

W zawodach przewidziane są następujące konkurencje: biegi 60, 200 i 8000 m., skoki w dal i wwyż, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem oraz sztafety 4x75 mtr. oraz 4x200 m.

**KS „CISZEWSKI” — KS „JEDNOŚĆ”**

O mistrzostwo klasy B odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 13.30 na boisku miejskim w Toruniu zawody piłkarskie pomiędzy KS Ciszewski z Bydgoszczy, a toruńskim KS „Jedność”. Ze względu na to, że KS Ciszewski jest typowanym mistrzem grupy klasy B zawody te zapowiadają się ciekawie i dla sympatyków sportu piłkarskiego stanowić będą kilka przyjemnych chwil emocji.

**Dzień w Toruniu**



Sobota-Niedziela, dnia 22-23 maja

**Sauwady na dowolny temat**

**Niearyjska pływalnia**

Nie wiem czy będę dobrze rozumiany, ale mimo wszystko napiszę jak u mnie.

Na pływalni garnizonowej, której otwarcie ma nastąpić w sobotę, będzie wisiał modny napis: „Wstęp tylko dla Aryjczyków”.

Uważam, że w tym napisie jest nieco przesady.

Poza jego symbolicznym znaczeniem, jego praktyczna wartość żadna.

Ten napis powinien mieć komentarz: „Dla niearyjczyków pływalnia na Wiśle w miejscu najgłębszym”.



**Echa poświęcenia „Pomorzanki”**

Tydzień temu odbyło się — jak już donosiłm — uroczyste otwarcie pięknie odnowionej „Pomorzanki”. W dniu otwarcia zasiadli do pierwszej kawy po poświęceniu lokalu ks. prałat Ziemiński, wojewodzina Raczkiewiczowa, prezydentowa Raszejowa, właściciel lokalu p. Szwięc, obok ks. prałata redaktor „Dnia” Zembruski i inni przedstawiciele prasy. Z lewej — moment poświęcenia lokalu przez ks. prałata Ziemińskiego.



**Originalne włoskie lody**

tylko w składzie cukierników p. Rutkowskiej  
**ulica SZEROKA 38 9. Joscani.**

**Z walnego zebrania toruńskiego Koła  
Polskiego Związku Zachodniego**

Wczoraj w Domu Społecznym odbyło się walne zebranie koła miejscowego P. Z. Z. Zebranie zabrał prezes koła prof. Staniszewski powołując na przewodniczącego p. mgr. Grażewicza, poczynił omówił działalność ustępującego zarządu. Ze sprawozdania tego dowiedzano się, że koło miejscowe pracowało b. intensywnie. Zarząd współpracował z okregiem P. Z. Z. nad szerzeniem propagandy polskości oraz pogłębianiem zagadnień polsko — niemieckich w czasie tygodnia P. Z. Z. Również koło miejscowe pracowało nad organizacją szkolnictwa, opracowując memoriał w sprawie potrzeb toruńskiego szkolnictwa. Dalej zarząd prowadził kolonie letnie dla dzieci polskich z zagranicy.

Z kolei działalność sekcji akademickiej o mowili prezes tej sekcji p. Władysław Dudek

Sekcja ta opracowała kalendarz toruńskich firm chrześcijańskich oraz szerzyła propagandę kupiectwa i rzemiosła polskiego. Referaty i odczyty były uzupełnieniem owocnej pracy tej sekcji, którą kierowali pp. T. Kowalak i bracia Dudkowie.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ust. zarządowi absolutorium.

Nowy zarząd ukonstytuował się w nast. składzie: prezes — prof. Staniszewski, wiceprezes mgr. Chrościszewski, sekretarz p. Antkowiak, skarbnik p. Meyza Bernard i członkowie zarządu pp. Hoffmanowa, Matzenauerowa, nac. Jonas, Schneider i Górecki.

Przed zakończeniem zebrania zgłosiły przystąpienie do P. Z. Z. dwie organizacje: Zrzeszenie miłośników kaszubszczyzny „Stolica” oraz Związek Podof. Rezerwy.

**Walne zebranie pań-Wincentek**

Doroczne walne zebranie Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Pauli diecezji chełmińskiej odbędzie się w Toruniu w sali sejmiku wojewódzkiego w starostwie krajowym, przy Alei 700-Lecia we wtorek dnia 25 bm. o godz. 10-tej.

Obrazy poprzedzi msza św. za duszę śp. pierwszego dyrektora Rady centralnej ks. prał. Wysinińskiego o godz. 9-tej w bazylice św. Jana. Na zebranie to zaprasza Rada centralna przedstawiciele władz, księży oraz panie delegatki.

**Doroczny wielki festyn na Bydgoskim**

Staraniem Koła przyjaciół harcerzy przy hufcach w Toruniu odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 14 na placu powstaniowym (obok Cegielni) wielki festyn, którego całkowity dochód przeznaczony jest na kolonie i obozy letnie dla niezamożnych harcerki i harcerzy.

Na festynie loteria fantowa, która dzięki ożarności kupców toruńskich wypadnie

wspaniale, gdyż komitet imprezowy zebrał dużo fantów bardzo pomyslowych i wartościowych; poza tym strzelania o nagrody, kółeczka i wędki szczęścia, a dla dzieci jazda na osiołkach, gry i zabawy oraz liczne niespodzianki. Podczas festynu przygrywa orkiestra kolejowa, a w przerwach muzyka z płyt, której instalacji podjęła się znana firma K. Lewandowski. Wstęp dla dorosłych 30 gr, dla dzieci i szeregowych 10 gr. Na miejscu tani bufet słodki z napojami chłodzącymi. Przed południem odbędzie się również na powyższy cel kwesta na ulicach miasta.

**Pożary w Pędzewie i Karczemie**

Spalił się w Pędzewie dom mieszkalny wraz z szopą gosp. Waldemara Hoffmanna. Pożar powstał od iskiej z wadliwie zbudowanego komina. Strata sięga 5000 zł.

W drugi dzień świąt wskutek zaproszenia ognia od niedopałka papierosa powstał pożar w lesie państwowym leśnictwa Karczemka. Ogień, który buchnął płomieniem w samo upalne południe, strawił 1800 m. kw. 30-letniej kultury lasnej. Straty nieznacne.

**Z ratuszowej wieży**



**Nasze kina**

Naogół wszyscy lubimy kino, choć każdy z nas w Toruniu ma jedno swoje ulubione. W życiu jest już taka różnorodność upodobań. I naczej być nie może.

I szczęśliwie się złożyło, że właściciele kin toruńskich zaspokoiłi wymagania każdego z nas, dając swym kinom trafnie dobrane nazwy:

- I tak:
- Do kina „Mars” chodzą militaryści.
- Do kina „As” — wszyscy byrdyści
- Do kina „Świt” — sama świta.
- A do kina „Aria” tylko aryjczycy.

**DYŻUR APTEK.**

Dzisiaj w śródmieściu dyżuruje Apteka pod Lwem — N. Rynek; na Bydgoskim Apteka św. Anny — ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem — ul. Kościuszki.

**KINA.**

ARIA — „Amerykańską awanturą” i „Tajemnice salonu piękności”.  
AS — „Suzy”.  
MARS — „W zamieci żelaza i ognia”.  
ŚWIT — „Cyrk na okręcie”.

**Kary administracyjne za nieprzestrzeganie przepisów drogowych**

W związku z zorganizowaniem tygodnia ruchu drogowego — starosta grodzki toruński ukarał winnych nie przestrzegania przepisów drogowych dotychczas — już grzywną do 100 zł w 200 wypadkach — względnie odpowiednim aresztem zastępczym. Niechaj te surowe kary będą ostrzeżeniem dla innych gdyż władze będą bezwzględnie karały winnych nie przestrzeganie przepisów drogowych.

**Rejestracja samochodów i motocykli**

Pojazdy mechaniczne od dawna w użyciu można zgłaszać do rejestracji w wydziale komunikacyjno-budowlanym w Toruniu przy ulicy Krasieńskiego 4 tylko w poniedziałki każdego tygodnia. O ile w poniedziałek jest święto — można je zgłaszać następnego dnia (wtorek). Natomiast nowe, jeszcze nie rejestrowane pojazdy mechaniczne zgłaszać można także każdego dnia powszedniego od godz. 10 do 12 w południe.

**Z Urzędu Stanu Cywilnego**

Dnia 20 maja br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: handlowiec Maksymilian Andruszkiewicz — córka Lulianna; robotnik Makary Stryż — córka Maria; inżynier Ludwik Byszewski — córka Elżbieta; cieśla Jan Stankowski — córka Anna; robotnik Bolesław Wengler — córka Teresa; robotnik Jan Jabłoński — córka Urszula; litograf Antoni Chyliński — córka Bonitona i 1 dziecko nieślubne — Irena.

Ślubów nie zawarto.

Zgony: Maria Hart, Chrobrego 57 — 11 miesięcy; Marta Neumann z domu Lewandowska, Łukowa 14 — lat 35 i Ewa Burchardt z domu Dąbrowska, Kościuski 60 — lat 57.

Dnia 21 maja br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: podoficer zawodowy Andrzej Słomiński — syn Eugeniusz; nauczyciel Stanisław Dąbrowski — córka Elżbieta; robotnik Bernard Cirkowski — syn Lucjan; robotnik Jan Młochalski — córka Felicja; rzeźnik Kazimierz Wilamowski — córka Aleksandra i Anna; fryzjer Zygmunt Konczykowski — syn Zdzisław; robotnik Józef Jabłoński — córka Teresa; kolejarz Józef Rumieński — córka Bogumiła oraz 2 dzieci nieślubnych — Joanna i Ryszard.

Ślubów nie zawarto.

Zgony: Jan Franciszek Jankowski, Lubicka 31 — 11 tygodni; Teofila Jasińska, z domu Radtke, Żeglarska 19 — lat 70; Elżbieta Dąbrowska, Konopnickiej 23 — 15 minut i Jan Grudziwski, Sobieskiego 25 — 82 lata.

**Pomorzanka**

wydaje od 7.30 rano wysmienite śniadania po wiedeńsku.  
Własna pracownia cukiernicza.

**Informator dla przyjezdnych**

w Toruniu

**Najlepsza okazja Kupna**

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 15 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

**Pierwszorzędne obiady.** Gdy przyjeżdżasz do Torunia, a nie wiesz gdzie zjeść tanio i dobrze, idź do „Ula” Szeroka 25. Pierwszorzędna kuchnia, zaskaki zimne i gorące.

# Samobójstwo kaprala

## Rzucił się pod ruszający pociąg którym miał odjechać

Wczoraj o godz. 19 wydarzył się na dworcu kolejowym Toruń - Przedmieście wstrząsający wypadek samobójstwa młodego podoficera piechoty. Oto kiedy ruszał w stronę Warszawy pociąg pospieszny wyskoczył z wagonu 3-ej klasy ów podoficer i — jak utrzymują świadkowie — rzucił się na tor pomiędzy wagony. Biorącego już rozped kuriera nie dało się wstrzymać jakkolwiek wydarzyło się to tak błyskawicznie, że wszelkie sygnały ze strony oniemiałej tym służby kolejowej i tak byłyby spóźnione. Koła wagonów odcięły samobójcę oba ramiona, nie naruszając przy tym tułowia. Z powodu silnego wylewu krwi i bólu, samobójca stracił przytomność, której nie odzyskał, zmarł w parę chwil na miejscu. Z pod kół wagonu wydobyto już stygnące zwłoki. Wypadek ten spowodował 5-minutowe opóźnienie pociągu, którego pasażerowie, podobnie jak i obecni na dworcu inni podróżni oraz służba ulegli silnemu wzruszeniu.

Denatem okazał się kapral piechoty z Włocławka, Michał Jarota, przybyły przed paru tygodniami do Torunia na leczenie w szpitalu wojskowym, w którym spędził 14 dni. Wczoraj upłynął czas jego rekonwalescencji, tak że po wypisaniu się miał wracać do macierzystego pułku. W tym celu udał się na dworzec i zajął nawet miejsce w wagonie pociągu, którym miał odjechać.

### NA ODLEW

## Obrazy i...

### dowcipopętactwo

Zazdrość bywa złym doradcą. To też organ z ul. Katarzyńskiej, pozieleniawszy z zazdrości, że mamy oryginalny wywiad z arcyksięciem Habsburgiem, kiedy sami wszelkie korespondencje z „zagranicy“ fabrykują sposobem domowym, po „krawiecku“, nożycami — podjął się niewdzięcznego zadania ośmieszenia świetnego reportażu naszego, nieobecnego kolegi redakcyjnego — reportażu, który byłby ozdobą każdego wielkiego dziennika.

Tego pojąć tam nie mogą, stąd takie delirium zawiści, które znalazło nieski wyraz w dowcipopętactwie „jeża“.

Z głupstwem się nie polemizuje. Wzrusza się ramionami. Lub dla odmiany daje się po łapach. A że „jeż“ ma kolce, tedy mu je przytępiamy uwagą:

— Zrób pan lepszy reportaż z Budapesztu.

— ?!?

— A widzi pan, bo nawet ta koza, którą jednak — jak pan kiepsko — kiepsko — „Jarr-Kaworski przycisnął do piersi“, odwróciłaby się do pana swą dostojną oficyną z ofertą, o której treści nam wolno tylko dyskretnie się domyślać.

Bo **dobry** dziennikarz z kozą sobie poradzi. A-ku-ku!

## Wiosenne prace fachowe Kółek Rolniczych

W maju i czerwcu praca Kółek Rolniczych na terenie całego Pomorza przedstawia się na pracę wybitnie terenową i fachową. Wszystkie prawie Kółka Rolnicze urządzają w tych dwóch miesiącach wycieczki fachowe dla lustracji gospodarstw, poletek doświadczalnych, plantacji nowych roślin mniej znanych itd. W ten sposób rolnicy najlepiej przekonają się, iż w warunkach ich jest jeszcze dużo rzeczy do zrobienia i dużo niewykorzystanych sposobów ulepszenia gospodarstw i podniesienia kultury rolnej. Dobrze więc się stało, iż jak do nas wiadomości dochodzą, prawie wszystkie Kółka prowadzą już prace lustracyjne, tym zaś, które jeszcze się do tego nie zabrały, radzimy nie tracić czasu a przekonają się jak dużo prace te dają członkom pożytku i zadowolenia.

### Chełmno

— Zjazd T. R. P. odbędzie się 5-go czerwca br. w sali „Hotelu Centralnego“ o godz. 11. Odbędą się referaty, wybór komisji rewizyjnej, sprawozdanie za rok 1936-37, wniosek i uchwały. W zjeździe wziąć może udział każdy członek Kółka z powiatu chełmińskiego posiadający ważną na dany rok legitymację członkowską.

Co spowodowało podoficera, że targnął się na swe życie — nie wiadomo. Przypuszczalnie uczynić to musiał w przystępie rozstroju nerwowego. W sprawie tej podjęły dochodzenia władze wojskowe. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy szpitala wojskowego przy ul. Jęczmieńnej.

## Krajowe zawody balonowe w Toruniu o puchar im. płk. Wańkowicza

### Zarazem zjazd Automobilklubu Pomorskiego

W niedzielę, 30 bm. odbędą się w Toruniu za staraniem LOPP przy współudziale batalionu balonowego 9 z rządu krajowe zawody balonowe wolnych o puchar płk. Wańkowicza.

Do zawodów zgłosiło się dotychczas 11 balonów, z czego z Legionowa 4, Torunia 3 balony, z Warszawy 1, Sanoka 1 i Mościce 1. Polecą balony „Lwów“, „Hel“, „Katowice“, „Mazowsze“, „Gryf“, „Łódź“, „Pomorze“, „Sanok“, „Syrena“, „Legionowo“ i „Mościce“. Załoga balonów — męska, przeważnie wojskowych, w czym 2 inżynierów i 1 redaktor. Oczekiwane jest jesz-

cze zgłoszenie się Krakowa.

Otwarcie zawodów o godz. 15, po czym do godz. 16 imprezy LOPP, w tym mały Gordon Bennett, pokaz lotów szybowcowych holowanych nad miastem, dalej zjazd Automobilklubu Pomorskiego i przegląd samochodów, ich rewia i konkurs piękności aut na nagrody, wreszcie o 18 start balonów, o 18.30 start balonu wolnego i pościg samochodów za lisem.

Ceny wstępu od 30 gr. do 10 gr., wjazd samochodem 1 zł. Szczegółowy program ogłosimy za tydzień.

### Z teki kryminologa

## Wyrzutki społeczeństwa

Było ich czterech. Wszyscy skuci w kajdany odbywali podróż z Chełmna do Grudziądza w eskorcie policjantów.

Jechali — jak wyrazili się — po rozgrzeszeniu, po wyrok.

Za co? Litania kradzieży zaciążyła im na sumieniu. W jednym wypadku 900 zł, w drugim 120 zł. padło ich łupem i dalej fałszowanie dokumentów.

— Cóż to za ptaszki — pytamy eskortujących?

— Notoryczni przestępcy — brzmi odpowiedź — rafinowani jak pan słyszy z ich rozmowy.

— A ile nam dadzą? — pyta kompan sąsiada również w kajdankach.

— Trzy miesiące. — Trzy już siedziałem, więc na żniwa jeszcze pójdziem „na robotę“.

— Czekaj — wtrąca się drugi — 8 miesięcy najmniej.

— To jeszcze zdążę na żniwa.

— A jak się omylą i wsadzą półtora roku?

Urwala się rozmowa, sęposępniatli twarze, bo na myśl eskortowanym przyszły owe straszne słowa: recydywa, notoryczny przestępca.

Wesołe napozór były ich miny, pozbawio-

ne cienia obawy pobytu w murach więzienia słowa, ale oczy — owo lustro duszy odbijało najwyraźniej głos sumienia: wyrzutki społeczeństwa, przestępcy notoryczni, idący na spotkanie z obliczem Temidy, po wyrok, po karę za przestępstwo, którego dopuścić się nie powinni, nie powinni targać się na mienie bliźniego tym bardziej, że o ciebie jednego z aresztantów jest posiadzielcem 80 morgowego gospodarstwa.

W trakcie podróży do pociągu weszła jakaś niewiasta. — Z rozmowy wynikało, że dwaj aresztowani, to bracia, przybyła — siostra.

— Dobrze wam — mówi bez cienia żalu — nie chwytajcie po cudzą własność, pracujcie i z własnego życie grosza, ale nie chce się wam pracować — cierpiecie za kratkami.

Wymowa szczerą, nieszczerze słowa aresztowanych, ale spojrzenia pełne niepewności i przyznania się do popełnionych czynów.

— Kornatowo, kierunek Toruń, Grudziądz przesiadać.

Fragment rzucony z bezpośredniej obserwacji pozwala stwierdzić, że przestępca wobec ludzi nie chce się przyznać, ale przyznaje się sam wobec siebie, a wobec innych zdradza przyznanie lustrem duszy — spojrzeniem.

### Z sali sądowej

## Był w nędzy i — znalazł sposobność będąc na urzędzie

Historia raczej żalona. Jej smutnym bohaterem był urzędnik urzędu wojewódzkiego, Jan Dudzikowski, przyjęty na swe stanowisko za kontraktem do wydziału komunikacyjno-budowlanego. Do obowiązków jego należało wypełnianie dowodów rejestracyjnych i wymierzanie wysokości podatków na pojazdy mechaniczne; nie wolno mu było natomiast pobierać żadnych wpłat z tytułu czy to podatku czy opłat rejestracji. Obowiązki więc niezbyt uciążliwe, zato jednak i wcale nie wysoka płaca. Ba, nie tylko nie wysoka, lecz niska, b. niska. Wszystkiego 160 zł brutto, więc na rączkę 108, z czego po zaplaceniu komornego 30 zł i drugich tytu na opał pozostało do buzi ponad 40 zł, co na niego, pana urzędnika, który musi być ubrany, ogolony, w butach świeżących oraz na jego żonę i chore dziecko w żadnym razie wystarczającym być nie mogło. W domu panowała przeto nie taka zwykła bieda jak u innych kolegów, ale nędza, głód formalny. To też Dudzikowski, będący na dobitkę na eksmisji i mając liczne kłopoty z dawnymi długami zaczął tracić głowę. Stracił ją musiał w końcu na dobre, skoro posunął się do rzeczy zabronionej. Począł „kombinować“ będąc a raczej dzięki temu że był na urzędzie. Pomimo zakazu począł przyjmować pieniądze na konto należności rejestracji lub podatków i zamiast je odprowadzać do właściwych kas — czynił to do własnej kieszeni. Był to dzban o kruchym uchu, które urwało się szybciej niż może myślał. Przeciż jest jakiś porządek, w którym takie sprawy na długą metę utrzymać się nie dadzą. W rezultacie, po chwilowej poprawie swego położenia materialnego, nastąpiła katastrofa całkowita. Wylanie z posiadcy, areszt i rozprawa sądowa.

Według aktu oskarżenia Dudzikowski miał sobie przywłaszczyć blisko 1500 zł w r. 1935 wskutek szeregu malwersacji z pentami urzędu. Rozprawa wykazała, że jednak Dudzikowski przywłaszczył sobie znacznie mniej, bo co 258 zł. do których się przyznał a na swoje usprawiedliwienie podał okoliczności w jakich znajdował się

wraz z rodziną. Osobom, którym pieniądze przywłaszczył, wydawał pokwitowania z pieczętką, brał zaś od nich dlatego, że one same go o załatwienie wpłaty prosiły nie mając czasu na chodzenie po kasach czy to urzędowej czy pocztowej. Słowem znalazł się w roli kuszonego. Urzędnik jednak nie powinien ulec pokusie a bieda znów go nie usprawiedliwia, bo przywłaszczać nie wolno. Sąd, po przesłuchaniu aż 36 świadków, wydał wyrok skazujący Dudzikowskiego na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Przy wyrokowaniu przyjął

### NA PALACH ETERU.

## Tygodniowy przegląd audycji Rozgłośni Pomorskiej

Ostatnimi czasy pracowitość naszej Rozgłośni nie może ulec wątpliwości. Jej ruchliwość zaznaczyła się w całym szeregu audycji i słuchowisk. Pracowały dzień miał red. Wysocki w dniu Zjazdu Śpiewackiego podczas Zielonych Świąt. Jako sprawozdawca red. Wysocki jest niezawodny. Cechuje go przy dobrej wyrazistej dykcji wielka przytomność obserwacyjna i dokładność opisu przy barwnym słownictwie.

W środę dnia 19 maja p. Ginett-Wojnarowiczowa miała ciekawy, a przy tym aktualny odczyt o dekoracji balkonów. Mimo, że Toruń ma opinii miasta kwiatów i ogrodów, niektóre balkony albo wcale nie są ustrojone kwiatami, albo dekoracja ich pozostawia wiele do życzenia. To też wszyscy miłośnicy piękna, zdobnictwa ogrodowego słuchali odczytu ze znacznym zainteresowaniem.

Pożyteczną pogadanką była audycja p. Krassowskiego na temat tak palący jak radiofonizacja szkół powszechnych. Wyjaśniła ona wiele zagadnień a niejednemu była pożyteczną przez to, że dostarczyła praktycznych wskazówek.

Oryginalnym obrazkiem słuchowiskowym

## Bezustanne „cyganienie“ pieniędzy czyli jak to było na wycieczce na Targi Poznańskie

„Kochany Dniu! „Muszę podzielić się wrażeniami z podróży na Targi Poznańskie, dokąd udałem się ub. niedzieli z dwoma obywatelami naszego miasta, w tym p. inżynierem Sz. Miejskim zamiar dokonać zakupów, chcieliśmy więc pozostać przez parę dni w Poznaniu. W tym celu udaliśmy się do biura kwaterek Targów. Urzędnik dość uprzejmy, zapytuje się najpierw jaką życzymy

sobie klasę noclegu. — „No jaką, odpowiadam, pierwszą.“ — „Dobrze, a przy której ulicy?“ — „Możliwie najbliższej Targów“, brzmi nasza odpowiedź. Po chwili urzędnik podaje nam adres: Dąbrowskiego 3. Ucieszyliśmy się, bo to naprawdę niedaleko. W międzyczasie jednak dobiegają nas hałasy. Ktoś klnie na czym świat stoi. Ale mniejsza o to. Urzędnik oznajmia: — „Należy się mi 50 groszy za wskazanie adresu“. To mówiąc wypisuje kwit. Mamy zwyczaj patrzeć na to co kto pisze i oto spostrzegam ogólne podliczenie na 7 zł 75 gr. Pytam: za co? — „A, bo to widzi pan, panowie biorą zamówienie na dwa dni, to trzeba zapłacić 50 proc. więcej. Więc za wskazanie adresu i dłuższy pobyt“.

„Bywałem na Targach innych miast. W Lipsku np. gdzie zjeżdżają się mnogie tysiące. Jeżeli tam ogłoszono że nocleg kosztuje 3 marki za dobę, to było to jak mur. Nikt nie za to nie doliczał, jeżeli gość pozostawał więcej niż jedną dobę. A u nas? Kiedy wreszcie skończymy z łapichostwem i zaprzestaniemy płatania sobie niespodzianek przez różne „doliczenia“? Oczywiście, że z adresu nie skorzystaliśmy. Wyszliśmy na miasto. Bez biura kwaterek dostaliśmy też noclegi i w dodatku wcale przyzwoite a co najważniejsze tańsze, bo po 2 złote za dobę.

„Same Targi były wspaniałe, tranzakcje przeprowadziłyśmy korzystnie, wracamy więc do Torunia. Powrót do domu odbywa się zwykle przy szczupłym zapasie pieniędzy. Zamiast więc taksówką, postanawiamy od dworca jechać tramwajem. Jest godzina 22 min. 28 (pociąg nieco opóźnił się). Ludu wysiada całe mrowie i wszystko kieruje się do tramwaju. Cóż, na przystanku pustka. Zwolna mijają minuty i jeszcze wolniej zajeżdża sobie tramwaj, niby konik strudzony, wlokący nogą za nogą. Była godzina akurat 22 min. 55. Już źle, że tyle czasu czekamy (27 minut) zajmujemy wreszcie miejsce. Wagon natłoczony, niektórzy stoją na stopniach, bo wóz pojedzie. Z niecierpliwością wprost oczekujemy odjazdu. Tymczasem konduktor oznajmia nam, że nie odjedziemy prędzej aż kwadrans po 23-ciej.

— „Dlaczego tak późno?“ — „Ano bo od 23 jesteśmy tramwajem nocnym“ — brzmi u przejeje wyjaśn. Jak wiadomo za tramwaj nocny płaci się więcej niż za dzienny. Ponieważ wielu było „knapp“ z groszami, wysiedliśmy my i inni i podążyliśmy do miasta pieszo. Już doszliśmy do gazowni na pl. Bankowym, kiedy zajeżdżał wolniutko tramwaj by podwieźć do 10 osób, gdy tymczasem cała gromada szła pieszo. Zapytuje się, czy tramwaje są do parady czy do użytku obywateli? Na co te spekulacje taryfowe? Wóz mógł przecież śmiało podwieźć do pl. Bankowego za taryfę dzienną i ostatecznie raz jeszcze powrócić do dworca, by odstąpić swoje planowe postoje na taryfę nocną. Mógł, gdyby oczywiście jechał nieco zwawiej, a wiemy, że jechał szybko. Co to za zwyczaj, aby zmuszać pasażerów do tak długiego wyczekiwania po to, by płacić za to jeszcze po 40 gr? Jest to nie w porządku pod względem stosowania się do wygody obywateli miasta.

Z poważaniem

Antoni F., z Chełmińskiego.

szereg okoliczności łagodzących, jak istotnie ciężkie położenie oskarżonego, przyznanie się do winy i okazaną skrucich oraz wydaną o nim opinię przełożonych, którzy określili Dudzikowskiego jako pracownika b. trzeźwego, pilnego, pracowitego i... sumiennego. Wyrok ten kładzie Dudzikowski mu oczywiście kres dalszej jego kariery na stanowisku urzędnika. Pracy musi już szukać w innym zawodzie.

były „Rajby na Kaszubach“ w opracowaniu p. Marty Stankowej w gwarze południowokaszubskiej. Obawialiśmy się, iż słuchowisko ze względu na tekst gwarowy, podane zresztą nie przez wypróbowanych aktorów, lecz przez członków Koła Kaszubów „Stani-ca“, a więc amatorów — będzie próbą chybioną. Tymczasem tak nie jest. Po za kilkimi gwarowymi wyrażeniami nie spotykającymi w reszcie Polski, nie było obce uchu Polaka.

Tematem słuchowiska były swaty na Kaszubach. Przy kawie toczy się rozmowa między gospodarzami.

— Jak tam u waju gospodarzu idzie?

Na co słyszemy odpowiedź:

— Kto ryno wstaje itd.

Dialog więc całkiem zrozumiały. Razil może często użyty zwrot: „Jendruh jest przy wojsku“. Jest to szpetny germanizm. Możliwe, że tak lud mówi i napewno tak mówi, ale autorka mogłaby nam takiego potworka nie pokazywać. Może się myli, ale będę uparty. Śpiew Agatki wypadł przy wtórze harmonii bardzo wdzięcznie.

W sumie obrazek należy potraktować jako szczęśliwie udaty.

Jak nie mniej miłym intermezjo była zapowiedź spikerki p. Ziemińskiej.

— A teraz proszę posłuchać śpiewu słowików z parku Rozgłośni Pomorskiej.

(S.)

Programy radiowe

Sobota, dnia 22. maja PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 8.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacji. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwy. 11.30 Audycja dla szkół. „Śpiewamy piosenki” — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Marsze i walce koncertowe” (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzydła rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski. 13.00-14.30 Przerwa (patrz program lokalny). 14.30 „Wesoły zwierzynek” — obrazki dla dzieci młodszych w oprac. Zofii Nawrockiej z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio salonowe P. R. 16.00 Nasz program. 16.10 życie kulturalne stolicy. 16.15 „Krajobrazy w muzyce” — w wyk. Orkiestry Adama Hermiana (z Krakowa). 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrzej Brama w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Nastrojowe piosenki (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Na polską nutę” — audycja muzyczno-słowna w oprac. Ireny Gombrowicz. 19.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Luba Lewicka (śpiew). 20.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebasty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polsk. Radia. 1) Józef Haydn: Sonata D-dur na skrzypce i wiolonczelę. 2) S. Skowronski i R. Halber. 21.35 Chór Orlandy w swoim repertuarze. 22.00 To i owo” — dawny światek literacki w satyrze Prusa — audycję opracował Zdz. Marynowski. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego oraz Krystyny Potockiej i Stefana Sasa (refreny). 23.00-1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

7.10-7.15 Parę informacji. 7.35-8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 12.50-13.00 „Dbaćmy o dobry plon ziemniaków” — pog. rolnicza wykł. T. Piechocki. 13.00-14.00 Z popularnych oper. 15.15-15.35 Kraje północy (płyty). 15.35-15.45 Życie kulturalne Pomorza. 15.45-16.05 Jazz symfoniczny (płyty). 16.05-16.15 Nasz program. 18.20-18.30 Gawędka gdyńska. 18.30-18.45 Melodie ludowe (płyty). 18.45-18.50 Program na jutro. 23.00-23.30 Tańce i piosenki (płyty).

Niedziela, 23 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 8.03 „Audycja dla wsi”. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 „Głosy Ziemi Kościuskiej” — regionalna audycja (przez Poznań). Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Kościelcu — odprawi ks. prob. Stanisław Bednarkiewicz — chor inż. ks. dr. Surzyńskiego odśpiewa Mszę św. Surzyńskiego pod dyr. Stanisława Wojciechowskiego. Kazanie wykł. ks. prof. Eugeniusz Kapusta. Reportaż przeprowadził Alfred Sikorski. 11.00 „Ze świata czarów” (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Łodzi). Wykonawcy: Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Teodora Rydera i Stanisława Pawlikowskiego — fortepian. 14.30 „Na swojską nutę” — orkiestra mandolinistów „Hejnał” pod dyr. Adama Eplera (ze Lwowa). 15.15 Lucjan Kamiński: Wesele Kujawskie op. 20 na chór żeński z tow. fortepianu (z Torunia). 15.30 „Audycja dla wsi”. 16.00 „Comedian harmonists śpiewają” — (płyty). 16.25 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy ze sztuki „Madame Sans - Gene” Wiktora Sardou (ze Lwowa). Opracował Julian Krzemiński. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” — transmisja z sali hotelu „Bristol”. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego: Helena Gruszczyńska, Maria Stronka, Greta Turnay, Mieczysław Hoherman, Marian Orzechowski, Anatol Wroński i Teofil Trzcinski (recytacje). W przerwie około godziny 17.55: Pogadanka aktualna. 19.00 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki Stanisława Miłazewskiego. 19.15 Program na jutro. 19.20 7-ma audycja z cyklu „Słynni dyrygenci” — „Lorenz Molajoli i Mediolańska Orkiestra Symfoniczna” (płyty). 20.20 Wiadomości sportowe z wszystkich Rozgłosni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Nitouché z Boconowic” — lekka komedia muzyczna. Opracowanie Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tępy (ze Lwowa). 21.30 Robert Schumann: Kreisleriana — w wykonaniu Artura Hermelina (fortepian). 22.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 23.00-1.00 Patrz programy lokalne Warszawy II i Lwowa.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

8.27-8.42 „Własnymi siłami tworzymy lepsze jutro” — pogad. wykł. Józef Boryna. 11.50-11.57

„Z różnych krajów Europy” (płyty). W przerwie ok. godzinę 13.00 Przegląd wydawnictw — „Z pomorskiej półki książkowej” — w opracowaniu Zygmunta Mocarskiego. 15.15-15.30 Lucjan Kamiński: Wesele Kujawskie op. 20 na chór żeński z tow. fortepianu. Krótkie objaśnienie wstępne wygłosi Ludwik Kitz. 16.00-16.25 Wesoła zabawa — płyty. 19.15-19.20 Program na jutro. 19.20-19.45 Hiszpańskie melodie (płyty). 19.45-20.10 Mikrofon dla wszystkich „Młodzież szkolna mówi o sobie.” 20.10-20.20 Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 20.20-20.35 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłosni P. R. 20.35-20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

14.30 Brno. „Odjazd” — opera d'Alberta. 15.30 Mediolan. „Tristan i Izolda” — opera Wagnera (transmisja z Florencji). 17.00 Radio Paris. Koncert orkiestrowy. 20.00 Hamburg. „Wesołe komuszi z Windsoru” — opera Nicolaja Gode. 20.00 Frankfurt. „Requiem niemieckie” — J. Brahmsa. 20.15 Ryga. Muzyka operowa. 20.15 Radio Romania. „Włóczki” — operetka Ziehrera. 20.45 Lyon. „Wolny strzelec” — opera Webera.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSIENIA POMORSKIEJ

W nadchodzącą niedzielę 23 b. m. o godz. 8.27 wygłosi Józef Boryna pogadankę p. t. „Własnymi siłami tworzymy lepsze jutro”. Przed mikrofonem toruńskim stanie gospodarz ze wsi Omule w powiecie lubawskim, który opowie nam w słowach prostych swoje koleje życia.

W przerwie około godz. 13.00 Zygmunta Mocar-ski, dyr. Książnicy Miejskiej omówi świeże wydawnictwa z „Pomorskiej półki książkowej.”

O godz. 15.00 — nada Toruń w programie ogólnopolskim „Wesele Kujawskie” Lucjana Kamińskiego. Na audycję tę złożą się melodie wesołe regionu kujawskiego, zebrane w całości i opracowane na chór jednogłosowy żeński i sopran solo przez prof. Lucjana Kamińskiego. Partię chórową wykona chór państwowego gimnazjum żeńskiego pod batutą prof. Ludwika Kitzę przy akomp. fortepianowym Stanisława Chojckiego, prof. Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Pieśń solo wykona Maria Jęrczykówna.

O godz. 19.45 wystąpi ze studia toruńskiego młodzież szkolna przy gimn. im. Mikołaja Koperni-

ka, którego kółko miłośników radia zaprezentowało się swego czasu, w specjalnej audycji słuchaczom naszego regionu. Kółko radiowe przy gimnazjum Kopernika może się poszczycić pięknym dorobkiem na polu radiofonii.

SOBOTNIE RADIOWE KONCERTY ROZRYWKOWE

Radiony week-end stoi zawsze pod znakiem młodej rozrywki o dobrym poziomie artystycznym. Dnia 22 maja odbędzie się w Polskim Radio kilka tego rodzaju audycji, na szczególną jednak uwagę zasługują dwa koncerty wesołe. Pierwszy z nich o godz. 19.30 przyniesie występ Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego, oraz śpiewaczki Luby Lewickiej. W programie najmlodsze pieśni i melodie ze znanych operetek i dźwięków. Koncert drugi, szczególnie przyjemny dla radiosłuchaczy, iaknących rozrywkę po całonocnej pracy, to występ Chóru Orlandy, o godzinie 21.35. Obie te audycje wraz z innymi audycjami rozrywkowymi tego dnia złożą się na bogaty i urozmaicony radiowy week - end.

WESOŁE AUDYCJE NIEDZIELNE

Wesołe i pogodne audycje jakie nadaje radio dnia 23 maja urozmaicą niedzielę wszystkim posiadającym odbiorniki radiowe. Audycja przedpołudniowa „Ze świata czarów” o godz. 11.00, koncert mandolinistów przygrywających „Na swojską nutę” o godz. 14.30, świetne płyty w audycji „Comedian Harmonists — śpiewają” o godzinie 16.00 przyczynią się do pogodnego nastroju. Swój charakter posiadać będzie audycja regionalna w opracowaniu prof. L. Kamińskiego — „Wesele Kujawskie” — o godzinie 15.15. Oczekiwaną atrakcją przyniesie „Podwieczorek przy mikrofonie” o godzinie 17.00. „Nitouché z Boconowic” — komedia muzyczna o godzinie 21.00 ubawi radiosłuchaczy swym dowcipem i humorem.

POPULARNA SZTUKA „MADAME SANS GENE” w Teatrze Wyobraźni

Popularna sztuka Wiktoryna Sardou, „Madame Sans Gene” święci od dawna triumfy na scenach polskich, a obecnie przejdzie również do repertuaru Teatru Wyobraźni, który wystawi tę komedię dnia 23 maja o godzinie 16.25. W sztuce tej radiofonizowanej przez Lucjana Krzemińskiego wystąpi w roli tytułowej znakomita artystka Irena Eichlerówna, w pozostałych rolach artyści lwowskich teatrów miejskich.

Tabela loterii z dnia 20 i 21 maja

Table with lottery numbers for various draws, including 100000, 10000, 1000, and 100 zloty prizes.

Zawsze i wszędzie pamiętaj że szczęście sprzyja Kolekturze KAFTALA Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

Table with lottery numbers for various draws, including 100000, 10000, 1000, and 100 zloty prizes.

IV ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana za 20.000 na nr. 113183. Zł. 75.000 na nr. 84967. Zł. 30.000 na nr. 80861. Zł. 15.000 na nr. 37990. Zł. 10.000 na nr. 121515.

Table with lottery numbers for various draws, including 100000, 10000, 1000, and 100 zloty prizes.

Wygrane po 200 zł

8 46 412 562 788 928 59 1072 109 716 891 2427 608 37 388 418 4068 264 407 958 74 5183 377 436 837 6179 254 551 69 7110 205 656 70 9 938 8001 66 80 579 985 9028 126 336 660 10299 524 11087 95 295 9 638 862 925 12080 317 551 976 13044 151 744 971 14228 748 880 903 13 15158 432 78 16723 965 85 17099 249 67 417 688 18120 239 83 445 71 592 951 19190 600 707 836 20033 97 272 21149 264 364 544 707 22039 33 303 808 971 23100 994 24011 156 248 358 720 300 25113 330 517 43 871 989 26125 343 916 27043 113 231 345 963 28090 150 607 843 7 964 29120 218 347 617 727 920 30003 133 58 603 739 31025 80 179 232 320 78 690 797 9 32036 164 967 33429 975 48 34303 19 413 810 35675 765 76 892 36307 75 37130 95 272 38598 924 39096 294 391 586 773 40114 649 742 41825 900 42003 382 552 741 43675 718 9 57 901 44034 449 579 711 65 45001 96 293 339 613 762 924 46020 255 354 472 624 47034 144 540 729 48213 423 520 755 881 49190 200 401 744 855 983 54621 79251 79428 80471 88759 96762 106612 50123 273 312 428 728 893 946 64 51079 132 304 401 719 32512 95 683 930 91 53284 54563 881 55066 889 859 56071 428 674 790 57248 833 975 59142 340 680 6 845 70 930 60229 430 765 989 61076 125 215 333 504 633 806 30 62043 83 664 76 82 793 954 63093 464 586 627 56 64048 434 703 13 810 930 65285 870 510 654 66625 82 730 59 816 67414 63 870 931 9 68345 801 915 38 69190 2208 70521 265 88 456 673 71106 565 98 838 70121 130 53 276 86 640 73472 707 939 74092 115 535 679 992 75238 407 621 76029 140 230 669 84 77022 608 962 78075 576 926 79062 815 73 507 67 681 746 829 80143 396 683 816 927 88 81278 923 637 822 97 210 10 50 700 941 12054 288 508 672 90016 128 99 400 39 89 830 91010 111 59 248 84 366 448 508 47 657 824 86 91 814 923 178061 91 625 37 865 932 94450 94 547 55 607 73 712 30 928 56 95139 293 563 633 891 96135 219 74 83 364 406 41 508 642 708 826 37 276 97030 89 102 200 346 780 823 98053 264 419 45 99 691 99054 62 119 84 326 70 473 631 945 100361 533 66 632 90 945 101011 63 128 97 350 86 420 520 607 41 76 860 909 31 102096 159 78 266 370 454 531 738 827 3 674 103136 46 67 220 404 507 50 76 82 104217 67 369 489 579 612 50 7 866 105007 231 79 618 719 42 840 901 74 106326 43 473 945 73 107201 308 9 43 603 45 885 89 936 108057 166 265 551 616 726 35 38 57 835 109201 59 375 630 72 723 847 87 90 110002 23 31 242 72 312 684 835 908 111032 97 285 385 94 456 68 541 67 762 807 9 112056 76 81 792 807 54 113016 38 138 201 32 354 414 578 679 718 819 77 926 114209 14 337 614 808 83 115151 281 407 557 640 94 709 45 64 816 913 116335 438 59 87 815 8 936 71 117109 355 76 509 683 94 758 86 97 853 70 958 118112 247 420 363 575 635 747 820 76 119092 120015 334 44 658 97 762 96 121093 150 3 354 600 732 906 122031 81 358 530 4 674 862 3 123014 82 133 241 81 441 67 687 810 124303 35 631 714 84 1250167 191 212 329 37 436 743 808 126179 208 312 430 80 504 719 30 842 936 127001 120 70 460 674 5 768 967 128065 207 17 66 92 344 68 81 476 547 53 683 736 57 926 95 129001 58 252 63 537 810 77 130014 27 192 231 335 583 7 666 788 815 917 74 131105 98 620 775 7 885 92 954 132124 36 93 267 508 672 721 881 931 133099 173 7 235 90 338 587 697 809 51 43 62 134056 234 333 43 578 840 135097 1625 270 380 445 657 701 136080 148 361 71 505 850 137122 368 83 93 440 745 921 138038 138 57 275 354 468 749 847 99 985 139086 136 73 277 374 402 57 140053 206 467 561 77 820 141122 202 30 47 321 63 6 958 142061 81 360 414 53 73 87 143218 482 93 636 749 811 42 79 960 92 144124 273 313 85 9 408 524 685 788 50 81 145013 174 116 21 39 90 94 74 88 536 64 94 623 717 977 146070 4 307 446 502 21 3 49 60 644 77 753 870 147173 245 326 65 101 12 70 609 11 79 782 971 80 1348000 16 250 472 615 738 90 936 69 75 578 879 932 149034 176 200 316 41 499 531 815 45 63 642 67 850 2 983 150092 215 31 39 453 573 151261 548 150208 90 206 55 91 369 449 99 605 43 715 859 967 153051 102 329 520 34 82 787

WOLANOW STALE WZBOGACA! Wielkie wygrane 4-tej Kl. 38 Lot. Zł 75.000 na Nr. 84967. Zł 20.000 na Nr. 113183. również padły w znanej ze szczęścia kolekturze J. WOLANOW

Table with lottery numbers for various draws, including 100000, 10000, 1000, and 100 zloty prizes.

# Orłowo Morskie Kapielisko plaża stacja klimatyczna

Sezon wiosenny: od 1-go maja - 15-go czerwca  
Sezon główny: od 16-go czerwca - 31-go sierpnia  
Sezon jesienny: od 1-go września - 30-go września

## GDYNIA

## MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

**DOM MEBLI H. CHOMICKA**  
Gdynia, Świętojańska 63  
tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

## Jastrzębia Góra

Hotel-pensjonat „Bałtyk” Taras nad morzem, elektryczność, woda bieżąca w pokojach, ciepłe kąpiele morskie. Pierwszorzędna kuchnia, restauracja, kawiarnia, dancing. Ceny umiarkowane. Informacje i zgłoszenia: Parochońsk, zarząd majątku Sieliszcz, od 1-go czerwca Jastrzębia Góra, Hotel „Bałtyk”. 3285Ck

## 4 domy

z ogrodem owocowym, cena 16.500 zł., sprzedam w Aleksandrowie Kujawskim. Wiadomość: Gdynia 10 Lutego 39 m. 19, „POL-RUCH”. Biuro Pośrednictwa Handlowego. 3415

## 2 garaże

murowane, nadające się również na magazyny itp. do wydzierżawienia przy ul. Leśnej nr. 9. Wiadomość: telef. 25-25. 3506M

## Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica - biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnielastrowe. Adres: „ELE-WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

## Służąca

z gotowaniem dobrym i świadczymi, potrzebna. Gdynia, Świętojańska 63, m. 2. 3558M

## Parcele

budowlane w Chylonii zatwierdzone, pomierzone do sprzedania korzystnie. Wiadomość: Dominik Marszałek, Władysława IV, nr. 10, telefon 10-24. 3562

## Samochód

używany w dobrym stanie marki „Essex” do sprzedania. Wejherowo, ul. 3 Maja 49, Litzbarski. 3600

## Krawcową

dobrze szyjącą, przyjmie do domu. Świętojańska 104 m. 2. 3631

## Do sprzedania

40 mtr<sup>2</sup> wapna zalasowanego 1930 r. Wiadomość tel. 15-45. Gdynia. 2985Mk

## Zbożowiec

lat 18, ukończona praktyka, poszukuje posady. Łaska we oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej” pod 222. 3407M

## ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków  
**MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU**  
odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 maja 1937 r. o godz. 17,30 w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolejowej (Am Olivaertor 2-4) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybory uzupełniające członków Zarządu.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Zmiana statutu Macierzy Szkolnej.
7. Uchwalenie preliminarza budżetowego.
8. Wolne głosy.

Jeżeli Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych), to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia odbędzie się następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (§ 19 stat.).

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają członkowie honorowi i członkowie zwyczajni. (Członkami zwyczajnymi są ci, którzy opłacają składki miesięczne w wysokości co najmniej G 1.—). 3621

Za Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku  
Prezes: (—) Eryk Bzdzyński.  
Dyrektor: (—) Mgr. A. Wagner.

Sygnatura: Km. V. 2217/35. (3628)

## OBWIESZCZENIE

## O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Słaska Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marianny Nadolnej zam. w Nowemleście n. Drw. nieruchomości wiejskich, położonych w Zielenicy w pow. Trzcinicy powiat Bydgoszcz, przeznaczonych na prowadzenie gospodarstwa rolnego, a zapisanych w księgach wieczystych Zielenicy tom III karta 108, Trzciniec tom I karta 2 i Trzciniec tom I karta 8, przechowywanych w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość Zielenicy k. 108 oszacowana została na sumę zł. 22.261,94, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.696,46, Trzciniec k. 8 oszacowano na 1.052,66 zł., a cena wywołania wynosi 789,50 zł., Trzciniec k. 8 oszac. na 899,15 zł., cena wywołania wynosi 674,36 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 2226,19 wzgl. 105,27 zł. wzgl. 89,92 zł.

Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2 sala Nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1937 r.  
Komornik: (—) Stefan Jaroszyński.  
Zlecenie Nr. 107/VIII/K.

## GDĄŃSK

## Warsztat obuwia

na miarę i reperacyjny. Specjalność: zółwki niedźwiedzia. — Ceny przystępne, dobra praca.

**FR. KOSZNIK**  
mistrz szewski  
Gdańsk, Pfeifferstadt 60  
suter. 3529Gdk

## Essex

o 4 drzwiach, dobrze utrzymany na chodzie, typ. 30/31, bardzo tania do sprzedania. C. Hecht, Gdańsk, Horst Hoffmann Wall 2. 3592

## Pokój

umebl. dla zawodowo pracującej pani do wynajęcia. Gdańsk, Breitgasse 108, III. 3594

## Triumpf

angl. motocykl sportowy 500 mkb. rocznik 1934, światło Bosch 1000 km. odbytej jazdy, za 1000 guld. do sprzedania. Zgłoszenia: A. Marquardt, Ladekopp Wolne Miasto Gdańsk. 3593

## Samochód

osobowy otwarty marki Steyer 6 cyl., 6 siedzeń, z 6 oponami korzystnie do sprzedania. A. Biesler, Gdańsk, Paulgraben 23. 3618

1 lub 2 eleg. umeblowane pokoje

od zaraz lub i czerwca do wynajęcia. Gdańsk, Rennerstiftgasse 11. II p. na lewo. 3619

## Kareta

dobrze utrzymana, z kołami zapasowymi do sprzedania. Siebert, Gdańsk, Kneipab 1 b. tel. 21-07. 3620

## CHEVROLET 1937

Samochody osobowe i ciężarowe z krajowej montowni  
**LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN**

DLA GDYNI I POWIATÓW:  
morskiego, chojnickiego, starogardzkiego, kościerskiego, czewskiego i gniewskiego

sprzedaje

**ST. MARLEWSKI I S-KA, GDYNIA**  
ulica Abrahama 27 — Telefon nr. 12-41.



Sygnatura Km. V. 2575/34. (3630)

## OBWIESZCZENIE

## O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Słaska Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 3 lipca 1937 r. o godz. 10,15 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Fryderyka i Berty Ladusch w Solcu Kujawskim nieruchomości: Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej nr. 33, a składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, warsztatu i chlewu, zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom VIII wykaz 218, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.100,—, cena zaś wywołania wynosi 6.066,67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 910,—.

Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1937 r.  
(—) Komornik: Stefan Jaroszyński.  
Zlecenie Nr. 108/VIII/K.

## KONCERT - DĄNCING

CODZIENNIE OD GODZINY 5-TEJ PO POL.

w ogrodzie - kawiarni

Ośrodek Sportów Wodnych

Toruń, ul. Nadbrzeżna

nad Wisłą obok dworca miejskiego. Telef. 26-65.

Tramwaje nr. 1 i 5. 3689

Orkiestra S. Bednarskiego.

Zlecenie Nr. 304/IX. (3614)

## PRAWO ZBIERANIA JAGÓD CZARNYCH

w sezonie 1937 r. w Nadleśnictwach Państwowych:

- 1) Bartel Wielki, pow. Kościerzyna, na pow. 537 ha,
- 2) Lidzbark, pow. Działdowo, Ruda, pow. Brodnica, na pow. 1775 ha,
- 3) Kościerzyna, Lipusz — pow. Kościerzyna, Sulecyno, pow. Kartuzy, na pow. 558 ha,
- 4) Sarnia Góra, Szarlata, Trzebciny — pow. Świecie, na pow. 385 ha,
- 5) Łąkorz — pow. Lubawa, na pow. 210 ha,
- 6) Warlubie — pow. Świecie, na pow. 396 ha,
- 7) Ryteł — pow. Chojnice, na pow. 224 ha,

oraz borówek

w Nadleśnictwie Góra, Leśnictwo Piaśnica, pow. Morski na pow. około 1200 ha, zamierza Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu wydzierżawić w drodze pisemnego przetargu (submisji).

Oferty z napisem „Przetarg na jagody” należy składać w Dyrekcji Lasów Państwowych do 4-go czerwca br. do godziny 12-jej.

Blizszych informacji udzieli na życzenie Dyrekcja L. P. w Toruniu, pokój Nr. 66 oraz wymienione Nadleśnictwa, gdzie również przejrzed można warunki dzierżawy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

**KOPIARNIA ELEKTRYCZNA**  
planów i rysunków  
**W. LEWICKA**  
kopie rysunków i z tym związane prace inżynierskie wykonuje fachowo, starannie i tanio.  
Toruń  
Staromiejski Rynek nr. 24. I p'

Sygnatura: 1823/36. (3603)

## OBWIESZCZENIE

## O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I, Stanisław Bartkowiak, mający kancelarię w Starogardzie ul. Skarszewska 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Floriana Lewińskiego w Trzcinie pow. Starogard, nieruchomości: Trzciniek wykaz liczba 1 i 11, składającej się z domu właściciela, przybudówki, domu dla robotników, stajni i obory, świnia i wozowni, chlewu. Gruntów ornych 187 mórg, pastwisk 39 mórg, lasu 20 mórg, zagajników 54 mórg i podwórza. Obszar tej nieruchomości razem wynosi 83 hektary 66 arów i 92 mtr. kwadr.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 53.333,33, cena zaś wywołania wynosi zł. 40.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości 5.333,33 zł.

Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie ul. Kościuszki Nr. 30, sala Nr. 28.

Uwaga: Biorący udział w licytacji muszą przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie tej nieruchomości.

Starogard, dnia 15 maja 1937 r.

Komornik: (—) Bartkowiak.

## ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!

Wszelkowi sławie Jasnawidza Prof. Dżami, założyciel „Poradnia Życia” w Berlinie i Dreźnie, twórcza dzieł astrologicznych. O ile wedle obliczeń kabbalistycznych i wizji medialnej wyznaczającemu się zupełnie darmo los. Jasnawidz Prof. Dżami daje każdemu stu procentowe przepowiednie. Zdobędziesz klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twoim imieniu. Podaj imię, datę urodzenia, kilka włosów dla kontaktu oraz fotografię o ile posiadasz, a powiem Ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiednie, wskazówki, horoskopy, życiowe, miłosne, kradzieże, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnicę Twojego szczęścia. Nadeślij jeden złoty na portu. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Poradnia Życia Jasnawidza Prof. Dżami Kraków Wielopole 3 3898

Reklama dźwignia handlu!

# Idealne pranie płótna jest dowodem doskonałości Radionu



Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które przenikają nawet grubą tkaninę płócienną, czyniąc ją idealnie czystą. Jakie więc doskonałe wyniki dać musi pranie w Radionie lżejszych tkanin. A przy tym pranie Radionem jest takie łatwe:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. 15 minut gotować
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie

**RADION** ... i jest lepszy  
sam pierze!

WYROB FIRMY SCHICHT-LEVER S. A. WARSZAWA

**Modne okulary i binokle**  
termometry, barometry, lornetki, foto - artykuły w wielkim wyborze.  
**SPECJALNOŚĆ:** okulary w/g recepty. 37-letnie doświadczenie daje rękojmie należytego wykon.  
**St. Zakaszewski**  
Bydgoszcz, Gdańska 9.

## Państwowa Szkoła Morska w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów marynarki handlowej, że podania o przyjęcie do Szkoły na wydział nawigacyjny i mechaniczny należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wstępnych do Szkoły wymaga się: 1) wieku 16-stu do 19-stu lat, 2) ukończenia gimnazjum nowego ustroju (wzgl. 6-ciu klas szkoły średniej państwowej publicznej lub prywatnej dawnego typu), 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia, 4) złożenia egzaminów wstępnych.

Ukończenie jednego z wydziałów daje, po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego, prawo otrzymania dyplomu porucznika żeglugi i marynarki, względnie oficera mechanika okrętowego III-ej klasy.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1937/38 opłata w wysokości zł. 1000, płatnych w 10-ciu ratach.

Blizsze informacje co do samej Szkoły, warunków przyjęcia oraz składania podań — udziela pismem Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencje należy adresować: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83. (3184)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 maja 1937 r. o godz. 11,00 w lokalu Cegielnia Starzyna celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych, odbędzie się sprzedaż z licytacji:

47.000 szt. cegły wypalanej i 11.000 sztuk cegły kominowej, ogólnej wartości szacunkowej 1.940 zł. O ile wyznaczona licytacja nie dojdzie do skutku, zajęta cegła zostanie sprzedana z wolnej ręki.

Naczelnik Urzędu.

3632)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 maja 1937 r. o godz. 11,00 w lokalu Cegielnia Bolszewo celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych, odbędzie się sprzedaż z licytacji:

135.500 sztuk cegły wypalanej wartości szacunkowej 4.012,— zł.

O ile wyznaczona licytacja nie dojdzie do skutku, zajęta cegła zostanie sprzedana z wolnej ręki.

Naczelnik Urzędu.

3633)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26. V. 1937 r. o godz. 11 w cegielni w Osowej celem uregulowania zaległych należności skarbowych i obcych, odbędzie się sprzedaż z licytacji:

142.500 szt. cegły wartości szacunkowej 3.070,— złotych.

O ile wyznaczona licytacja nie dojdzie do skutku, zajęta cegła zostanie sprzedana z wolnej ręki.

Naczelnik Urzędu.

## BYDGOSZCZ



### ROWERY

części zapasowe najtańiej sprzedaje

### B. JANICKI

Bydgoszcz, ul. Poznańska 20.  
Rep. rowerów, maszyn do szycia, do pisania, Gramofonów, emalowanie rowerów i t. p. autogeniczne spawanie, wykonuje w najkrótszym czasie dobrze i tanio. 3412

### Deski

odziomkowe 1 1/2", 3/4" szalówkę, sosnowe, kantówkę dębową, podkłady dębowe dla kolejek wąskotorowych i normalnotorowych ma na sprzedaż tartak parowy majątku Berducha — Czabel, Sarny, Starościska 5, telefon 121. 3553Bk

# opony detki

# SANOK

## TEATR KURACYJNY W SOPOTACH

We wtorek, dnia 25 maja o godz. 20-tej

### I. występ gościnny

### baletu Barnella

z Warszawy.

Zwycięzcy olimpiady berlińskiej w r. 1936

Zespół: 12 osób: Zizi Halama, Alicia Halama, Feliks Parnell, Czesław Kowarski i inni.  
Orkiestra pod dyrekcją prof. Z. Wiehlera.  
Własne dekoracje. Kostiumy według artystycznych projektów.  
Program taneczny ten sam, co w Berlinie

## STRZELNICA GDAŃSK

W środę, dnia 26 maja o godz. 20-tej

### II. występ gościnny

### baletu Barnella

Bilety można nabyć w firmie Hermann Lau, Langgasse, przy kasach wieczornych, dla Sopot także w filii „Danziger Neuesten Nachrichten“, Seestrasse. 8554

## GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty usuwa

### KREM I MYDŁO

# NINON

dawniej Benegina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.  
mydła 1.30 zł.  
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia Apteka i drogeria pod Łabędziem

Magistra JANA STENCLA

Grudziądz, Rynek 20, tel. 142

## Kakao i czekolada

# ANGLAS

są wszędzie znane, wszędzie pożądate!

### LICYTACJA W LOMBARDZIE.

Dnia 10, 11 i 12 czerwca 1937 r. od godziny 9-ej porządku odbędzie się licytacja zastawionych, a niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów do nr.

101.763

w lokalu Oddziału Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej. (Wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Dnia 10 czerwca br. licytacja na: futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany etc.

Dnia 11 czerwca br. licytacja na: biżuterię, zegarki etc.

Dnia 12 czerwca br. licytacja na: rowery, maszyny, instr. muzyczne, aparaty fot. etc.

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 7-go czerwca br. Dnia 9 czerwca br. jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

Zastawy, znajdujące się w Lombardzie powyżej pół roku, należy wykupić w całości.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy. Oddział Zastawniczy. (3626)



Bo gdzie z kulturą dobry smak się wiąże tam jest

### „Sibiger“

z pośród pianin katęte

Fabryka: Kalisz, ul. Szopena 9, poleca

## H. TUROSTOWSKA

SKŁAD FORTEPIANÓW

TORUŃ, UL. ŚW. DUCHA NR. 14.

Niskie ceny. 1700. Dogodne spłaty.

### PRZETARG

25 maja godzina 16 sprzedaje ul. W. Garbary 21 w pomieszczeniach księg. Toruńskiej przedmioty należące do Markiewicza przymusowym przetargiem za gotówkę: większą ilość książek.

(→) Brunon Duplicki, Komornik sądowy. (3623)

Zlecenie Nr. 1896/4. (3626)

### PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 14 czerwca 1937 r. przetarg publiczny na wykonanie naprawy izolacji wiaduktu kolejowych. Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 112 z dnia 19 maja 1937 r. (3629)

## Letnisko-Dwór

w dużym starym parku nad jeziorem z światłem elektrycznym, kanalizacją, blisko kolei, przyjmuje letników od 1 czerwca. Na miejscu kąpiele, żaglówka. Także, plac tenisowy. Zgłoszenia przyjmuje: Żółtowska, majętność święta, poczta Szonowo Szlacheckie, pow. Grudziądz. 3444Gk

## Jasnowidz

Władzio przepowiada zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość — przyjmuje: Grudziądz, Plac 23 stycznia 16, m. 2, front I. piętro 3608

## Motocykl

B. S. T. doskonale utrzymany sprzedam. Grudziądz, Pracownia Gorsetów, ulica Mickiewicza 5. 3607

## Pannę

z praktyką do 2-letniego dziecka poszukuję. Oferty wraz z odpisami świadectw i z podaniem referencji kierować do adm. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.“ pod „Doktor“ 3606

## Pensjonat

„Castellamare“ Oslaninś nad morzem, poczta, stacja Zeliztrzewo, nowoczesny urządzone: elektryczność, kanalizacja, wodociąg, bieżąca ciepła woda, łazienki, holl, brydz-salon, taras, leżaki, siatkówka. Kuchnia warszawska. Ceny umiarkowane. Komunikacja do stacji zapewniona. Plaża, las, boisko. Piękne spacerowiska. Zgł. do 8 czerwca pod adr. Kasprzycza, Grudziądz. ul. Hallera 24. Późniejsze na miejscu. 3605

## Sklep

spożywczo - nabielowy w centrum miasta sprzedam. Adres wskaże Administr. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.“ 3394G

# Solanki Czerniewice

są czynne od 22 maja od godz. 8 rano do 6 po poł.

Kąpiele solankowe jodo-bromowe i kwaso-węglowe (sztuczne) są stosowane przy następujących cierpieniach: artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kości i dzieci, choroby nerwowe i sercowe.

Odjazd koleją ze stacji Toruń-Przedm. Odjazd ze Stawek do Torunia 7<sup>45</sup>, 10<sup>00</sup>, 13<sup>45</sup>, 15<sup>30</sup>, 16<sup>45</sup>, 18<sup>30</sup>, 20<sup>20</sup>, 22<sup>20</sup>. 7<sup>15</sup>, 8<sup>30</sup>, 11<sup>15</sup>, 14<sup>45</sup>, 15<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>, 20<sup>40</sup>, 21<sup>05</sup>, 23<sup>05</sup>  
Składnica Zdrój-Czerniewice w Toruniu Raczyński (pod Arkadami)

## ARTYKUŁY

kanalizacyjne i sanitarne  
**Urządzenia kąpielowe**

poleca tanio  
**P. Tarrey, Toruń**  
Tel. 2093 St. Rynek 23



**Sprzedam**  
za 50 zł patefon walizkowy i kilka płyt. Wiadomość „Dzień Pomorza” Toruń, Bydgoska 56.

### TORUN



Otwierajcie szafy!  
Przeglądajcie garderobę!  
Najlepiej  
odzież wiosenna  
czyści chemicznie i farbuje

**BARWA KAŁAMAJSKI**  
Toruń, Szeroka 21  
8124

Wszelkie roboty  
**ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio  
**Firma „PEDAB” w Toruniu,**  
ul. Koszarowa 15/17 (9610)

**Korzystnie**  
poleca materiały fotograficzne i prace amatorskie. Zakład Fotograficzny „Jakowczyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747

**Pianino**  
krzyżowe, koncertowe w dobrym stanie (premiowane) sprzedam, (Toruń, Prosta 5, III. p. pr.

**MEBLE Bracia Teus TORUŃ, MOSTOWA 30**

### Kredyt na asygnaty!

Najtaniej  
**nowości letnie**  
**MATERIAŁY BIELIZNA GALANTERIA**  
nakorzystnie!

**P. Składanowski**  
Toruń, Stary Rynek 24

### SALON FRYZJERSKI

poleca po niskich cenach  
trwałą i wodną  
ondulację  
**B. Słupski**  
Toruń  
Bydgoska nr 58

**Zamiana mebli!**  
Nowości! Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.  
Toruń — Prosta 5.  
Spamiętaj! 9843 C

**Węże** wszelkiego rodzaju  
**Płyty** klingierytowe i asbestowe  
**Szklwo** konopne i graficzne  
**Pasy** skórzane i z sierści wielbłądziej  
**Manometry i Hydrometry**  
**Wełnę** maszynową i ołowianą  
**Tarcze** szmerglowe  
**Siatki** filtrujące  
**Pompy** ręczne i odśrodkowe  
poleca  
**Z. STAMM • TORUŃ**  
Tel. 2610  
Kopernika 45 (obok Gazowni) 3575

**Sprzedam**  
nową willę piętrową 7-pokojową, z ogrodem. Cena według umowy. Pośredn. wykluczone. Adres w Adm. Toruń. 3611

**Okazyjnie**  
sprzedam nieruchomość, około 11 morg w całości lub częściowo. Wiadomość Toruń, ul. Kościuszki 85. 3612

### Mieszkanie

3-pokojowe i ptr. w nowym domu z przynależnościami wynajmę od 1 VI. 37 r. Toruń, Wyspiańskiego 11, 3609

### Limuzynę

5 osob. w dobrym stanie na chodzie okazjynie sprzedam „Radiotechnika” Toruń, Chełmińska 12, tel. 13-47. 3615

1912 **25 LAT** 1937

## KAŁAMAJSKI NA POSTERUNKU

**Uwaga! Uwaga!**

### Okno wystawowe!

Z okazji Jubileuszu Firmy ustaliłem specjalne ceny na poniższe artykuły:

1. Pończochy damsk. jedw. zł 2,50, 3,25
2. Komplet (koszulka i majteczki) zł 6,50, 9.—
3. Koszulkiienne . . . zł 3,50
4. Majteczki . . . . . zł 3,20
5. Halki . . . . . zł 5,50
6. Koszulka nocna . . . zł 12,50
7. Paski na biodra zł 4,90, 6.—, 9.—
8. Blustonosze . . . . . zł 1,25, 2,50
9. Chusteczki szt. zł 0,45, 0,55, 0,60, 0,70, 0,85
10. Rękawiczki trykotowe . zł 1,85
11. „ jedwabne . zł 2,40, 2,50
12. „ skórkowe . zł 3,65
13. Bluzki sportowe Polo zł 3,55, 3,85
14. Potniki para . . . . . zł 0,45

Wszystkie towary pod gwarancją pierwszorzędnej jakości.

**Kredyt na asygnaty.**

Okazyjnie dwa  
**Kilimy**  
nowe do sprzedania. Wiadomość N. Rynek 9. m. 3. od godz. 15—18, Toruń. 3576 Ck

**Z powodu**  
wyjazdu tanio sprzedam pianino, stolowy, kuchnię, toaletę białą, szafy. Toruń, Mickiewicza 5, m. 12. 3574Ck

*J ja też niegdyś sładziłam.*

że pranie musi sprawiać wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stosuję go umiejętnie, przestałam się, że niema nic prostszego, jak gotowanie bielizny w Persilu!

**Isotownie — co Persil to Persil**

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.  
Do moczenia bielizny: HENKQ, soda, do prania i bielienia!

**Rowery**  
męskie i damskie, gwarantowane, po cenach niższych na dogodnych warunkach poleca „ELEKTRA” Toruń, Chełmińska 4. 2906Ck

**Pierwszorzędne**  
kursy kroju, szycia — dyplomowane, koncesjonowane. Nauka najnowszym systemem, oraz pracownia wykutnych toalet. Praca solidna, gwarancja pewna. Mistrz De Janette, Toruń, St. Rynek 23, I. p. 1717Ck

**Piekarnię**  
nowoczesną, dobrze prosperującą w pełnym biegu od 1 czerwca wydzierżawię Gąsowska • Chelmża Chelmińska. 3601

**Makulaturę**  
(odpadyki papierowe) w każdej ilości po najwyższej cenie kupuje R. PREUSS, Toruń, Rabsiańska 15, — tel. 25-35 2765

**Fotograficzne przybory**  
kupuje amator znawca tylko w Hurtowni Drogeryjnej  
**Jana Kapczyńskiego.**  
2511C

**Maszyny dopisania** różnych fabrykatów  
Dogodne spłaty. 3604

**W. Katafias**  
Toruń. Tel. 1447

**Najnowsze**  
wykonanie kolnierzyków i bielizny jak i czyszczenie garniturów — po cenach niższych — Pralnia „Wanda” ul. Prosta 26. 3617

**Aparaturę**  
dźwiękową, prąd zmienny, wypożycza lub sprzedam „Radiotechnika” Toruń, ul. Chełmińska 12, tel. 13-47. 3615

**Opaski**  
higieniczne, damska obsługa  
Hurtownia Drogeryjna  
**Jan Kapczyński, Toruń,**  
Szeroka 35. 2512C

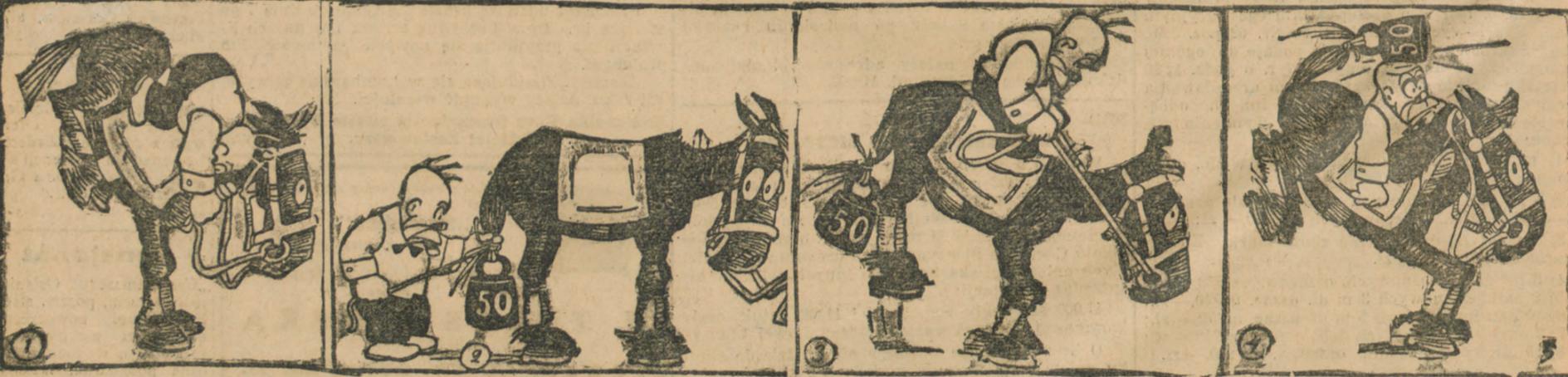
**Udzielam**  
tanie korepetycyj i lekcyj  
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

**WARSZAWA**  
**100% sił męskich**  
uzyska pan, stosując aparat „Nr. 111”. Naukową broszurkę wysyłamy bezpłatnie dyskretnie. „Inventus”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 35.

**Akwizytorów**  
energicznych do sprzedaży oszczędnych lamp spirytowych oraz angażuje „METEOR”  
Warszawa, Sosnowa 8.  
Wysoka prowizja. 3417

**Ramy rowerowe**  
„English Pattern” Hurt. Detal. Poszukiwani przedstawiciele. Warszawa, Raclawicka 12, Wiliński 3602

**TCZEW**  
**Chiromantka**  
Grafologini z Wiednia przeprowadzi przeszłość, również posiada i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 3242Tk



**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
wiersz milimetrowy na stronie 1. . . . . 1,00 zł  
wiersz milimetrowy na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.  
Komunikaty 60 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wlotu.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,32 gd; przez gońca . . . . . 2,00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gd  
Zagranicą . . . . . 4,00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.  
Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.**

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.